

ROK XLIX

Nr 181 (14943)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Sobota, niedziela
7, 8 VIII 1993

Cena 3500 zł

Londyn pożegnał Raczyńskiego

Wczoraj w Londynie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym społeczność polska w W. Brytanii pożegnała nestora emigracji, zmarłego przed tygodniem prezydenta RP na uchodźstwie Edwarda Raczyńskiego. Nad trumną, przykrytą flagą narodową, po odczycaniu depeszy Papieża oraz listów prezydenta Lecha Wałęsy i prymasa Józefa Glempa, przemawiał wysłannik prezydenta, szef jego kancelarii, prof. Janusz Zieliński.

Edward Raczyński, mianowany w 1934 roku ambasadorem RP w W. Brytanii, po prawie 60 latach powraca do kraju, gdzie zostanie pochowany w rodzinnym Rogalinie pod Poznaniem.

60. podróż Jana Pawła II

Papież Jan Paweł II rozpoczął w poniedziałek swą 60. podróż zagraniczną. Tym razem odwiedzi Jamajkę, Meksyk i Stany Zjednoczone. Spotka się też po raz pierwszy z amerykańskim prezydentem Bilem Clintonem.

W niedzielę 15 sierpnia Ojciec Święty będzie przebywał w Denver w amerykańskim stanie Co-

Granica katastrofy?

Mięso wyborcze

W ciągu 4 lat żywność podróżowała 56 razy

(Inf. wł.) Mięso było u nas „od zawsze” tematem politycznym, choć w ostatnich latach dostatek na sklepowych ladach zdawał się wskazywać na zmianę tego obyczaju. Co prawda konsumenci narzekali na rosnące ceny, a rolnicy — na nieopłacalność produkcji, ale żadnego rządu to nie wywróciło. Wokół kotleta cały czas toczyła się jednak gra polityczna, związana z polityką rolną państwa. Z ostatnich enuncjacji prasowych wynika, że doszliśmy do granicy katastrofy — schabowy stanie się rzadkim rytusem, a befsztyki pozostaną odległym wspomnieniem. Nic, tyl-

ko przejść na wegetarianizm albo załadować zamrażarkę zapasami i czekać na lepsze czasy.

Sytuacja na rynku mięsnym rzeczywiście wskazuje na pewne objawy paniki. Spada skup trzody, a bydło dostarczane jest do zakładów mięsnych w śladowych ilościach. Jest to wynikiem znacznego załamania hodowli. Niskie ceny skupu mleka oraz mięsa wołowego spowodowały nieopłacalność chowu bydła i powszechną jego wyprzedaż. Natomiast hodowla świń, która dzięki dobrym zbiorom zbóż i ziemniaków oraz niezłym cenom rozwijała się przez poprzednie dwa lata znakomicie, z początkiem tego roku zaczęła podupadać. Nadmierna podaż i wzrost cen pasz, czyli zboża i ziemniaków, które podróżowały w wyniku ubiegłorocznej suszy sprawiły, że po oborach zaczęły pustoszeć także i chlewy.

Czy można było to przewidzieć? Owszem, można było i ekonomiści ostrzegali przed takim biegiem wypadków już w styczniu. Czy można było temu zaradzić? Tak, choć recepty były różne, w zależności od tego, kto je przedstawiał. Lobby rolnicze domagało się zamknięcia granic dla importu, wprowadzenia gwarantowanych cen minimalnych i

zabezpieczenia tanich kredytów dla rolnictwa. Ekonomiści innych opcji zwracali natomiast uwagę, że prowadzona przez Ministerstwo Rolnictwa i Agencję Rynku Rolnego polityka stymulująca wzrost cen zbóż odbija się niekorzystnie zarówno na kieszeni konsumentów, jak i, w dalszej perspektywie, na dochodach rolni-

(Dokończenie na str. 11)

Nu, pajechali!

...ale nie oddali części Rembertowa

(INF. WL.) Po uroczystym pożegnaniu, w którym wzięli udział ambasador Rosji Jurij Kaszlew, pełnomocnik rządu RP do spraw wycofywania wojsk rosyjskich gen. Zdzisław Ostrowski i dowódca wojsk rosyjskich w Polsce gen. Leonid Kowalow, pociąg z załadowanym sprzętem i żołnierzami 20. Brygady Łączności Specjalnej ruszył z Rembertowa w kierunku Rosji.

Transport wyruszył z trzydniowym opóźnieniem, wynikającym z różnicy zdań strony polskiej i rosyjskiej, dotyczących siedziby rosyjskiej misji wojskowej. Ma

ona nadzorować wycofywanie wojsk rosyjskich z Niemiec. Gen. Kowalow upatrzył sobie na ten cel kamienicę przy ul. Targowej w centrum prawobrzeżnej dzielnicy Warszawy Praga, strona polska uważa, że misja powinna znajdować się w budynkach należących do Rosji, w których pomieszczenia wynajmowane są różnym spółkom. (szczegółowo o tym pisaaliśmy w czwartkowym „Dzienniku”).

„Nadal nie jest rozwiązana sprawa siedziby misji — powiedział gen. Kowalow. — Jeśli nie (Dokończenie na str. 11)

Przymiarka do budżetu na 1994 rok

654 biliony do podziału

(Inf. wł.) Rada Ministrów zaakceptowała wczoraj założenia budżetu na przyszły rok. Po raz pierwszy resorty i wojewodowie sami zdecydowali na co przeznaczą przyznane im limity.

Ministerstwo Finansów zakłada, że dochody budżetu w przyszłym roku wyniosą 567 bln zł. Deficyt możliwy do sfinansowania nie przekroczy 87 bln zł. Tak więc do podziału będzie 654 bln. zł. Jest to szacunek na tyle ostrożny, że MF postanowiło zaplanować wydatki większe o 23 bln. zł i tę kwotę przeznaczyć na podwyższenie limitów dla resortów i wojewodów.

374 bln zł zostaną rozdzielone centralnie m. in. na ubezpieczenia społeczne, subwencje dla gmin (aż czterokrotnie wyższe niż w związku z przejściem przez nie szkół), dopłaty do budownictwa mieszkaniowego oraz rezerwy na podwyżki płac w służbie budżetowej (22 bln zł). Pracownicy budżetówki mogą się więc spodziewać w maju pod-

wyżki średnio o 1 mln zł, a nauczyciele nawet więcej.

280 bln zł, (plus ewentualne 23 bln zł) dzieląc będą ministerstwa i wojewodowie. Wczoraj przyznano im limity, a 11 sierpnia dowiedzą się kto ile dostał. Projekt budżetu będzie gotowy na początku września. Następnie rozpatrzy go rząd. Do 15 listopada musi się znaleźć w Sejmie. Rozpatrywać go będzie

więc już nowy parlament. W opinii odpowiedzialnego za budżet wiceministra finansów Wojciecha Misiąga nie powinien on się jednak istotnie po sejmovej debacie zmienić.

W strukturze dochodów budżetu prawie połowę — 275 bln zł stanowią wpływy z VAT, akcyzy i cel. 140 bln to podatki od osób fizycznych. O 10 bln zł

(Dokończenie na str. 11)

Reporter „Dziennika” w środku wojny

Dookoła śmierci

Polacy nie przestraszyli się. Konwój Pokoju „Mir Sada”, który organizowała fundacja humanitarna Equilibre, wyruszył wczoraj do Sarajewa. Niestety, spłikanie przedstawicielstwa ONZ zezwoliło na wjazd do Bośni jedynie ośmiu polskim ciężarówkom o łącznej ładowności 40 ton. Za każdą z ciężarówek będzie jechał jeden samochód opancerzony ONZ. Osoby prywatne do Sarajewa, niestety, nie pojadą.

Władze chorwackie wyraziły zdecydowany sprzeciw organizatorom konwoju „Mir Sada”. „Mamy już dość całego tego zamieszania — powiedział Vasko Ve-

gar — najważniejszą postacią na zajętych przez Chorwatów terenach Hercegowiny.

Na punkcie granicznym w Metkovic (przejście chorwacko-chorwackie, z Republiką Chorwackiej do Chorwackiej Republiki Hercegowiny), na pytanie „dlaczego nie można wejść, jeśli posiadamy wszelkie możliwe pozwolenia?”, służby graniczne odpowiedziały pięściami i wieloma niecenzuralnymi słowami wymierzonymi w kierunku specjalnego wysłannika ONZ ds. uchodźców Tadeusza Mazowieckiego i polskiego rządu. Groźono bronią. „I tak macie szczęście,

francuskich dziennikarzy z „Le Figaro” pobito boleśnie, dla was to tylko ostrzeżenie”.

— Tego jeszcze nie było. Przedtem zabijano nas dla idei, teraz (Dokończenie na str. 2)

Refren Chasbułatowa

Obalmy Jelcyna

Przewodniczący parlamentu rosyjskiego Ruslan Chasbułatow domagał się wczoraj dymisji szefa państwa Borysa Jelcyna i premiera Wiktora Czernomyrdina podczas zamkniętego posiedzenia Rady Najwyższej poświęconego wymianie pieniędzy — oświadczył dziennikarzom jeden z

reformatorskich deputowanych, prawosławny duchowny Giełb Jakunin.

Według Jakunina, Chasbułatow oświadczył: „Wymieńmy nazwiska i zażądajmy ich dymisji”, po czym wymienił nazwiska Jelcyna i Czernomyrdina, jak również prezesa Banku Centralnego Wiktora Gieraszenkę i ministra finansów Borysa Fiodorowa.

Ten ostatni, którego deputowani zaprosili na to posiedzenie, oświadczył w kulturalnym, że Chasbułatow dał jak zazwyczaj pokaz swej „jezuickiej gadaniny, która nie będzie miała praktycznych następstw”.

Lotnictwo u stóp kobiety

Sheila Windall została zatwierdzona w czwartek wieczorem przez Senat USA jako sekretarz sił powietrznych, stając się pierwszą kobietą w historii Stanów Zjednoczonych kierującą jednym z trzech rodzajów sił zbrojnych kraju.

Inżynier aeronautyki, 55-letnia Windall wykładała w słynnym Instytucie Technologicznym Massachusetts, zanim mianowana została na nowe stanowisko przez prezydenta Billa Clintona.

Podczas przesłuchań w komisji sił zbrojnych Senatu, pani Windall oświadczyła, że „identyfikuję się z kobietami, które uważają, że są stworzone do latania” na pokładzie samolotu bojowego.

Policja pobłaża „rock-wandalom”

Terror w pociągu

Sześć doszczętnie zniszczonych wnętrz wagonów w pociągu, jadącym z Zakopanego do Poznania, to niepełny jeszcze bilans wargnięcia do niego w Katowicach grupy młodzieży, udającej się na festiwal rockowy w Jaro-

GUS policzył

3.813 tys. zł miesięcznie

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne, łącznie z podatkiem dochodowym od osób fizycznych, w II kwartale br. wyniosło 3.813 tys. zł i wzrosło w stosunku do I kwartału br. o 4,4 proc. — poinformował wczoraj Główny Urząd Statystyczny.

cinie — poinformował rzecznik prasowy Zachodniej DOKP w Poznaniu, Radosław Urbaniak. Według wstępnych szacunków, dokonanych wczoraj przez specjalny zespół ZDOKP, straty kolei z powodu zniszczenia wagonów oceniono na ponad 100 mln zł.

Młodzi wandalowie wybijali szyby w wagonach, niszczyli obicia siedzeń, wyrwali drzwi z przedziałów i ubikacji, w których ponadto niszczyli sanitariaty.

„Do pociągu wchodził przez okna, w których wcześniej wybili szyby — powiedział Urbaniak — ich zezwierzęcenie osiągnęło jednak apogeum, gdy terroryzowali dzieci i opiekunów, wracających tym pociągiem z kolonii letnich w zarezerwowanych siedmiu przedziałach. „Upychali” oni siłą po kilka osób na jednym siedzeniu, załatwiając potrzeby fizjologiczne w przedziałach i pijąc alkohol w obecności przerażonych dzieci, którym grozili podrażnieniem gardła lub wyrzuceniem z wagonu”.

Zdaniem rzecznika zastanawiający jest brak reakcji wobec wandalii ze strony policji, która tłumaczyła swą bierność tym, że nie chce wchodzić w kompetencje funkcjonariuszy Służby Ochrony Kolei.

„Termin zatrzymania pana Baranowskiego upływa 31 bm., a śledztwo w sprawie „Westy” prawdopodobnie nie zostanie zakończone do tego czasu” — powiedział wczoraj rzecznik prasowy łódzkiej prokuratury Andrzej Wilniński.

Baranowski, tymczasowo aresztowany, podejrzany jest o to, że jako szef „Westy” działał na jej szkodę, m. in. zagarniając mienie tej spółki o wartości ok. 31 mld zł. Zarzuca mu się popełnienie 18 przestępstw, za które grozi łączna kara do 15 lat pozbawienia wolności.

„Befa” czeka
— czytaj strona 2

Hasło wyborcze dla każdego

Łosz end goł

(INF. WL.) Ruszyli. Plakaty, radio, prasa, telewizja — kampania. Ludzie mają niewiele czasu i ochoty, żeby ich słuchać — dlatego trzeba zaserwować szybko, krótkie i wyraziste hasła. Najlepiej — program w jednym zdaniu.

„Najpierw Polska” (ZChN) i „Promocja polskich towarów i

usług” (KLD) — to hasła, które nieoczekiwanie połączyły liberalistów i zwolenników Chrzastowskiego. W podobny ton uderzyli też KPN i BBWR, zwracając się do Ciebie, drogi wyborco: „Najpierw oni, potem nasi, teraz czas na Ciebie” — lansuje BBWR. „My wiemy co robić! Pomagając nam,

pomóż sobie!” — krzyczy KPN. Ugrupowania polityczne najwyraźniej nie widzą w tych wyborach szans przyciągnięcia elektoratu obietnicami i wróżeniem ogólnej szczęśliwości po swym wyborczym sukcesie. Wyjątkiem jest KLD, który śmiało wystąpił z ofensywnym hasłem (Dokończenie na str. 11)

DZIENNIK SAWKI



Rys. HENRYK SAWKA

Daj szansę szczęściu!

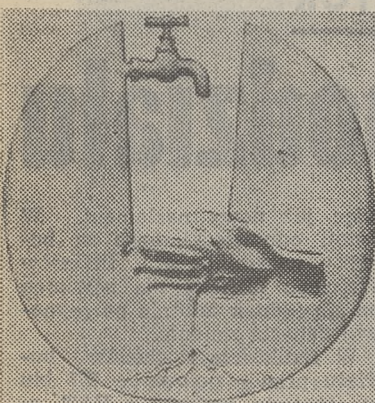
Sobota 7.VIII.1993

108	431
48	64

Te liczby skreśl na karcie konkursowej! Kupon wytnij i zachowaj!

Powyżej widzisz kupon z kilkoma liczbami. Sprawdź czy liczby te znajdują się również w diagramie na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeżeli tak — zakreśl je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby widniejące w jednym wierszu — wygrasz wymienioną obok nagrodę. Zgłoś się wówczas po tej odbiór przynosić kartę i wszystkie wydrukowane dotąd kupony do biura konkursu mieszczącego się w pokoju nr 20 na I piętrze przy ul. Wiślniej 2 w Krakowie (czynne w godz. 9-18). Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godziny 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do 18 w najbliższy poniedziałek). Wcześniej możesz upewnić się, czy rzeczywiście wygrałeś, telefonując pod numer 22-19-45.

Nagroda dla „Kropli wody”



(Inf. wł.) Krakowski medalier prof. Krzysztof Szczepan Nitsch został laureatem I nagrody III Międzynarodowego Quadriennale Medalierstwa w Kremnicy na Słowacji.

— To prestiżowa nagroda? — Kremnica na Słowacji, to miasto, gdzie mieści się mennica państwowa i znane Muzeum Medalierstwa. Zaproszono mnie do udziału w tej imprezie po mojej nagrodzie na londyńskim FIDEM, zresztą w ostatniej chwili. Przeżyłem moment wahania, bo organizatorzy za uczestnictwo żądali 100 DM wpisowego. Nie wiem, może dlatego byłem jed-

nym Polakiem uczestniczącym w Quadriennale.

— Kogo obawiał się Pan najbardziej?

— Wśród współcześnie tworzących medalierów najbardziej cenię sobie Węgierkę Erikę Ligeti, coraz ciekawsi są Rosjanie.

— Czy pierwsza nagroda, prócz satysfakcji, zrównoważyła koszt wpisowego?

— Za cykl medali „Kropla wody” otrzymałem nagrodę w wysokości 5 tysięcy koron i zaproszenie do zorganizowania indywidualnej wystawy autorskiej na następnym Quadriennale. Ponadto jestem pod wrażeniem uroczystości wręczenia nagród. Połączono ją z symposium naukowym na temat współczesnego medalierstwa. Słowa nauczyli się pozyskiwać sponsorów. Jednym z poważniejszych był bank z Frankfurtu, który sfinansował m. in. katalog z reprodukcjami prac uczestników wystawy.

— Gratulujemy nagrody, ale dlaczego laureat ma nogę w gipsie?

— Bo zabrałem się za rzeźbę monumentalną i spadł mi na stopę prawie dwutonowy odlew.

Foto i tekst: JADWIGA RUBIS

Songi Anastazji P.

(Inf. wł.) Po komercyjnym fiasku kasety video z „opowieścią życia” Anastazji P., milczącej przy życiu przez prasę jej drugiej książki oraz zaniechaniu planów powrotu na Wiejską w roli par-

lamentarzystki, Marzena Domaros — pseudonim towarzyski i literacki Anastazji P. — postanowiła spróbować swoich sił w show biznesie.

Pomaga jej w tym wydawnictwo „Kamea”, edytor drugiej części oświatowych „Erotycznych imunitetów”, książki, która wywołała największy skandal obyczajowy w krótkiej historii III RP. Na płycie, którą wydało, zarejestrowano 8 utworów. Tytuły „Oczy Stefana” (rzecz jasna Niesiołowskiego), „Akademia pośła Jurka” czy „Marsz oszołomów” jasno wskazują, że Anastazja P. zamierza uprawiać „piosenkę zaangażowaną”. Songi na razie będą dostępne na płycie analogowej, niebawem ukazać się także na kasie i kompaktach.

Wydaniu płyty towarzyszyła promocja zorganizowana w klubie „Europa Voltaire” w późnych godzinach nocnych. (KRA)

Koledze

JANUSZOWI WOZIWOODZIE

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Koledzy z Działu Stereotypii Drukarni Prasowej

Zapomnieli o Wielopolskim?

„Befa” czeka

(INF. WŁ.) Wczoraj od rana w bielskiej „Befie” oczekiwano oficjalnego komunikatu z rozmów prowadzonych przez przedstawicieli załogi z wysłannikami prezydenta Lecha Wałęsy, Maciejem Flemingiem i Włodzimierzem Maciejewskim. Iście maratonskie trzydniowe rozmowy nie zakończyły się jednak na razie sukcesem. Prezydenci mediatorzy najpierw poprosili o 8 godzin do namysłu, po czym komitetem wydali wspólnie z przewodniczącym strajkowym „Befy” oświadczenie o zawieszeniu negocjacji do północy w poniedziałek.

Wprawdzie Maciej Fleming zapowiedział w wszystkich biurowych udział w negocjacjach o nieuwajanie żadnych szczegółów przed zapadnięciem ostatecznej decyzji, jednak po wczorajszym zebraniu Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego S 80, jego szef, Andrzej Dolniak, od trzech miesięcy wspierający „befowców”, stwierdził, że „udało się uzyskać zgodę na proponowaną przez nas drogę prywatyzacji obu zakładów, tzn. prywatyzację pracowniczą”.

Mianowany przez wojewodę, a nie uznawany przez załogę „Befy” jej tymczasowy kierownik Julian Pichur określił „przeciek” ze strony Dolniaka jako „kompromitację i brak elementarnej kultury politycznej”. Dodał zarazem, że zgoda na prywatyzację pracowniczą nie musiała być na uczestniczącym w negocjacjach przedstawicielu wojewody wymuszana, gdyż wojewoda zgadza się na każdy typ prywatyzacji proponowany przez załogę. Pichur, zgodnie z prośbą Macieja Fleminga, nie ujawnił szczegółów negocjacji, jednak zastrzegł, że pracownicy „Inter-Befy”, którzy zaczęli się niepokoić po „buńczucznych wypowiedziach

Dolniaka”, nie mają się o co martwić.

Z nieoficjalnych źródeł udało nam się dowiedzieć, że osoba Jana Wielopolskiego, którego przywrócenia na stanowisko dyrektora „Befy” od stu dni domagali się strajkujący, nie jest już przedmiotem negocjacji. Według danych naszego informatora Jan Wielopolski jako dyrektor „Befy” wcale nie wchodzi w rachubę. Jak przyznał jeden z członków komitetu strajkowego, Andrzej Dolniak na przedwczorajszym masowym przekonywał załogę, iż Wielopolskiego trzeba powołać. Pracownicy „Befy” w rozmowie z reporterem „Dziennika” potwierdzili, że gotowi są odstąpić od żądania przywrócenia b. dyrektora, jeśli wojewoda przedstawi przekonujące powody jego odwołania. Według naszego informatora strajkujący nie domagają się już również odwołania wojewody. Dwa podstawowe żądania strajkujących z ostatnich trzech miesięcy nie są więc przedmiotem obecnych negocjacji.

— Dolniak i Górny (szef strajkujących) chcą wyjść z twarzą — powiedział nam informator — dlatego szukają takich rozwiązań, aby ostateczne porozumienie mogło rozgłosić jako sukces — tak jak rok temu w Tychach (FSM). Rozwiązania takie próbują im podsuwać przedstawiciele przemysłu.

— Dziwi nas tylko, że przedstawiciele prezydenta przyjechali dopiero teraz — powiedział wicelider „S” w Inter-Befie, Stanisław Pieczka — już trzy lata temu minister Kozłowiec z Kancelarii Prezydenta dostał pełną dokumentację sporu. Mimo setek pism — nie było reakcji. Nie wiadomo jak długo jeszcze potrwać negocjacje.

ZBIGNIEW BARTUS

Dookoła śmierci

(Dokończenie ze str. 1)

tylko, żeby zabić — mówi Muzulmanin z Mostaru. Już od dwóch dni trwają tam zaciete walki. Żołnierze chorwaccy i muzułmańscy strzelają do wszystkich, którzy znajdują się w zasięgu ich rażenia. Znowu zapalione sa obozy koncentracyjne. W miejscowościach Czapuna, Mostar i Prozor w obozach zamknięto ponad 50 tys. Muzułmanów.

Wczoraj do miejscowości Grude dotarło 700 nowych uchodźców z Bugojna. Są to Chorwaci, którzy uciekli przed rzezią, dokonywaną przez Muzułmanów i islamskich muzułmanów. W muzułmańskich enklawach znalazło się 180 tys. Chorwatów. Jeszcze przed kilkoma dniami

nazywane były miastami walk. Teraz mówi się o nich jako o miastach śmierci.

— Muzułmańscy podrywają ludziom gardła, mordują bagnietami, strzelają tylko wtedy, gdy ktoś ucieka — mówi mi Vitzka Ivanković. Kobieta, która z 12-miesięcznym dzieckiem na ręku przedzierała się z Glavice do Crnice, miejscowości położonych w odległości 10 km od siebie. „Przedzierałam się nocą, bałam się, że dziecko może zapłakać. Dopiero w Crnicach zorientowałam się, że dziecko nie żyje. Przez całą ostatnią noc niosłam na rękach trupa”. Podczas całej opowieści kobieta nie zapłakała. — „Plakałam przez dwa dni. Teraz już nie mam łez” — powiedziała.

— ANDRZEJ NOWOSAD

Zelzył sędzinę i chce do aresztu

Awantura o alimenty

34-letni Jerzy G. z Jaworzna wybił szyby w budynku Sądu Rejonowego w tym mieście i publicznie nauragał jednej z sędziń na korytarzu, iż jest kobietą lekkich obyczajów. Po kilkunastu minutach zgłosił się na posterunku policji, opowiedział co narozbraiał i zażądał, żeby go aresztować.

Po wyjaśnieniach okazało się, że przyczyną furi Jerzego G. było zasądzenie mu (właśnie przez publicznym sponiewieraną sędzi-

nę) wyższych o 200 tys. zł alimentów. Dotychczas płacił on na swoje dziecko 500 tys. zł.

Jerzy G. powiedział policjantom, że od dłuższego czasu szuka pracy, nie ma pieniędzy na jedzenie dla siebie, a co dopiero na alimenty. Zagroził, że jeśli go nie aresztują, to po opuszczeniu posterunku tak narozrabia, że dostanie co najmniej 10 lat więzienia. „Bo tylko w więzieniu mogę się uwolnić od alimentów, których i tak nie mam szans płacić” — powiedział.

TOWAR TYGODNIA SUPEROKAZJA OD 02 DO 08 SIERPNIA		
Ananas w puszcze 850 g — 11.000	Ryż z mięsem w sosie jarzynowym 400 g — 16.500	Ciasto duńskie 300 g — 13.500
Napój Fonte Citron 1,5 l — 9.000	Mleko w kartoniku 1 l 3,2% — 7.800	Gólbki w sosie pomidorowym 500 g — 21.000

SUPERMARKET MX, KRAKÓW, ul. CENTRALNA 41a

Polska dostaje się pod wpływ klina wyżu azorskiego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie pogodnie i bez opadów. Temperatura maksymalna w dzień od 21 do 23 st., minimalna w nocy od 10 do 13 st. W Tatrach od 7 st. w dzień do 3 w nocy. Wiatr słaby, zachodni i południowo-zachodni, w Tatrach umiarkowany i dość silny północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda i temperatura bez większych zmian. Warto wybrać się na wycieczkę za miasto lub na spacer.

Od 8 do 12 bm.

zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Miejscami burze. 8 i 9 bm. temperatura minimalna od 8 do 13 st., a maksymalna od 20 do 26 st. Od 10 do 12 bm. temperatura minimalna od 12 do 15 st. a maksymalna od 22 do 28 st.

Wczoraj o godz. 15 najwyższą temperaturę w kraju 29 st. zanotowano m. in. w Nowym Sączu i Rzeszowie, 24 w Tarnowie, 22 w Krakowie i Zakopanem, 21 w Katowicach, 20 w Częstochowie, 19 w Gdańsku, 18 w Warszawie, Łebie, Swinoujściu i Szczecinie a 11 na Kasprowym Wierchu. Jak twierdzi dyżurny synoptyk z Krakowskiego Biura Prognoz po burzach, które były wczoraj m. in. w Krakowie, Tarnowie, Zakopanem i Kielcach nastąpiło ochłodzenie i upały, na które narzekało wiele osób na razie ustąpiły.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 6 bm. godz. 15: 991,0 hPa, tj. 743,3 mm, wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.18, a zajdzie o 20.13. Dzień jest już krótszy od najdłuższego o 1 godzinę 28 minut i ma 14 godzin 55 minut. Księżyc w apogeum!

CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj 330 Dobsonów (norma wieloletnia dla sierpnia 320 D).

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m sześć) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył tlenek węgla
Rynek Główny	29	16	54
Aleja Krasińskiego	34	75	65
Norma średniobowa	200	150	120

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność i warunki drogowe dobre z możliwością okresowego pogorszenia w strefie burz.

Sytuacja biometeorologiczna zmienna o tendencji do stopniowej poprawy. Okresowo może wystąpić wydłużony czas reakcji, objawy zmęczenia oraz nasilenie bólów stawów i mięśni.

NOTOWANIA WALUTOWE

● Oficjalny kurs walut w NBP 6 sierpnia 1993 r. — dolar, skup: 17.892 zł, sprzedaż: 18.622 zł; marka, skup: 10.452 zł, sprzedaż: 10.873 zł.

● Kursy w kantorach prywatnych, KRAKÓW: dolar, skup: 18.200 zł, sprzedaż: 18.250 zł; marka, skup: 10.460—10.480 zł, sprzedaż: 10.520—10.540 zł; funt, skup: 26.650 zł, sprzedaż: 27.100—27.200 zł; frank fr., skup: 3000—3020 zł, sprzedaż: 3060 zł; frank szw., skup: 11.850 zł, sprzedaż: 12.000—12.030 zł.

● Kursy w kantorach prywatnych, TARNÓW: dolar, skup: 18.100—18.160 zł, sprzedaż: 18.200—18.220 zł; marka, skup: 10.400—10.450 zł, sprzedaż: 10.460—10.500 zł; funt, skup: 26.700—26.800 zł, sprzedaż: 26.950—27.000 zł; frank, skup: 2980—3020 zł, sprzedaż: 3030—3050 zł; frank szw., skup: 11.800—11.850 zł, sprzedaż: 11.900—11.950 zł.

● Kursy w kantorach prywatnych, NOWY SĄCZ: dolar, skup: 18.100—18.180 zł, sprzedaż: 18.240—18.280 zł; marka, skup: 10.460—10.500 zł, sprzedaż: 10.500—10.550 zł; funt, skup: 26.700—26.800 zł, sprzedaż: 26.950—27.000 zł; frank, skup: 2980—3020 zł, sprzedaż: 3030—3050 zł; frank szw., skup: 11.800—11.850 zł, sprzedaż: 11.900—11.950 zł.

Tabela kursów NBP 6 sierpnia 1993 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	12318
Austria	1 szyling	1486
Belgia	1 frank	497
Dania	1 korona	2653
Finlandia	1 marka	3096
Francja	1 frank	3019
Hiszpania	100 peset	12866
Holandia	1 gulden	9292
Japonia	100 jenów	17157
Kanada	1 dolar	13869
Luxemburg	1 frank	497
Norwegia	1 korona	2423
Portugalia	100 escudo	10326
Niemcy	1 marka	10452
USA	1 dolar	17892
Szwajcaria	1 frank	11864
Szwecja	1 korona	2335
W. Brytania	1 funt	26820
Włochy	100 lirów	1115
Europa	~ ECU	20065

Biura Reklam i Ogłoszeń: Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax: 228-249, czynne godz. 8—18 oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Agencja Reklamowa, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45.

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel/fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel/fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel/fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel/fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04 Ekspozytura: Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel/fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel.: (0-165) 39-06 Żywiec, tel./fax (0-30) 48-65 Bielsko-Biala, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 268-55.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12, Wiceprezesi tel. 21-50-47.

Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3.

weekend z Dziennikiem

Tu, wyskocz z kurtki! — dwóch nieźle ubranych nastolatków zatrzymuje w Rynku Podgórskim ośmioklasistę. Jeden z następników przystawia pod nos pojemnik z gazem łzawiącym. Ofiara nie próbuje nawet protestować. Posłusznie ściga narkotykę i nie oglądając się za siebie, szybko znika. Wszystko dzieje się niemal niepostrzeżenie. Sprawcy nie uciekają. Nie czują się winni. Poprosili i dostali. Nikogo nie uderzyli, nic się przecież nie stało...

Nie poczuwa się do winy również Rafał Niski, drobny 14-latek z wydzierzanym tatuażem na rękach, twarzy, szyi. Nie po raz pierwszy trafił do Policji w Izby Dziecka. Tym razem powinna mu się noga przy upłynianiu towaru. Cukiernik, któremu oferował sprzedaż zegarka, zamknął drzwi i wezwał policję. Wyszło na jaw, że ten zegarek Rafał wymusił kilka godzin wcześniej od przegłodzonego chłopaka. W wymuszaniu brało udział jeszcze dwóch jego kumpi, a argumentem była metalowa rurka.

15-letni Tomek rozboju dokonał z dorosłymi kolegami. Zastakowali starszego mężczyznę. Był bez szans. Dwóch uderzyło go pięściami, jeden dobył nóż i przyłożył do gardła. Bez trudu odebrali mu 450 tys. zł i 20 marek. Przy podziale łupu dla Tomka przypadło 100 tysięcy.

Maciek, Andrzej i Robert wpadli przez taksówkarzy. W „Jubilacie” wypili po piwie i głowach im zasumiało. Postanowili się zabawić. Akurat w ogonku przy kasie dojrżeli uśmiechniętego chłopaka. Wyglądał na zadowolonego. Nie planowali napadu, ale ten uśmiech im się nie spodobał. Chcieli zobaczyć, jak się przestraszy. Nieznajomy jednak coś zwestził, bo poprosił ekspedientkę, żeby wypuściła go od tyłu, z zaplecza sklepu. Dopadli go pod Mostem Dębnickim. Zastąpili drogę, złapali za ręce i zabrali się do bicia. Zadawali ciosy na oślep. Ktoś zauważył szarpaninę i zaczął krzyczeć. Nadbiegło kilku taksówkarzy. Zatrzymali napastników i doprowadzili na komisariat. Finał sprawy odbędzie się wkrótce przed Sądem dla Nieletnich. Żaden z chłopców nie był dotychczas karany. W szkole cieszyli się dobrą opinią.

Na „gigancie”

Na „gigancie” najgorszy jest głód. Gdy się nie je przez dwa

Ewa Kopicik

CZAS „GIGANTÓW”

Z roku na rok obniża się wiek „przestępców w krótkich spodenkach”

trzy dni, to żołądek tak się skręca, że nie można wytrzymać. Pieniądże, ukradzione z domu, na czarną godzinę starczą ledwie na kilka dni. Potem trzeba dobrze się starać, żeby zdobyć coś do jedzenia. Najłatwiej iść do sklepu i ukraść. Gdy ekspedientka złapie, trzeba uderzyć w płacz: rodzice piją i biją, a w domu jeszcze rodzeństwo czeka głodne. Na widok leż ekspedientka kruszeje. Na ogół podrzuca jeszcze jakiegoś batonika. Czasem jednak zaprowadza do kierownika albo sama wzywa policję. Wtedy radiowozem do Izby Dziecka. Gdy rodzice odmówią przyjazdu po uciekiniera, radiowóz odwozi pod sam dom. To najgorsze momenty. Wstyd przed kolegami, lanie od ojca. Czasem wkurzeni rodzice pytają: „Po co wróciłeś?”

Artek pierwszy swój „gigant” zaliczył będąc w siódmej klasie. Uciekł wtedy razem z kolegą. Zbliżyli się wakacje. W szkole groziła dwójka z matmy, rodzice nie chcieli puścić na dyskotekę. Wszyscy gdzieś mieli wkrótce wyjechać, a oni wakacje planowali w mieście. Rodziców nie stać było, żeby im zafundować jakieś kolonie, obóz. Zafundowali więc je sobie sami. Zabrali z domu parę groszy, wskoczyli do pociągu. Przez kilka dni waleśali się po Krakowie. Nocowali na dworcach. Później była Izba Dziecka i powrót do domu. To już rytuał.

Gdy jest ciepło, Marek jedzie nad morze. Tam może nocować na plaży, w koszu. Nikt się nie czepia, bo wszyscy uważają, że jest na wakacjach. Zimą i jesienią wybiera duże miasta. Łatwiej zginąć w tłumie. Łatwiej wyłudzić od jakiegoś frajera trochę pieniędzy. Najlepiej od pijanego.

Wystręgać się trzeba policjantów. Najgorzej, gdy są po cywilnemu. Mundurowego można wypatrzyć z daleka, a ten podejrzanie, przysiadzie się o coś zapyta. Czasami nawet miło się z nim gada, dopóki nie powie, że jest glina. W pociągach

trzeba uważać na konduktorów. Potyczki z nimi kończą się na ogół na najbliższej stacji. Nie mają litości dla pasażerów na gapę. Później — znowu radiowóz, Izba Dziecka i powrót do domu.

Weterani „gigantów”, znający wszystkie dworce w większych miastach, wiedzą gdzie szukać noclegu. Uciekinierzy z poprawczaków zaglądają na „pikietę”, swoistą giełdę homoseksualistów. Tam oferują swoje usługi. Starszy pan proponuje jedzenie, spa-

na” na klientelę nie mają jednak co liczyć. Konkurencja w tym fachu jest duża. Tylko te, które godzą się płacić haracz mają szansę utrzymać się na „pikietę”.

Do Izby na „haju”

W ciągu sześciu miesięcy tego roku w Policji Izbie Dziecka w Krakowie zatrzymano 359 osób (322 chłopców, 37 dziewcząt). 114 nieletnich trafiło tu za popełnienie czynu karalnego (tak



nie, a nawet pieniądze. Pikietę funkcjonują we wszystkich większych miastach. Z niezrozumiałych powodów, zawsze mieszczą się w pobliżu publicznych szaletoń.

Dziewczyną na „gigancie” próbuje czasem sił w najstarszym zawodzie świata. Bez „opieku-

ustawa o postępowaniu z nieletnimi określa przestępstwa dokonane przez sprawców w wieku 13—17 lat. 70 osób było w trakcie ucieczki z domu, 170 — z domów dziecka, zakładów poprawczych, pogotowia opiekuńczego. Na ogół w Krakowie wpadają uciekinierzy z zakła-

dów poprawczych w Pszczynie i Łańcucie. Komisarz Piotr Soltysik, pracownik Izby, niektórych z nich zalicza do stałych bywalców. Trafiają tu kilka razy w ciągu roku. Czasem pijani, ledwo trzymając się na nogach, albo nafaszerowani „kompotem” i prochami. Zachowują się różnie. Agresywni bywają pensjonariusze zakładów poprawczych. Wiedzą, że za ucieczkę, czy „włam” oprócz transportu do „zamku” nic więcej im nie grozi. Wystraszeni są, ci którym

tym czasie zawiadamiamy rodziców, zakłady wychowawcze, domy dziecka, z których pochodzą uciekinierzy. I coraz częściej spotykamy się z odmową przyjazdu po dziecko. Rodzice tłumaczą, że nie mają pieniędzy na bilet... Czasem to prawda, czasem — nie. Placówki opiekuńczo-wychowawcze też nie mają funduszy na delegację dla wychowawców i opłacenie podróży. Wtedy obowiązek transportu spada na policję. Nieletni, których nie chcą odebrać rodzice, trafiają do Pogotowia Opiekuńczego — mówi kom. P. Soltysik.

Rozbójnicy z podstawówki

Statystyki policyjne w ciągu ub. roku odnotowały prawie 6-krotny wzrost kradzieży rozbójniczych, wymuszonych i rozbójów dokonanych przez nieletnich. Na terenie województwa krakowskiego zarejestrowano 831 „przestępstw w krótkich spodenkach”, którzy popełnili 1049 czynów karalnych. Udział nieletnich w ogólnej liczbie przestępstw kryminalnych wyniósł 10 proc. (w ilości rozbójów aż 26,9 proc.). Dane z pierwszego półrocza tego roku są równie alarmujące. Spadła wprawdzie ogólna liczba przestępstw (o 170 mniej niż w roku ub.), zwiększyła się za to ilość rozbójów i wymuszonych rozbójniczych. Zatrzymano już 51 ich sprawców, którzy nie ukończyli 17 roku życia.

W policyjnych raportach nie liczby są jednak najgroźniejsze. Przeraza to, że nieletni są równie bezwzględni i brutalni, jak dorośli przestępcy, a nierzadko przewyższają ich nawet w swoim okrucieństwie. Podkomisarz Danuta Głowaty, specjalista ds. nieletnich w Komendzie Wojewódzkiej Policji, wiąże ten fakt z rosnącą popularnością wśród młodzieży nieformalnych grup młodzieżowych — heavymetalowców, satanistów, punków i skinków. Działają zawsze w grupie, wtedy czują się silni. Mają własną ideologię. Większość przestępstw dokonują pod wpływem alkoholu, narkotyków, środków odurzających. Z roku na rok obniża się wiek „przestępców w krótkich spodenkach”. Najmłodszy zatrzymany podczas próby kradzieży niedawno skończył 10 lat. Rekordzista „małolat” ma już na koncie kilkadziesiąt włamań. Te przykłady obnażają słabość naszego systemu wychowawczego.

— Pobyt w Izbie nie powinien trwać dłużej niż 72 godziny. W



Jestem właśnie w trakcie urlopu, i to urlopu zupełnie nietypowego, spędzam go bowiem częściowo w pracy. Tym samym przynajmniej muszę, że daleko mi do polskiej przeciętnej, gdyż w naszym kraju bezrobocie sięga już dziesięciu procent wszystkich teoretycznie zdolnych do pracy, co ni mniej, ni więcej oznacza, że bez pracy jest około 3 milionów osób. I że lato, czyli sezon urlopowy przez większość pracodawców witany jest z radością i zadowoleniem, gdyż w każdej firmie, tak naprawdę roboty jest dla kilkunastu, no góra kilkudziesięciu osób, więc lepiej, gdy sobie pozostałych kilkuset pojedzie w cholerę. To, że w moim przypadku jest akurat inaczej, problemu tego wcale nie zmienia. Wbrew optymistycznym zapowiedziom członków rządu (wybory!) recesja jest recesją, i jednym z głównych jej skutków jest właśnie to: paskudne zjawisko, czyli bezrobocie. O tym wszystkim myślałem wpatrując się w brudne jezioro, które jeszcze przed rokiem było pełne ryb, raków i innego tatłatajstwa, które lubi czystą wodę, i wysiliłem, że tak naprawdę, to wakacjonowanie moje ma swoje rozliczne dobre strony. Po pierwsze, moja obecność nad paskudnym tym jeziorkiem daje pracę kilku co najmniej osobom — a to kucharkom, sprzątaczkom, agentce kawiarni, ratownikowi i tak dalej. Po drugie,

zostają wyraźnie zwiększone obroty kilku regionalnych sklepów, co skonstruowałem z pewnym niedowierzaniem badając stan portfela. Po trzecie — moja nieobecność w stolicy powoduje, że największa uciążliwość życia w Warszawie, czyli korki na ulicach, staje się nieco mniejsza, gdyż zostaje pomniejszona o mój mały samochód. Po czwarte wreszcie mimo brudu i ogólnego syfu — jednak na urlopie (skróconym zniechęca o dwa tygodnie) — wypocząłem i mam więcej siły, by móc pracować w zapale dla dobra społecznego, i ku chwale Ojczyzny.

wypoczynkowe, należą do najbardziej zaniedbanych w Polsce. Nie ma tam przemysłu, handel dopiero się rozwija, a rolnictwo przynajmniej. Jednocześnie życie na tej urlopowej prowincji jest dużo tańsze niż na Śląsku, w Warszawie lub Krakowie. Kilkudziesięciu wakacjuszy zatem, za mniejsze niż w innych regionach Polski pieniądze, mogłoby ożywić gospodarkę zamierzających terenów. Tam bowiem gdzie są klienci, rozwijają się usługi, handel i cała ta drobna gospodarka, która jest podstawą naszych przemian ustrojowych. Wakacjusz taki



Sprawa nie przedstawia się niestety tak prosto, jak sobie to wyobraża — zapewne z powodu dość jeszcze młodego wieku i związanego z tym braku doświadczenia — mój interlokutor. Istotnie pobyt na urlopie większej liczby osób daje pracę oraz — co ważniejsze — docho-

To, że kwestionuje ekonomiczne korzyści wynikające z urlopow, nie oznacza jednak, bym negował pomysły wprowadzenia nowego zawodu, czyli wakacjusza. Przeciwnie — uważam to za koncepcję znakomitą, choć z nieco innych powodów. Do pozytywnych zaliczyłbym już samo zastąpienie nazwy „bezrobotny” przez „wakacjusz”. Cóż bowiem sugeruje dotychczasowe określenie człowieka pozostającego bez pracy? O-tóż przede wszystkim to, że nie ma on nic do roboty, co jest stwierdzeniem pesymistycznym i sprzyjającym melancholii tu-

Związku Zawodowego Bezrobotnych. Wakacjusz natomiast będzie zawodem i niewątpliwie powstanie przynajmniej jeden (choć doświadczenie poucza nas, że zapewne kilka lub kilkanaście). Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Wakacjuszy. Wynikają z tego faktu bardzo daleko idące konsekwencje.

Czym bowiem zajmują się w pierwszej kolejności wszelkie związki zawodowe? Nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim organizowaniu strajków. Strajk — jak wiadomo — polega na przerwaniu pracy. W przypadku wakacjuszy będzie tak samo, ale przecież ich zawodem jest wypoczywanie, a więc przerywając wykonywanie swych obowiązków będą musieli rzucić się do pracy. Im ostrzejsze formy przybierają będą strajki wakacjuszy, tym zważniej będzie wrzasać praca. Wystarczyłoby więc tylko podsunąć im dostateczną ilość narzędzi i zapewnić dostawę surowców, a zagwarantowaną mielibyśmy i produkcję i wydajność pracy. Nie ulega wątpliwości, że niektóre przynajmniej z tych strajków znać będzie można za nielegalne, czyli takie za które się nie płaci, a więc wyniki ekonomiczne będą na pewno dobre. Zwłaszcza jeśli część strajkujących za nie się organizowaniem zbytu, co zresztą można z góry zapewnić dzieląc już na wstępie wakacjuszy na produkcyjnych i organizacyjnych. A już w trybie pilnym należałoby zadbać o wybranie odpowiedzialnej liczby wakacjuszy do Sejmu i Senatu.

BRUNO

POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

Wszystko to razem powoduje, że uzasadniony jest wniosek następujący: „Urlop to rzecz pozytywna”. Stwierdzenie to jest być może mało odkrywcze, ale jego implikacje mogą być zaskakujące. O-tóż, jeżeli zastanowimy się nad faktem, jak niewiele — przy panującym w Polsce bezrobociu — uprawionych jest do urlopów, i jak wiele — przy korzyściach z wakacji pływających — państwo na tych ograniczeniach traci, zasadne się stanie pytanie, czy natychmiast, dekretem, ustawą albo rozporządzeniem, nie należałoby ustanowić nowego zawodu — wakacjusza. Wakacjusz taki, zwany wcześniej bezrobotnym miałby za zadanie wypoczywać. Tylko tyle i aż tyle. Jasne bowiem jest, że tereny na których znajdują się ośrodki

nie miałyby stresów zwykłego bezrobotnego, który może podejrzewać, że żyje na koszt społeczny, ale miałyby świadomość faktu, że pełni doniosłą społeczną rolę, co na pewno pomogłoby lepiej mu odpocząć. Z kolei to, by wakacjusz był naprawdę dobrze zrelaksowany, powinno być głównym założeniem całego tego programu, gdyż za rok albo za lat dziesięć przyjdzie wreszcie taki czas, że recesja się skończy i naprawdę wypoczęty Polak da łupnia wszystkim tym wymęczonym Jankesom, Angolom i innym Zabojadom, którzy będą płacić ciężkie pieniądze za prawo nudzenia się nad polskimi brudnymi jeziorami lub zapyziałymi górkami.

GRZEGORZ

dy tubylcom w regionach turystyczno-wypoczynkowych, a równocześnie zmniejsza uciążliwość życia w przeludnionych aglomeracjach. Nie wolno jednak zapominać, że automatycznie spada liczba klientów i usługobiorców w tychże aglomeracjach, co odbiera pracę i pieniądze tamtejszym przedsiębiorcom, a równocześnie wzrastają uciążliwości komunikacyjne w miejscowościach czasowych, nie mówiąc już o narastaniu tam zagrożeń ekologicznych. Z zasady nacyjny połączonej wynika, że co ułudzie w jednym miejscu, tego przybędzie w drugim i na odwrót. Zasada nacyjny połączonej odnosi się również do tych, które zawierają alkohol, jako że w Polsce na wczasach pije się mniej więcej tyle samo, co w pracy.

dział poczuci beznadziejności. Wakacjusz natomiast brzmia radośnie nie tylko przez podobieństwo fonetyczne do bezrobotnego „utrucjusza”, ale i z tego powodu, że pochodzi od łacińskiego „vacatio”, co znaczy „uwolnienie”, „oswobodzenie”. Tak więc o ile bezrobotny czuje się przymuszony do odsunięcia od pracy, o tyle wakacjusz będzie miał poczucie swobody i niezależności.

Nie to jest jednak najważniejsze. Różnica pomiędzy bezrobotnymi i wakacjuszami jest zasadnicza! Bezrobotni wywodzą się z różnych zawodów, są więc najczęściej członkami różnych związków zawodowych, z czego na ogół nie mają żadnego pożytku. Z natury rzeczy nie można stworzyć

Zbigniew Bartus

Szkoda na swoim

Okradanie własnego zakładu jest u nas wciąż traktowane jako zło mniejszego kalibru

Potrzebujesz pan części do malucha? Tanich? W Bielsku pan nie kupisz, jedź pan do Mysłowic — radzi pan Mieczysław, handlujący na bielskiej giełdzie sprzętem RTV. Pan Mieczysław (dawniej „wyłącznie branża samochodowa”) zapewnia, że w Mysłowicach, a czasem także w Krakowie, części do fiacika da się kupić po „nieprzychylnie niskiej cenie”. Tak nieprzychylnie, że aż można nabrać podejrzeń. To zdaniem pana Mieczysława tłumaczy, dlaczego nie ma ich w Bielsku. — Zrozumiałe, że jak ktoś coś ukradnie, to nie będzie sprzedawał na własnym terenie.

Rzecznik Prokuratury Wojewódzkiej w Bielsku-Białej Mariola Adamiec-Witek przyznaje, że pracownicy Fabryki Samochodów Małolitrażowych kradną części do „maluchów” właściwie „od zawsze”. Pani prokurator nie wydaje się, by ta praktyka miała w najbliższym czasie ulec zmianie. Nawet przejęcie zakładu przez Włochów wiele nie pomogło. O ile organizację pracy zmienić można całkowicie (ale też nie od razu), to ludzkie myślenie i związane z nim nawyki zmianom poddają się opornie. Pani prokurator nie pamięta, by któryś z członków złodziejskiej grupy, która w ciągu ostatnich pięciu lat wywoziła z FSM części o wielomiliardowej dziś wartości, wyraził szczera skruchę.

— Widać nie miał wewnętrznej poczucia, że zrobił coś złego — komentuje Mariola Adamiec-Witek — Okradanie własnego zakładu, szczególnie gdy jest to tzw. obiekt użytkowny, jest u nas ciągle traktowane jak zło mniejszego kalibru. Zresztą podobnie podchodzi się do niepłacenia podatków. To co na Zachodzie uważane jest za duże przestępstwo, w Polsce wydaje się być blahym przewinieniem.

Nasze i moje

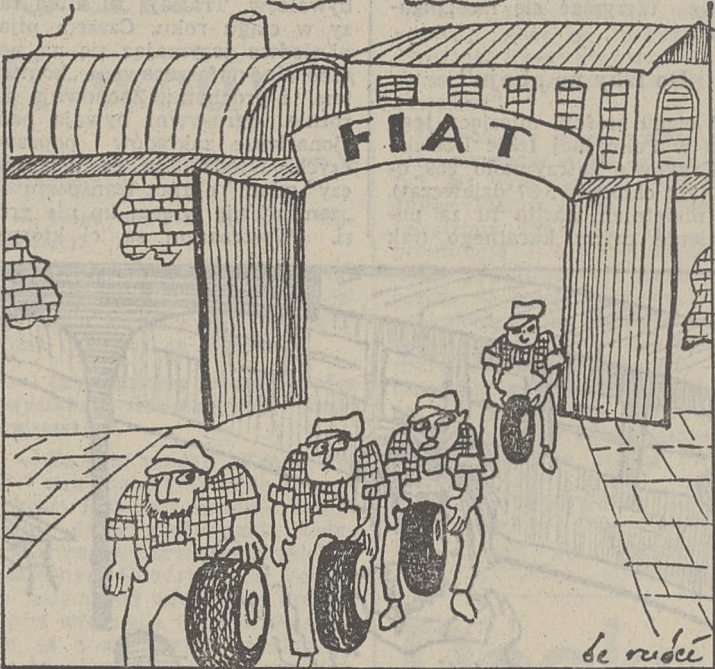
Ludzie wynoszą z zakładów wszystko: ciastka, tkaniny, śruby, żarówki, wykładziny... Problemu nie stanowi nawet wywiezienie kilkuset kilometrów miedzianego drutu, a następnie spieniężenie go w pobliskim skupie złomu.

— Klasyczne okradanie schodzi już jednak na dalszy plan — mówi Mariola Adamiec-Witek — Po pierwsze dlatego, że coraz więcej jest zakładów prywatnych, gdzie właściciele potrafią doglądać swego i wobec złodziei są bezwzględni, a po drugie z tego powodu, że dzisiaj produkowane w Polsce towary nie należą do deficytowych i ich wywozienie nie jest już tak intratne, jak pięć-sześć lat temu. Niemniej

jednak w zakładach państwowych, mimo bezrobocia, wielu ludzi wciąż skłonnych jest uważać się za „właścicieli” tego co produkują.

Przykładem „klasycznego okradania” była działalność wspomnianego gangu z FSM. Zorganizowane wynoszenie i wywożenie części do maluchów rozpoczęło kilku szeregowych pracowników i brygadziści w 1988 roku. W 1992 w sprawę zamieszane były już 23 osoby. Grupa była świetnie zorganizowana: część ludzi zajmowała się przygotowywaniem palet do wywożenia, część załadunkiem, inni przewozili towary ciężarówkami przed zamkniętymi oczyma skorumpowanych strażników przemysłowych, dwóch panów używało swej wili na magazyn, zaś kilku jeździło

dobrych inicjatyw. Pomijam już fakt, że czterech strażników, w tym dowódcę warty, dali się przekupić, ale jeśli nadzór nad wydziałem montażu, gdzie trafia dziennie ponad 300 sztuk palet, sprawowały tylko dwie osoby, to łatwo było zgubić wszelkie niedobory. Często z magazynu wydawano więcej części i w ten sposób powstawały — zagarniane przez gang — nadwyżki. Wszystko to wyszło na jaw przy prawidłowej inwentaryzacji, ale tą z kolei wykonywano „po staremu”: dokumentację dopasowywano do tego co jest. Poza tym klucz od magazynów plombowano na noc w worku, który był... dziurawy. Można było więc wynosić dowolne części również nocą (gang pracował zazwyczaj w biały dzień).



z towarem na giełdy: do Mysłowic, Gliwic, Krakowa... Wartość skradzionych części wynosi po cenach z lat 80. 665 mln zł. To sporo zważywszy, że w owym czasie cały maluch kosztował kilkadziesiąt tysięcy. Gang wpadł zupełnie przypadkowo — po prostu przy braniu, którą próbowało wywieźć kolejną paletę stał nieprzekupiony strażnik...

Jak to się stało, że przez tyle lat pracownicy okradali własny zakład i nikt nie zauważył żadnych braków? Przecież ktoś musiał te straty pokryć, ktoś musiał policzyć tak, by wszystko się bilansowało. Pytania te zadała sobie bielska prokuratura.

— To co odkryliśmy jeży włos na głowie — komentuje Mariola Adamiec-Witek — Okazało się, że w fabryce są popełniane takie błędy i niedociągnięcia organizacyjne, że wręcz skłaniają do po-

Pracownicy — złodzieje zaskodzą swojemu zakładowi nie tylko materialnie, ale i prestiżowo: zdarzało im się bowiem totalnie zrupić gotowe wyroby swojej firmy stojące w hali w Komorowicach. Wielu klientów, którzy przybyli do Komorowic, wyrażało potem zdziwienie, że upatrzone przez nich pojazdy nie ma siedzeń, wycieraczek, koła zapasowe, ani trójkąta ostrzegawczego.

Członkowie gangu nie widzą żadnego związku pomiędzy uprawianym przez siebie procederem a kondycją finansową fabryki w której pracują (a właściwie — pracowali). Związku tego nie dostrzegają chyba również ich następcy, za sprawą których na śląskich i małopolskich giełdach części do maluchów kupić można po „nieprzychylnie niskiej cenie”. Zastanawiające jest też

przekonanie pracowników fabryki, którzy uważają, iż FSM to „taki szczególny zakład, w którym kradło się i będzie kraść zawsze”.

Zakłady FSM są rozrzucone w kilku miejscach i fakt, że pomiędzy nimi często kursują transporty bardzo sprzyja złodziejom. Kierownictwo firmy wierzy, że mimo to da się tę postkomunistyczną strukturę ująć w zdrowe kapitalistyczne karby, ale większość robotników wyraża opinie, że „nawet jeśli by Włosi stanęli na głowie to i tak tego nie opamięją”. Pan Mieczysław z bielskiej giełdy przyznaje im rację: — Spójrz pan na części do „cinqueto”. Połowa z tego co trafia na giełdę pochodzi z kradzieży...

Ciągu następstw: okradam zakład, zakład ma kłopoty, dostaję mniejszą pensję albo tracę pracę — prawie nikt nie przyjmuje do wiadomości.

Bankier nie z tej ziemi

— Jak już wspominałam stosunkowo mniej jest obecnie wypadków okradania zakładów z towarów, a więcej z pieniędzy — mówi prokurator Adamiec-Witek — To w jakim sposób świadczy o sile złotówki: ludzie bardzo pragną ją mieć. Dlatego miejsce kradzieży w stylu klasycznym — a la FSM — zajmują dziś skomplikowane malwersacje, w których winę sprawcom bardzo trudno udowodnić, a niekiedy jest to wręcz niemożliwe.

Jeśli na przykład przyjrzyć się bliżej drugiej na Podbeskidziu — obok FSM — aferze związanej ze skradzionymi pieniędzmi z kas banku Gospodarki Żywnościowej — zauważymy, że mamy znów do czynienia z piramidą głupoty i niespotykanym (w normalnym świecie) niedbalstwem kierownictwa oddziału banku. Bo jak inaczej nazwać udzielenie wyłącznie „na piękne oczy” gwarancji kredytowej na ponad 200 miliardów pewnemu młodemu człowiekowi?

— Zamano tu tak wiele przepisów bankowych, że aż się słabo robi — komentuje pani prokurator — Nawet nie spisanie umowy, w banku nie zachowano kopii udzielonej gwarancji, nie zaksięgowano tej kwoty (w banku nie było śladu, że takiej gwarancji udzielono), bank nie miał z tego żadnego zysku (prowizji). A całkowicie afery jest, że przed udzieleniem gwarancji bank nie sprawdził w ogóle zdolności kredytowej ani stanu majątku owego pana, nie zastanowił też żadnych zabezpieczeń (poręczycieli, hipoteki). W ten sposób młody człowiek znalazł się w posiadaniu ogromnej sumy i przepadł gdzieś w Niemczech, zaś bank

1. Chociaż pracuję najlepiej jak potrafię, nigdy nie zostałem pochwyalony przez swoich przełożonych.

TAK (?) NIE

2. Jestem przekonany, że dochody jakie udaje mi się osiągnąć są nieadekwatne do wysiłku wkładanego w pracę.

TAK (?) NIE

3. Robię to co muszę, a nie to co bym chciał — w dodatku bez satysfakcji.

TAK (?) NIE

4. Zauważyłem, że koledzy z branży lepiej się ustawili choć nie są wcale bardziej ode mnie utalentowani.

TAK (?) NIE

5. Inne firmy lepiej traktują swoich pracowników i lepiej im płacą.

TAK (?) NIE

6. Praca nie jest po to żeby ją kochać, trzeba ją tylko wykonać.

TAK (?) NIE

7. Najważniejsze jest życie osobiste — praca stanowi margines moich zainteresowań.

TAK (?) NIE

Czy powinien zmienić pracę?

PSYCHOZABAWA

8. Cenię sobie atmosferę panującą w firmie, dobre stosunki, profesjonalizm szefa, koleżeńskość zespołu.

TAK (?) NIE

9. Nawet drobne sukcesy w pracy są ważnym źródłem moich satysfakcji. Potrafię poprzestawać na małym.

TAK (?) NIE

10. Chciałbym zostać szefem mojego przedsiębiorstwa i choć dziś jest to cel bardzo odległy, z czasem, kto wie, kto wie?

TAK (?) NIE

Obliczanie wyników

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 5 oraz za odpowiedź NIE na pytania od 6 do 10 otrzymujesz po 10 punktów.

Za odpowiedzi negatywne na pierwsze pięć oraz za odpowiedzi pozytywne na resztę (od 6 do 10) pytań — punktów nie otrzymujesz. Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

Wyniki

100—75 pkt.: Zmiana pracy jest dla Ciebie zwykłą koniecznością. Czujesz się podle; niedoceniony, źle opłacany, pozbawiony zachęty. W dodatku atmosfera panująca w Twojej firmie wydaje się być nieludzka. Jeśli ta sytuacja jest adekwatna do rzeczywistości (skorzystajmy jednak z porady psychologa!) — zacznij negocjować z innym pracodawcą. I ustaw się lepiej; zwłaszcza finansowo. Pamiętaj jednak — żeby dobrze wybrać trzeba mieć przynajmniej kilka propozycji. Inaczej możesz wkrótce żałować wyboru i odnajdywać w swej obecnej sytuacji plusy, których nie dostrzeżesz wcześniej.

70—30 pkt.: Od pewnego czasu rozmyślasz nad zmianą pracy i sprawdzasz istniejące na rynku możliwości zatrudnienia. Wiele wskazuje na to, że postępujesz słusznie. Firma, w której obecnie przyszło Ci pracować — nie stwarza szansy zrobienia kariery. To tylko etap w Twoim życiu. Etap, który powinien być w miarę szybko zamknięty. Powodzenia!

25—0 pkt.: Jesteś znakomicie ustawiony w swojej firmie i chyba wkrótce awansujesz. Możesz też śmiało ubiegać się o podwyżkę — szef nie pozwoli sobie bowiem na stratę tak znakomitego fachowca. Przed Tobą — wspaniała kariera! I pasmo sukcesów. (AS)

poniósł wszelkie finansowe konsekwencje.

Warto dodać, że bielski oddział BGŻ, w tym samym składzie osobowym, udzielił temu samemu dzentelmenowi kredytu czekowego na sumę 20 mld (klient wybrał 49 mld), a jego dwu znajomym — gwarancji na ponad 40 mld. Drobnych nieprawidłowości było tyle, że szkoda wspominać.

Całe kierownictwo banku (do kasjerki włącznie) odpowiadać będzie za złamanie przepisów bankowych i niegospodarność. Pani prokurator mówi, że żadnych dowodów na to, że ludzie ci z rozdawaną lekką rączką wielomiliardowych sum czerpa- li jakieś korzyści, nie udało się

zdołać. Czyżby rzeczywiście prezes oddziału i pracownicy poważnego banku byli aż tak niekompetentni?

— Tak bezinteresownie głupi — dorzuca zgrzyliwie jeden z sędziów. — To dowód na to, że nawet w dobrym systemie prawnym i zapożyczonym z Zachodu organizacji pracy, wszystko może się spaść. Ci ludzie rozumują bowiem po staremu. Nikt nie myśli, że jeśli szkodzą firmie, to szkoda sobie. Nawet faceci w opłoniwanej przez „S” ’80 tysięcej FSM, którzy uważają, że zakład należy do nich, traktują pojęcie „nasz” w szczególności, socjalistyczny sposób. Potrzeba lat, żeby to zmienić.

W Polsce działa ok. trzy i pół tysiąca biur podróży. W Krakowie jest ich ponad dwieście. Z powodu braku ustawy o turystyce ich funkcjonowanie jest obecnie uregulowane przez zasady działalności gospodarczej, a nie rzadko wolnej amerykanki. Dla większości z nich podstawową formą działań są nadal przewozy autokarowe do krajów Europy Zachodniej. Tylko nieliczne zatrudniają licencjonowanych pilotów. Zaledwie kilka biur posiada pozwolenie na prowadzenie przewozów, wydane przez kraj, do którego firma prowadzi przejazd. Aby taką licencję otrzymać należy spełnić szereg bardzo wysokich wymagań, a przede wszystkim znaleźć zagranicznego partnera. W Niemczech opłata za taką licencję wynosi ponad 100 tys. marek rocznie. Większość biur podróży firmuje więc swoje przejazdy jako „wycieczki”, aby uniknąć płacenia kar za nielegalny przewóz pasażerów.

Zlegitymacją pilota wycieczek zagranicznych w kieszeni rozpocząłem obchód krakowskich biur podróży, oferując swoje usługi. Nigdzie nie zainteresowano się moimi uprzejmościami, pytało mnie jedynie o znajomość języków zachodnich i o czas którym dysponuję. Najczęściej rozmowy kończyły się stwierdzeniem: „W zasadzie mamy staty pilotów, ale zdarza się, że któryś z nich nie może pojechać. W takim przypadku skontaktujemy się z panem prosząc tylko zostawić swój numer telefonu”.

W ostatnim biurze, które odwiedziłem zapytano mnie dodatkowo czy byłem kiedykolwiek w Paryżu lub w Lyonie. „W Lyonie nigdy, natomiast Paryż znam dość dobrze, mieszkam tam przez kilka miesięcy” — odpowiedziałem. Po krótkiej rozmowie zostawiłem i tu swój numer telefonu.

Chrzest „pilota”

Jeżeli skończy się na jednej awarii to będzie cud — pocieszały mnie kierowcy

Po kilku dniach oddzwoniono. „Jeden z pilotów rozchorował się. Jeśli chce pan jechać proszę przyjechać jak najszybciej, bo za godzinę zamykamy. Pojedzie pan jutro rano”. „Gdzie?” — zapytałem. „Do Lyonu” — usłyszałem w słuchawce.

Wręczono mi listę pasażerów oraz pieniądze na paliwo i opłatę noclegu. „W żadnym razie proszę nie dawać pieniędzy kierowcom, diety wypłaci im nasze biuro po powrocie. Proszę uważać na granicach. Na niemieckiej zapłaci pan opłatę graniczną za przewóz pasażerów autokarem. Niech pan będzie ostrożny na przejściu niemiecko-francuskim. Straż graniczna coraz częściej sprawdza licencje na przewóz. Jeśli pana o nią zapytają proszę im pokazać „Carnets de voyage” do którego wpisze pan listę uczestników, trasę wycieczki i czas jej trwania. Dokument ten będzie świadczył o tym, że jest to wycieczka, a nie przewóz. Proszę jednak nie pokazywać „Carnets de voyage” w drodze powrotnej. Jeśli wpisane nazwiska nie będą się zgadzać z nazwiskami pasażerów, których będzie pan wioził z Lyonu, to wlepią panu 4 tys. franków kary za przewóz bez licencji — przestrzegano w biurze.

Na widok mojej niepewnej miny zaczęło mnie uspokajać: „Wszystko będzie dobrze. Pojedzie pan luksusowym autokarem. Damy panu doświadczonych kierowców, którzy doskonale znają trasę. Będzie mógł pan spać spokojnie podczas całej drogi”.

Wyjazd miał nastąpić o dziewiątej rano. Autobus przyjechał z godzinnym opóźnieniem. Zaskoczony patrzyłem na czerwony, trochę odrapany „Ikarus”. „Przepraszamy za spóźnienie, ale mieliśmy małą awarię” — usprawiedliwiali się kierowcy. Obróciłem się do pani Marysi z biura, ale ta szybko od-

zała się, że kierowcy jadą po raz pierwszy po tej trasie i nie mają pojęcia jak dojechać do dworca, przy którym mieliśmy wysadzić pasażerów. Po godzinie jeżdżenia wreszcie, przez przypadek, trafiliśmy na dworzec.

Trzydzieści kilometrów za Mannheim popuściła się skrzynia biegów. Naprawa trwała dwie



dalila się mówiąc: „Muszę już wracać do pracy. Życzę powodzenia”. Nie miałem wyboru. Pasażerowie ze zniecierpliwieniem pytali się kiedy nareszcie odjedziemy. Sprawdziłem listę, zebrałem bilety i pojechałem.

Do granicy niemieckiej podróż odbywała się bez komplikacji. Kłopoty pojawiły się przed Norimbergą. Mieliśmy wysadzić w mieście trzech podróżnych. Oka-

godziny. Zdenerwowani podróżni nieustannie pytali kiedy wreszcie pojedziemy dalej. Co chwilę poganiałem kierowców. „Cóż pan chce, ten autobus ma dziewięć lat, i bardziej nadaje się do generalnego remontu, niż do wozenia ludzi. Jeżeli skończy się na tej awarii, to będzie cud — pocieszały.

Granice francuską przekroczyliśmy bez problemu. — Strażnicy

spali. Nasz przyjazd do Lyonu był zaplanowany na 13.00. Do miasta dojechalśmy dopiero o 18.00. Zdenerwowany przedstawiciel biura w Lyonie pan M. zasypał mnie wymówkami — „Powinien pan tu być od pięciu godzin. Miałem istnieć piekło. Wielu Francuzów przyjechało z miejscowości oddległych o 100 lub 200 km od Lyonu aby odebrać swoich krewnych i znajomych. Nie wiedziałem co mam im powiedzieć, nie wiedziałem czy w ogóle pan przyjedzie. Dzwoniłem do Krakowa i w biurze powiedział mi, że wyjechał pan normalnie. Mógł pan chociaż zadzwonić z granicy i uprzedzić, że przyjeżdżacie z opóźnieniem”.

Powiedziałem mu, iż w biurze nie dano mi numeru jego telefonu i opisałem w skrócie swoje perypetie. „No tak, to już nie pierwszy przypadek, że wysyłał młodego pilota niesprawnym autobusem. Kiedyś ich skąpstwo obróciło się przeciwko nim. Jeżeli nie zostaną wynajmować lepszych autokarów, to stracą klientów” — skomentował pan M.

Po kilkunastu minutach szukania odnalazłem mały, niedrogi, ale dość schludny hotel. Nie zdążyłem nawet rozpakować torby, kiedy usłyszałem pukanie do drzwi. Weszli kierowcy — „Słuchajmy potrzebujemy pieniędzy. Chcemy kupić dzieciom prezenty, a potem iść na piwo” — zaczęli bez ogródek, przechodząc na „ty”.

Odpowiedziałem, że diety wypłaci im biuro po powrocie — tak, jak to było wcześniej ustalone.

„Nikt tego z nami nie ustalał. Nie mamy ani grosza. Jeśli nam teraz nie wypłacisz diet, to jutro nigdzie nie jedziemy”. — Po chwili wahań dałem pieniądze, każąc im podpisać oświadczenie, iż diety zostały im wypłacone na ich żądanie z uwagi na brak jakichkolwiek funduszy.

Miałem nadzieję, że powrót odbędzie się już bez przygód. Tuż przed odjazdem podeszło do kierowców dwóch młodych ludzi. „Dwa tygodnie szukaliśmy pracy. Nie mamy już pieniędzy. Możemy wam dać tylko 600 franków. To wszystko co posiadamy. Zabierzcie nas do Polski” — prosili.

„Ale przecież bilet kosztuje 500 franków od osoby” — zacząłem. Kierowcy odciągnęli mnie na bok. „Weźmiemy ich ze sobą. Każdy dostanie po 200 franków. Dobre i to” — namawiali. „Ale przecież ja muszę im wypisać bilet” — oponowałem. „Obejdzie się bez tego. A jak chcesz te bilety wypisać to będziesz musiał dopłacić z własnej kieszeni 400 franków, których nikt ci nie zwróci. Możesz nie wziąć tych dwustu franków i udać, że o niczym nie wiesz, ale jak na granicy celnicy zauważą, że mamy dwie osoby, które nie są wpisane na listę to ty będziesz się tłumaczył. Za pasażerów odpowiada pilot, a my powiemy, że o niczym nie wiemy” — przekonywali. Wyglądało na to, iż nie mam zbyt dużego wpływu na sytuację, zresztą „gapowicze” siedzieli już w autobusie.

Droga powrotna obyła się bez przykrych niespodzianek, jeśli nie liczyć drobnej awarii, którą kierowcy naprawili w ciągu pół godziny.

Przeszedłem „chrzest” pilota. Tydzień później zadzwoniła pani Marysia proponując mi przejazd do Lyonu.

kladce „Playboya”). Bogna Sworowska, lecz skromna nauczycielka z sanatorium dziecięcego z Kołobrzegu, Monika Nowosadko. Publiczność gwizdała, mało nie doszło do ekscesów. Tymczasem okazało się, że wybór był trafny. Pani Monika została pierwszą wicemiss Europy, a w elekcji Miss World była czwartą.

Przedko zaniechała kariery modelki dla pracy w polsko-szwedzkiej spółce, której prowadzi biuro. Mieszka w Szwecji, ale kraj odwiedza często.

nom natomiast do dnia finału nie dał do podpisania tzw. impresaryjnych umów, w których kandydatki zobowiązują się, że przez rok będą związane z firmą.

Pan Ch. wraz ze sponsorami potajemnie założył nową firmę i podczas balu koronacyjnego wręczył finalistkom (była wśród nich Aneta Kreglicka) swoje umowy. Większość dziewczyn je podpisała. Wyjątkiem była czwarta wicemiss, Małgorzata Obieźalska.

— Trzymając w ręku międzynarodowe kontakty pan Ch. o-

Po rocznym kontrakcie, w czasie którego pani Aneta objęła glob, podjęła pracę modelki w agencji „Wilhelmina” w Nowym Jorku. Przyjechała potem do Polski na Wielkanoc i tu już została. Nie wyszła za mąż.

— Poświęciłam się karierze zawodowej — przyznaje. — To czym zajmuję się obecnie ma ścisły związek z moim ekonomicznym wykształceniem. W listopadzie ubiegłego roku założyłam agencję „Public Relation”. Organizuje ona akcje promocyjne dla moich klientów i kreuje

ganizuje masowe imprezy sportowe, np. marszobiegi, a także turnieje tenisowe.

Aneta Kreglicka wynajmuje mieszkanie w Warszawie. Jeździ „toyotą”. W wolnych chwilach grywa w tenisa lub czyta książki. Na temat swych spraw sercowych nie chce rozmawiać. Ostatnio widywana jest często w towarzystwie specjalisty od marketingu i reklamy, Romana Fedorczuka.

Powie za to gdzie była na wakacjach: dwa tygodnie pływała statkiem po Rivierze Tureckiej.

— Goście dawili się do blade-go twitu, dlatego zgnałiśmy ich szklankami mleka. Święty Mikołaj helikopterem przyleciał prosto z nieba, a ja byłam Śnieżką.

Pięknej Karinie marzy się własna szkoła wdzięku i urody na wielką skalę. Chciałaby, aby przeciętna dziewczyna po ukończeniu jej szkoły stawała się prawdziwą damą z klasą. A czy ona jest taką damą? — Staram się popępniać jak najwięcej gaf, chcę, aby w moim towarzystwie ludzie próci, jaki i ci, którzy są na piedestale czuli się dobrze.

Pragnie założyć tradycyjną polską rodzinę, w której ona będzie wspaniałą żoną, czułą matką i znakomitą kucharką. Wierzy, że mąż pomoże jej, gdy nie będzie już miała na to wszystko siły.

Impresario pani Ewy

Karina koronę przekazała Ewie Wachowicz z Kiełzan, 22-letniej studentce technologii żywności w Akademii Rolniczej w Krakowie. Pani Ewa wzięła urlop na uczelni, a od października pragnie studiować w toku indywidualnym, taka jest zajęta! Podjęła pracę prezenterki w prywatnej telewizji satelitarnej „PolSat”. Marzy się jej własny program. Chciałaby też spisać swe wspomnienia z „roku cudów” — tak określa czas swego „panowania” — w książkę. Swe przygody chciałaby opisać w tonie żartobliwym, a do przykrych zdarzeń odnieść się z dystansem. Ubodło ją, kiedy doszła do niej plotka, iż stała na podium nieuczciwą drogą.

— Człowiek jest szczęśliwy, gdy ma krótką pamięć i końskie zdrowie — twierdzi. Obiecuje, że z Polski na stałe nie wyjedzie, za bardzo kocha góry i Kraków.

Podkreśla, że sprawcą tego całego „zamieszania” w jej życiu jest jej chłopak, Adam. To on w nią uwierzył, zaprowadził na eliminacje i czekał pod drzwiami. Dzisiaj, kiedy dzwoni się do niej, najpierw telefon odbiera Adam: — Impresario Ewy, słucham? Wobec tego postronny mężczyzną bardzo trudno jest umówić się z nią na randkę.

ALEKSANDRA NOWAK

Rok z koroną

Natomiast Bogna Sworowska — wybiwszy się w „Playboyu” pozuje do zdjęć w Stanach.

Najniższa w historii konkursu, mierząca zaledwie (?) 168 cm, szczecińska Joanna Gapińska, miłośnicie panowała rok później. Była studentką Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego, ale po zakończeniu kadencji rzuciła studia. W wyborach Miss Universe zajęła wysoką, czwartą pozycję. Bez żalu porzuciła narzeczonego i pojechała za ocean. Pracowała jako modelka i fotomodelka w Meksyku, a potem w USA. 11 sierpnia będzie obchodzić drugą rocznicę swego ślubu z Markiem, Amerykaninem polskiego pochodzenia, handlującym samochodami w Chicago.

Spisek i skandal

W 1989 roku w łonie konkursu doszło do rozłamu. Wspomina szef obecnego Biura Miss Polonia, Piotr Stawicki: — „Kierownik ówczesnego biura w Stowarzyszeniu Przyjaciół „Expressu Wieczornego” pan Ch. wraz z dwoma sponsorami, z którymi

robił interesy zaprzagnął wystrychnąć firmę na dudka i wyprowadzić konkurs ze Stowarzyszenia. Klucz do spisku był następujący: przechwycić kontakty i... dziewczyny. Jako szef biura pan Ch. miał dostęp do adresów wszystkich jego zagranicznych współpracowników i wykraść je bez trudu. Dziewczy-

biecował zwycięzcyntom promocję i udział w zagranicznych konkursach — mówi Piotr Stawicki. — To był dla mnie szok. Dopiero po jakimś czasie, gdy odtworzyliśmy kontakty mogliśmy zająć się organizacją konkursu w następnym roku.



Aby zdobyć laury i toyotę, najpierw trzeba pokonać rywalki.

W tym obfitującym w skandale roku Miss Polonia została Aneta Beata Kreglicka, studentka ostatniego roku ekonomii Uniwersytetu Gdańskiego. Słuszność wyboru jury potwierdził jej triumf w konkursie Miss World. Po raz pierwszy Miss Polonia została wybrana najpiękniejszą kobietą na świecie.

wizerunek ich firm. Teraz prowadzimy akcje promocyjne wchodzącego na nasz rynek hiszpańskiego samochodu marki „Seat”.

W styczniu tego roku firma pani Anety zorganizowała konkurs na najlepszych w reklamie. Wzięły w nim udział, co pod-

kreśla, najbardziej liczące się firmy w kraju, a przewodniczącym jury był generalny menedżer jednej z największych agencji reklamowych na świecie — „Saachi and Saachi”, Brian Dunning.

Pani Aneta powołała też „Kreglicka Foundation”, która upowszechnia zdrowy styl życia, or-

ganiuje masowe imprezy sportowe, np. marszobiegi, a także turnieje tenisowe.

— Goście dawili się do blade-go twitu, dlatego zgnałiśmy ich szklankami mleka. Święty Mikołaj helikopterem przyleciał prosto z nieba, a ja byłam Śnieżką.

Monika Nowosadko — dziś: business-woman.

Zwycięzcyntom pierwszego konkursu piękności przed tysiącami lat — Afrodyta, w nagrodę otrzymała jabłko z napisem „dla najpiękniejszej”. Ciekawe, czy dzisiejsze dziewczyny byłyby skłonne wziąć udział w wyborach Miss Polonia, gdyby jedyną gratyfikacją oprócz sławy i zaspokojonej próżności było jabłko? A pod warunkiem, że byłoby ze złota?

Nie musza, na szczęście, rozstrzygać tego dylematu: sponsorzy dbają o godziwą opłatę dla piękni i obсыпают laureatki luksusowymi samochodami oraz kosztowną biżuterią. Miss Polonia 1983, Lidia Wasiak włądzi sprawowała jeżdząc poczytym „maluchem” krajowej produkcji. Jej następczyni przesłady się do lepszych samochodów: daihatsu-charade (Renata Fatia), mercedesa 190L (Joanna Michalska), peugeota 605 (Karina Wojciechowska).

„Playboy” zdystansowany

Zanim jednak zasiadły za kierownicami limuzyn musiały pokonać rywalki.

Wybory najpiękniejszej Polki w 1987 roku odbyły się w nerwowej atmosferze. Na najwyższym podium nie stanęła pozująca od 16 roku życia do zdjęć modelka i protegowana fotografów (pierwsza Polka na o-

BYĆ WOLNĄ

ZAdrianną Biedrzyńską u-mówiłem się w prowadzonym przez nią cafe-klubie w Warszawie przy ul. Kruczej 24/26. Nie było to zadanie łatwe. Do naszej rozmowy udało się doprowadzić między jedną z prób teatralnych, a wieczornym spektaklem. Na szczęście, Adrianna Biedrzyńska ma wielką i rzadką zaletę — punktualność.

— Kultura jest biedna, a zatem nie mamy dziś najlepszych czasów dla aktorów... — Nieprawda. Uważam, że jest wspaniale.

— Potrafi Pan to udowodnić? — Oczywiście. Bardzo ciężko pracuję i na wszystko brakuje mi czasu. Mam wiele pomysłów, których nie mogę zrealizować, ponieważ ciągle gram w teatrze, w filmie, w telewizji... Kończę właśnie pracę w filmie Filipa Bajona pt. „Lepiej być piękną i bogatą”. W Teatrze „Prezentacje” występuję we francuskiej sztuce „Niecierpliwość zmysłów”. Ład dzień zaczynam telewizyjną realizację kapitalnej komedii, również francuskiej... Jak pan widzi, pracy mi nie brakuje, a wymieniam tu tylko niektóre z moich zajęć.

— W nawale obowiązków zawodowych znajduje Pani jednak czas na prowadzenie w centrum Warszawy lokalu. — Natłok pracy aktorskiej sprawia, że w całym tym przedsięwzięciu raczej pomagam mężowi. To Maciek jest szefem i zajmuje się większością spraw związanych z naszym cafe-klubem. Lokalowi patronuje Radio „Zet”, co zapewnia nam reklamę odbywających się tu często imprez. W naszym klubie występowali już Krzysztof Daukszewicz, kabaret „Elita”, Hania Banaszak i wielu innych artystów. Codzie tygodniennie zmieniają się wystawy. W każdy czwartek o godz. 20 aranżujemy spotkania ze znanymi politykami. Gospodarzem tych spotkań jest Radio „Zet” i telewizja „Top-Canal”.

— To wszystko dla ducha — a dla ciała? — Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

grać, zaśpiewać... Zależy nam na dobrym — wręcz rodzinnym nastroju tej kawiarni.

— Czy z takiej kawiarni da się żywić? — Na pewno nie. Lokal jest sympatycznym miejscem spotkań, a ja i mąż prowadzimy równorodną działalność. Maciek zajmuje się także reklamą, a więc kawiarnia spełnia jednocześnie rolę biura, w którym załatwia się różne interesy. Co najważniejsze, jestem aktorką i ten zawód traktuję jako główne źródło utrzymania.

— Pani mąż — Maciej Robakiewicz, to również znany aktor. — Oczywiście, ale zanim skończył szkołę aktorską, był studentem Wydziału Inżynierii Ładowej Politechniki Warszawskiej i ma bardzo szerokie zainteresowania. Obecnie gra Pana Miodęgo u Adama Hanuszkiewicza gościnnie w Teatrze „Prezentacje”, ale większość czasu poświęca zajęciom innym niż aktorstwo.

— Jest Pani aktorką do której popularność przyszła niezwykle szybko. Czemu Pani ją zawdzięcza — talentowi, pracowitości, przygotowaniu w szkole aktorskiej...? — Dodałabym jeszcze szczęście.

— Jakie są Pani ulubione formy wypowiedzi aktorskiej? — Wszystkie. Traktuję na równi. Film, teatr, telewizja czy kabaret uzupełniają się wzajemnie i dzięki temu praca staje się ciekawą, pasjonującą. Gdybym miała się „zatrucić” dla jednej tylko formy, to podeszłabym, że szybko bym się znudziła. Mnie cały czas nosi...

— Nie powinienem pytać Pani

dzie i wyprzedza mnie jakiś szybszy samochód, to nie muszę mówić, co wtedy odczuwam. Dlatego zaczynam się już rozglądać za jakimś mocniejszym i szybszym autem.

— Pani największe marzenie?... — Kurczę, zawsze mnie o to pytają! To jest straszne, ale ja nie mam marzeń. Tak sobie układam życie, że jeśli coś wymyślę, zawsze staram się to realizować. A może jednak mam jakieś marzenia? Może chciałabym mieć trochę więcej wolnego czasu?

— Jakie jest Pani życiowe credo? — Wolność!!! Być wolnym! Pewien mądry pan powiedział, że wolnym jest tylko ten człowiek, który dokładnie wie, czym jest spętany.

— Czy Pani czuje się wolną? — Ja wiem, czym jestem spętana.

Rozmawiał: JERZY W. MOSCIBRODZKI

— Nie powinienem pytać Pani

— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

o życie prywatne, ponieważ przypuszczam, że istnieje ono w stanie szczerakowym.

— Skłamałabym zaprzeczając.

— Męża znamy... A dzieci? — Nie! Nie! Nie! Na razie nie mam czasu. Oczywiście, myślę o nich, ale jeszcze za wcześnie.

— Czy ma Pan jakieś hobby, które dałoby się pogodzić z pracą i permanentnym brakiem czasu?

— Jestem pasjonatką samochodów. Uwielbiam szybkie, sportowe wozy. Mam 160-konną, 16-zaworową „toyotę celicę”. Nieśtety, ma ona jedną „wadę”. Przy szybkości 190 km/godz. włącza się blokada, nie można już z niej więcej nie wydusić. Jeśli znajduję się akurat na autostradzie, to...



Jak wynika z badań przeprowadzonych w Anglii, wzrasta liczba par prowadzących satysfakcjonujące wspólne życie, w którym brak tylko... seksu. Takich małżeństw jest w Wielkiej Brytanii ok. 12 procent. Zanim ty sam(a) podejmiesz decyzję o pozostaniu w celibacie” przeczytaj raport angielskiego seksuologa Dawna Neesoma pt.: „DLACZEGO WARTO SIĘ KOCHAĆ?”.

KONDYCJA FIZYCZNA

* Jeśli cierpisz na bezsenność, nie sięgaj automatycznie po ta-

Dlaczego warto się kochać?

Gabinet seksuologa

bielkę, która pomoże ci zasnąć. Odrobina miłości zadziała równie skutecznie. Przemiany biochemiczne zachodzące podczas stosunku sprzyjały bowiem wypoczynkowi i redukcji bezsenności. Przyjemnych snów!

* Uduane, satysfakcjonujące zbliżenie, to również najlepszy sposób na rozpoczęcie dnia. Poranna miłość nastraja pozytywnie do całego świata, tym samym zaś przedłuża życie. A to dlatego, że redukuje stres i daje powód do uśmiechu nawet wtedy, gdy rano zbyt długo czekasz na autobus.

* Regularne życie seksualne może lepiej usprawnić twoje ciało, niż systematyczne ćwiczenia gimnastyczne. Ale pod warunkiem, że potraktujesz sprawę poważnie i stosunki podejmować będziesz przynajmniej cztery razy w tygodniu — nie krócej niż przez 20 minut. Widzisz ile zalet ma seks? Nie musisz wydawać pieniędzy na kosztownych instruktorów by osiągnąć to co proponują studia rekreacji.

* A jeśli lubisz sport, powinieneś wiedzieć, że seks przyczyni się do podniesienia twojej wydolności fizycznej. Dr Craig Sharp twierdzi, że starsze wieka teza o konieczności unikania stosunków seksualnych w okresie poprzedzającym wycieczkę sportową — jest błędna. Stosunek odbyty w noc poprzedzającą miłogę może korzystnie wpłynąć na wynik.

* Gdy jesteś wściekła, bo podczas śniadankowego obiadu we dwoje wprowadziłaś do organizmu nadmierną ilość kalorii... Nie martw się, wieczór przed nami, a namietny pocałunek zużywa 12

kalorii. 10 minut pettingu spali kolejne 50. Podczas nawet najbardziej relaksującego zbliżenia stracisz ponad 200 kcal. Natomiast ostry, prawdziwie żarliwy stosunek to duży wydatek energetyczny — do 560 kcal wliczając. Nieźle, prawda? — biorąc pod uwagę alternatywę która może być półtoragodzinną jazdą na rowerze. Stracisz tyle samo ale czy z równą przyjemnością?

PIĘKNO

* Czy wiesz, że udana miłość wpływa na zmniejszenie występowania dolegliwości dermatolo-

gicznych — różnych krost i pryszczy? Dzieje się tak za sprawą wydzielanego potu, który oczyszcza porę i utrzymuje skórę w dobrej kondycji.

* Ba, możesz wyrzucić wszystkie kremy zapobiegające zmarszczkom. Żaden najdroższy nawet kosmetyk nie utrzyma twojej twarzy w tak dobrej kondycji, jak długi namietny pocałunek. Francuski chirurg Martin Mourier twierdzi, że efekt pracy mięśni twarzy zaangażowanych

w czasie pocałunku jest równoznaczny z efektem masażu twarzy w gabinecie kosmetycznym. A zatem pocałunek zapobiega tworzeniu się zmarszczek i sprawia, że nasze usta, podbródek i policzki długo pozostają młode.

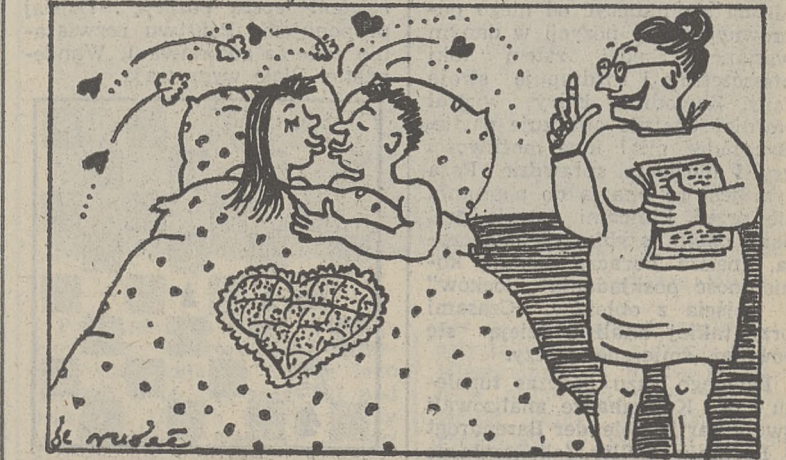
* Czyste kochanie się wzmacnia także włosy i nadaje im

stapienia tyłaków. Gdy testujesz silnie pobudzeni zwiększa się częstotliwość i siła skurczów serca, dzięki czemu krążenie krwi w całym ciele poprawia się oraz zmniejsza się czas przelotu krwi w obwodzie.

(C.d.n.)

DOROTA MACHEJEK

— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-



— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

— Wokół naszego lokalu znajduje się liczne biura, a więc na brak gości nie narzekamy. W związku z tym, oprócz typowo kawiarnianego menu, oferujemy również pierogi, risotto, flaki... Wracając jednak do ducha, to bardzo ważnym w tym lokalu meblem jest fortepian, dzięki któremu każdy z gości może za-

MALOWANE MILIONY

L 35397809

Niepewność losu skłania do tęsknoty za dawnymi, do brymii czasami, a sztuka spełnia postulat naszego marzenia. Lecz czymże są „dawnie czasy”, jak nie filozofia, czyli określona hierarchia wartości i co za tym idzie obyczaj, i czymże jest sztuka, jak nie widzialna filozofia? I tak aż sześciokrotnie powracam humanizm pod postacią antyku (to nie pomyłka — poza Wielkim Odrodzeniem były jeszcze renesansy karoliński, ottoński, Paleologów, klasycyzm i nuryty konstruktivismu etc.), zaś dwa razy powracało mistyczne średniowiecze — w wieku XVII, czyli w kontrreformacji i w romantyzmie, kiedy to bujnie pleniły się neogotyki i neoromantyki. Że zaś mamy znowu niespokojne — również w naszym, szarpanym dekadencją wątpliwościami i ogólnym politycznym pseudofilozofii fin de siecłu lubimy zerkać wstecz. Choćby ku ubiegłemu stuleciu, czy „szalonym latom XX”, bądź nawet ich namiastce, jakimi w oczach młodego pokolenia stają się drugie „szalone lata 60-te”. Żyłem, bawiłem się, choć fakt uczestnictwa w „szalonych latach” nie przychodził mi jakoś do głowy. Lecz coś, młodzieńczo lepiej, co dla kolekcjonerów jest pierwszym sygnałem: sztuka lat 60 ryciło wejście do antykwarium.

Piszę zaś o tym z okazji narażającej mody na meble z ery historycznej, czyli „neo”. Niby takich samych jak ich pierwowzory, a jednak innych, gdyż żadnej epoki nie można wskrzesić w jej dawnym kształcie. O, powiedzmy, takie neorokoko (a właśnie stoł saloniowy komplecik w tym stylu w Desie przy ul. Grodzkiej za 35 mln (!)). Niby to samo, a jednak coś zupełnie innego, bo, po pierwsze — stroje były inne, zaczęło rokoko musiało być dostosowane do krzeseł i „rożenek”, a poza tym, czasy były nadejście erytyzmu, więc i meble powtarzały krągłości ciała kobiecego, podczas gdy neorokoko kwitło w pruderyjnych latach wiktoriańskich, skutkiem

czego jest w tym względzie powściągliwe, który to mankament odbija sobie w rozpasanej ornamentyce. Tamże para neobarokowych krzeseł za 14 mln, choć są to raczej kopie, a to już całkiem inne materia. Naprzeciw, w Galerii Hetmańskiej, stoi na kręconych nogach prawdziwie neobarokowa szafa gdańska z połowy XIX wieku. Jej pierwowzory służyły dekoracji salonów i mieszki domowe skarby sztuki — srebrne naczynia i sprzęty etc. były więc przepastnie głęboke. Ta szafa jest płaska, gdyż ubiegłe stulecie wystawiało podobne skarby w serwantkach, a szafa gdańska wygnano z salonów do bibliotek. Największa jednak radość czeka znawców w Desie przy Stolarskiej 17, gdzie wyładowały dwa (na razie) meble ekologiczne, związane z Pałacem Sztuki, gdzie w formie depozytów stały przez ostatnich lat 40. Nader hojnie rzeźbione, ażurowe, niemieckiej proveniencji, czyli solidne i drobiazgowo wykonane; zdobne w maszkarony, co daje a-sympt do daleko idących porównań rodzimych, czyli wszechstronnie praktyczne. Ceny do negocjacji. Na dziś biblioteczka kosztuje 18 mln, a kredens 28 (!). A propos maszkaronów: mistrz Matejko, projektując fasadę swojej kamieniczki, dał jej za godło paletę z pędzlami na królewskim płaszczu, marząc w swej skromności, że jego dom zwać będą „pod królewskim płaszczem”. Lecz zawiódł się srode, bo ludź krakowski ochrzcił go natychmiast „domem pod czterema pyskami”. Czemu zaś aż czterema, skoro fasadę zdobią zaledwie trzy, paskudnie wykrzywione maszkarony? Ano czwartym była pani Teodora z Giebułtowskich Matejkowa, wyglądająca oknem, skąd wniosek, że przytoczona powyżej opinia o przydatności maszkaronów oparta jest na solidnych i historycznie udokumentowanych podstawach. Aha, byłbym zapominał — jeden z maszkaronów jest wąsaty.

JERZY T. PAŹDZIUL

BARAN (21.III—20.IV) Hanna Suchocka: Ostatnio, szczęście wyraźnie przestało Ci sprzyjać. Zmęczona, podekscytowana, histeryczna, podejmujesz impulsywne, nieprzemyślane decyzje. Antagoniści zacierają ręce, przyjaciele — zalamują ręce... Weź kilka dni urlopu. Zdystansuj się. Wytrwaj!

BYK (21.IV—21.V) Aleksander Hall: Kłopoty w pracy zawodowej będą nasilać się w najbliższym tygodniu — osiągną apogeum — po srodzie. Poczawszy od tego dnia nie wolno Ci podejmować ryzykownych decyzji finansowych. Powinieneś także zadbać poważnie o zdrowie. Opozycja Saturna do Słońca zwiastuje długotrwały kryzys. Bądź ostrożny!

BLIŹNIĘTA (22.V—21.VI) Leszek Moczulski: Twoje kłopoty na szczęście dobiegają kresu. Znowu budzisz się do aktywnego życia: młody, zdrowy, witalny — pełen zaskakujących pomysłów. W takiej kondycji wkrótce odniesiesz błyskotliwy sukces. Sprzyjają Ci Słońce i Merkury!

RAK (22.VI—22.VII) Marek Jurek: Wyteż się z początkiem tygodnia. Teraz — osiągnąć możesz dawno planowany sukces. Później staraj się skoncentrować na zachowaniu swej pozycji: w pracy, w interesach... Gwiazdy Ci sprzyjają.



LEW (23.VII—22.VIII) Jan Olszewski: Drobne kłopoty towarzyskie nie powinny wytrącać Cię z równowagi. Poczawszy od srody Merkury będzie obdarzać Cię swoimi laskami. Stanięsz się błyskotliwy, inicjatywny, sprawny fizycznie i psychicznie... Gwiazdy są z Tobą. Idź „na całość”.

PANNA (23.VIII—22.IX) Stefan Niesiołowski: Przed Tobą ostatni tydzień trudnej passy. Na horyzoncie astrologicznym zaczyna się przejaśniać. Widać udaną podróż, propozycje atrakcyjnej pracy, nieoczekiwane zyski... Teraz dbać musisz tylko o kondycję.

WAGA (23.IX—22.X) Lech Waleśa: Nadal dobrze, a po srodzie wprost rewelacyjnie poradzisz sobie z wyzwaniem losu. Jesteś silny, inicjatywny, konsekwentny, dynamiczny... Któż Ci się oprze?

SKORPION (23.X—21.XI) Aleksander Kwaśniewski: Niecierpliwy, zmęczony, zdeorientowany — zaczynasz popełniać coraz większe błędy. Gwiazdy zwiastują niepowodzenie na polu finansowym, kryzys zdrowotny, skłonność do depresji. Nadchodzi czas przesilenia, czas — refleksji!

STRZELEC (22.XI—21.XII) Aleksander Małachowski: Cała naprzód! Znajdujesz się w ogniu walki — silny, przebojowy, zdecydowany. Nadchodzi czas abyś podjął zasadnicze decyzje, zrealizował dawno odkładane plany. Teraz albo nigdy.

KOZIOROŻEC (22.XII—20.I) Mieczysław Gil: Ogromnie dynamiczny, zręczny, mądry — inteligentnie rozgrywasz swoją partię. Gwiazdy sprzyjają Ci — zwiastują powdzenie we wszystkich działaniach. Walcz! Bez walki.

WODNIK (21.I—20.II) Tadeusz Zieliński: Kiepsko. Zniechęcony, zmęczony, pełen najgorszych przeczuć — podejmujesz trudne, niewdzięczne wysiłki. Zastanów się jednak, czy swoich obowiązków nie traktujesz za bardzo serio? Wyjdziesz!

RYBY (21.II—20.III) Józef Ślisz: Trochę dobrze, trochę źle. Dobrze, bo sprzyja Ci Wenus i Merkury — obdarzając urodzonych w znaku Ryb talentem dekoracyjnym i dobrą ręką w interesach. Źle — ponieważ brakuje Ci sił, popadasz w depresję... Zaczniij uprawiać sport. Przełam kryzys!

PROGNOZA DLA KRAJU: Więcej słów niż czynów. Więcej emocji niż rzeczywistości. W najbliższym tygodniu politycy zachowywać się będą po prostu normalnie.

ASTROLOGUS

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 161)

Dziś dwie nagrody po 300 tysięcy złotych funduje konsorcjum turystyczne

Kraków, ul. Grodzka 26

Do każdego zakątka Europy...

Niemcy, Francja, Włochy, Benelux, Szwajcaria, Austria, Wlk. Brytania, Skandynawia

Kraków

Pariz Lyon
Rzym Neapol
Londyn Dortmund
Hamburg Berlin
Frankfurt Monachium
przez Norymbergę

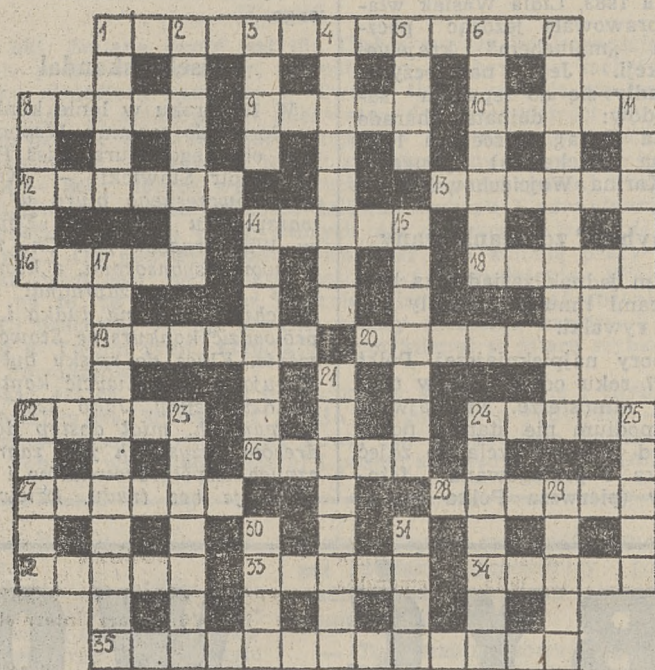
"AMIGO-TOURIST"
ul. Karmelicka 6
☎ (012) 222-500, 217-374

BTH "DREAM"
ul. Lubicz 5
☎ (012) 212-424, 222-357

"BP GLOBUS"
43-200 Pszczyna
ul. Kopernika 26
☎ (0378) 39-60

"INTERNATIONAL-STAN"
ul. Grodzka 26
☎ (012) 220-900, 555-671
fax (012) 22-64-83

"TESSPOL"
ul. Batorego 2
☎ (012) 34-28-77, 33-55-50



KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 161

KRZYŻÓWKA NR 161

Poziomo: 1. lizus, 8. poznańska specjalność, 9. ciemnobraunatny barwnik, 10. katowskie narzędzie, 12. dzieło pani dentystki, 13. rytm, 14. podwórkowy szczeniak, 16. drzwia antyżłodzijska, 18. ozdoba w donicy, 19. różnie od ucha, 20. często nie warta wyprawki, 22. wyzół przynosi, 24. obmywany przez morskie fale, 26. torebkowy zeszyt, 27. tańczą na Śląsku, 28. kropka zakończona, 32. większa limuzyna, 33. wróżebne karty, 34. czerw, 35. uproszczenie.

Pionowo: 1. portwein, 2. ptak-ssak, 3. na brudną bieliznę, 4. urządzenie do sporządzania odbitek fotograficznych, 5. sprzedał pierworództwo, 6. traktuje o chorobach wewnętrznych, 7. spiker, 8. żółta, 9. szlachetny, w złoto oprawiony, 11. szklana, w której pyłka przysię wino, 14. brudnopis, 15. szczęśliarz wygrywa, 17. świat mikrocząstek, 21. autor ślubnych zdjęć, 22. czasy starożytne, 23. splot nieszczęśliwych okoliczności, 24. drewno zgromadzone na domek, 25. Garbo, 29. hodowana dla futerka, 30. najpopularniejszy metal, 31. hopka.

Rozwiązanie krzyżówki nr 161 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 14 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 159

Poziomo: 1. wyczyn, 4. Wagram, 7. posesja, 9. róża, 10. Nemo, 11. solanka, 14. torys, 16. stopa, 18. dren, 19. mąka, 21. żuraw, 23. krypa, 26. Laponia, 27. post, 28. Klio, 29. ambicja, 32. kołacz, 33. drzewo.

Pionowo: 1. wykret, 2. zapasy, 3. nos, 4. wąż, 5. granat, 6. mimoza, 8. Erazm, 12. Osterwa, 13. księżka, 15. radar, 17. opary, 20. skoki, 21. żupnik, 22. altana, 24. rakarz, 25. Apollo, 30. bez, 31. cud.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 5 bm. odbyło się w redakcji, komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 159.

Nagrody po 300 tysięcy złotych wylosowali:

JADWIGA GORGON — Kraków.

STANISŁAW BUDZYK — Nowy Targ.

Pieniądze prześlemy pocztą.



weekend z Dziennikiem

AD VOCEM — krótkie wystąpienie odnoszące się bezpośrednio do głosu, czyli do tego co mówili poprzednio występujący posł. Sposób na dorwanie się do mównicy poza kolejną zapisanych do dyskusji. W praktyce rzadko bywa to krótkie wystąpienie, bo posłowie mają skłonność do przemawiania ad infinitum, czyli w nieskończoność. Rzadziej natomiast mówią ad rem, czyli do rzeczy.

BADANIA — W polityce przeprowadza się głównie badania socjologiczne w celu poznania opinii publicznej i nastrojów społecznych. W ten sposób ustala się stopień popularności i akceptacji poszczególnych polityków lub partii wśród elektoratu. Publikowanie

SEJ MO WY SKO WNI CZEK

wyników może mieć wpływ na wyniki wyborów. Nie prowadzi się natomiast badań medycznych wobec kandydatów na parlamentarzyistów, mimo iż publikowanie wyników (zwłaszcza testów psychologicznych i psychiatrycznych) mogłoby mieć jeszcze większy wpływ na decyzje wyborców.

CUD (nad urną) — Analogicznie do „Cudu nad Marną” (wojna światowa) wymyślono to określenie dla różnego rodzaju fałszerstw i nadużyć wypaczających

prawdziwe wyniki wyborów. Zdarzało się to w czasach II Rzeczypospolitej, a ostatnio w 1947 roku. W PRL nie było potrzeby fałszowania wyników, ponieważ były one ustalane na długo przed dniem głosowania. W ostatnich (1991) wyborach żadnego „cudu nad urną” nie było, co jednak nie uchroniło nas od różnych cudów na Wiejskiej.

DYSKREJCJA — jest cechą w naszym życiu parlamentarnym całkowicie nieobecną, ponieważ nikt nie po-

czuwa się do szanowania cudzych tajemnic. Za godne ochrony uważa się jedynie tajemnice własne, zwłaszcza dotyczące spraw finansowych. Ponieważ jednak każda własna tajemnica, jest dla konkurentów tajemnicą cudzą, przeto wszelkie tajemnice bywają ujawniane (co zresztą nie pociąga za sobą żadnych negatywnych konsekwencji).

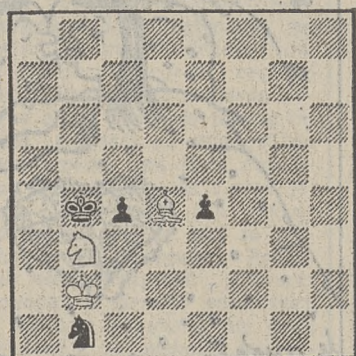
EX — Przedrostek oznaczający tyle co „były”. Obecnie wszyscy parlamentarzyści są eks-posłami i eks-senatorami, a niektórzy także eks-premierami i eks-ministrami. Natomiast określenie „ekscenryk” (np. wobec eks-poła Korwin-Mikke) nie oznacza, że chodzi o byłego centryka. (Ciąg dalszy nastąpi)

Analiza

OBŁĘD W KRATKĘ

Wśród szachistów istnieje zwyczaj, który każe po rozegraniu partii turniejowej, zaraz ją przeanalizować. Pokonany zawodnik uważa, że skoro przeciwnik partię wygrał, to widocznie lepiej ją rozumiał. Można się nauczyć od niego poprawnej oceny pozycji w danym wariantcie. Siedzi zatem taki nieszczeniwy i rozdrapuje swoje rany. Zawodnik, który wygrał również chętnie analizuje partię. Być może miał inne możliwości gry i może je sprawdzić. Poza tym jest to okazja do popisania się przed kibicami swoją grą. Jeśli partia szybko się skończyła, analiza odradza niemiłą konieczność poskładania „klocków” i zejścia z oboków. Czasami przy takiej analizie dzieją się również śmieszne rzeczy.

Pewnego razu podczas turnieju w Kopenhadze analizowali swoją partię Holender Barendregt i Rosjanin Geller. Zakończyła ona zwycięstwem arcymistrza Gellera. Wszystkim, włącznie z Barendregtem zdawało się, że końcówka była remisowa, lecz Geller za każdym razem wygrał. W końcu Barendregt zapytał się swego przeciwnika o przyczynę tego dziwnego zjawiska. Geller odpowiedział, że ma lepszą pozycję. Holender nie bardzo w to uwierzył, zaproponował



Rozwiązanie zadania szachowego:

1.Sc1 Sa3 2.Sa2+ Ka4 3.Sa3+ Kb4 4.Sd5+ Ka4 5. Sb6+ Kb4 6.Gc3+ Kb5 7.Sd7 Ka4 8.Sc5+ Kb5 9.Se4 Ka4 10.Se5+ Kb5 11.Sd7 Ka4 12.Sb6+ Kb5 13.Gd4 Kb4 14.Sd5+ Ka4 15.Gc3 Sb5 16.Sb6X.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Ostatni tydzień zamienił Kraków w miasto z południa Europy. Upał wiskał się dosłownie wszędzie, a krakowski upał to coś wyjątkowego, bo wysokiej temperaturze przeważnie towarzyszy również wysoka wilgotność powietrza i nagle w samym środku Europy człowiek zaczyna się czuć niczym w subtropiku.

W takie dni szuka się przede wszystkim chłodu, a słońce powoli zaczyna zamieniać się w osobistego wroga. Prawdę mówiąc — nie za bardzo też chce

Wędrowki Smakosza

W CHŁODZIE

się chodzić po knajpkach, zwłaszcza jeżeli buchają gorącym i nawet apetycznym zapachem. Po prostu w upały nie dopisuje apetyt.

Potwornie zmęczony upałem, wybrałem więc kawiarnię w hotelu „Hollidaj Inn”. Wybrałem ją — przynajmniej się otworzy — tylko po to, aby posiedzieć w chłodzie.

Nie byłem rozczarowany, w ciemnym wnętrzu panował miły chłodek i jeżeli coś przeszkadzało, to myśl, że kiedyś trzeba będzie wyjść i wsiąść do samochodu pracującego się na hotelowym parkingu niczym jajko na patelni.

Mamy więc przy okazji minus hotelowej kawiarenki — położona jest wprawdzie blisko centrum, ale na tyle daleko, aby nie



chciało się do niej — zwłaszcza w upał — wędrować pieszo. Jest więc lokalem dla hotelowych gości, zmotoryzowanych lub mieszkańców pobliskich domów.

Oprócz chłodu oferuje przede wszystkim bardzo miłą obsługę (dawno nie porozmawiałem sobie tak przyjemnie z kelnerką na temat herbaty, jej gatunków i sposobów parzenia), śniadanka wprowadzie banalne, bo takie jak na całym świecie, ale za to smaczne i świeżutkie, zupełnie niezłą kawę (do kawy obowiązkowo małutkie ciasteczko), napoje o właściwej temperaturze.

W sumie niezgorzej, zwłaszcza że dość obszerne wnętrze podzielono na kwatery, zapewniając w ten sposób coś, co w każdej kawiarni jest niezbędne — intymność.

SMAKOSZ

KRONIKA KRAKOWSKA • KRONIKA KRAKOWSKA • KRONIKA KRAKOWSKA

7

SIERPNI
SOBOTA

Doroty, Kajetana

TEATRY

SOBOTA — NIEDZIELA

LUDOWY (Scena Kanoniczna) —
20: Piosenki J. Brela.

FILHARMONIA

NIEDZIELA

(Opactwo w Tyńcu) — godz.
17.15 — Tyńciecki Recital Organo-
wy: Anna Dzioba — organy, Chór
Marianiński p/d Jana Rybarskiego.
W programie: Daquin, Dandrieu,
Bach, Bruckner, Franck, Messiaen.

KINA

SOBOTA — NIEDZIELA

Centrum Filmowe „Graffiti”
Kino WANDA: „Strzelając
śmiechem” (USA 15 l.) — 15.30,
17.15, 21, „Red Rock West”
(USA 18 l.) — 19.

APOLLO: „Falszywy senator”
(USA 15 l.) — 15.30, „Bez przeba-
czenia” (USA 15 l.) — 17.30, „Indo-
chiny” (fr. 18 l.) — 20, KIJÓW:
„Zabójcza broń 3” (USA 15 l.) —
14.15, 16.30, 21, „Smok — historia
Bruce’a Lee” (USA 15 l.) — 18.45,
„Myszy i ludzie” (USA 15 l.) —
15.19, „Glengarry Glen Ross” (USA
15 l.) — 17, „Twin Peaks — ognio-
kroczka z mna” (USA 18 l.) — 21.15,
PASAŻ: „Mężowie i żony” (USA
18 l.) — 11.45, 18.15, „Kochanek”
(fr. 18 l.) — 14, 20.15, „Alive —
dramat w Andach” (USA 15 l.) —
16, SWIT (Duża sala): „Piękna i
Bestia” (USA b.o.) — 12, 14.30,
„Zabójcza broń 3” (USA 15 l.) —
16, 18, 20, Sala studyjna: „Piękna i
Bestia” (USA b.o.) — 15.30, „Uciec,
ale dokąd” (USA 15 l.) — 17, 19,
UCIECHA: „Kochanie, zwiększyłem
dzieciaka” (USA 12 l.) — 15.30, 17,
„Forteca” (USA 15 l.) — 18.30,
20.15, WARSZAWA: „Smok — hi-
storia Bruce’a Lee” (USA 15 l.) —
15.30, „Egzorcysta 2 1/2” (USA
18 l.) — 17.45, 19.15, „Niemoralna
propozycja” (USA 15 l.) — 20.45,
WOLNOŚĆ: „Półtora gliniarza”
(USA 12 l.) — 16.30, 18.15, „The
Bodyguard” (USA 15 l.) — 20,
WRZOS: „Moja dziewczyna” (USA
12 l.) — 15.30, „Candyman” (USA
15 l.) — 17.15, „Ze śmiercią jej do
twarzy” (USA 15 l.) — 19.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU:
KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek,
czwartek, sobota, niedziela (10-15);
środa, piątek (10-16). WAWEL ZA-
GINIONY: codziennie oprócz wtorków
(10-15). SKARBIEC: codzien-
nie oprócz poniedziałków (10-15).
MUZEUM NARODOWE: SUKIEN-
NICE: poniedziałek, wtorek — nie-
czynne; środa, piątek, sobota, nie-
dziela (10-15.30), czwartek (12-
17.30). KAMENICA SZOŁAJSKICH:
poniedziałek, piątek, sobota, niedziela
(10-15.30); wtorek (12-17.30);
środa, czwartek — nieczynne. MU-
ZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO: po-
niedziałek, wtorek — nieczynne;
środa, piątek, sobota, niedziela (10-
15.30); czwartek (12-17.30). DOM J.
MATEJKI: poniedziałek, wtorek,
sobota, niedziela (10-15.30), piątek
(12-17.30), środa, czwartek — nie-
czynne. GMACH GŁÓWNY: czwar-
tek, piątek, sobota, niedziela (10-
15.30); środa (12-17.30); poniedziałek,
wtorek — nieczynne. MUZEUM
XX CZARTORYSKICH: poniedziałek,
wtorek, sobota, niedziela (10-
15.30); piątek (12-17.30); środa,
czwartek — nieczynne. MUZEUM
HISTORYCZNE: JUDAISTYCZNE
(Szeroka 24): codziennie (9-15.30);
piątek (11-18). MUZEUM TEA-
TRALNE (Szpitalna 21): codziennie
(9-15.30); środa (11-18). MUZEUM
ETNOGRAFICZNE (Krakowska 46):
poniedziałek (10-18), środa, czwar-
tek, piątek (10-15), sobota niedziela
(10-14); wtorek — nieczynne. MUZEUM
PRZYRODNICZE PAN (Sławkowska 17):
codziennie (10-14); poniedziałek — nie-
czynne. MUZEUM UJ COLLEGIUM MAIUS:
poniedziałek — piątek (11-14.30),
sobota (11-13.30). MUZEUM AR-
CHEOLOGICZNE (Poselska 3): po-
niedziałek (9-14), wtorek (14-18);
środa, sobota — nieczynne, czwar-
tek (14-18); piątek (10-14); nie-
dziela (11-14).

WIELICZKA: KOPALNIA SOLI
I MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH
(8-18). ZAMEK ŻUPNY (8.30-14)

SZPITALA

SOBOTA

CHIRURGH OGÓLNEJ — Ko-
pernika 40, CHIRURGH URAZO-
WEJ — Kopernika 19a, CHIRUR-
GH DZIECIĘCEJ — Wielicka 265,LARYNGOLOGICZNY — Koperni-
ka 23a, OKULISTYCZNY — Ko-
pernika 38, UROLOGICZNY —
Grzegorzka 10, MYŚLENICE —
Szpitalna 2, PROSZOWICE — Ko-
pernika 2, Inne oddziały szpitali
wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHI-
RURGH URAZOWEJ, CHIRURGH
DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZ-
NY — Nowa Huta, OKULISTYCZ-
NY — Witkowiec, UROLOGICZNY
— Prądnicka 33, MYŚLENICE —
Szpitalna 2, PROSZOWICE — Ko-
pernika 2, Inne oddziały szpitali
wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 — wezwania do
wypadków, zachorowania i przewo-
zy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lot-
nisko Balice: 11-19-99, Rynek Pod-
górski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99,
Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99,
Alarmowy: 33-39-80, Biało-
prądnicka 3: 34-39-99, Skawina: 999,
tel.: 55-93-80, Wieliczka: 78-12-89,
22-33-54, Alarmowy: 999, Myśle-
nice: 999, Jerzmanowice: 384, 48,
Niepolomice: 198, Iwanowice: 99,
Krzeszowice: 99, Podstacja Pogo-
towia Ratunkowego Słomniki: tel.
52 lub 67 — czynna całą dobę.
Proszowice: 999. Zachorowania i
przewozy: 86-21-35.

APTEKI

Ul. Rakowicka 12, tel. 21-04-42,
Krakowska 1, tel. 22-19-98, Olszań-
ska 8, tel. 11-39-41, Centrum A bl.
3, tel. 44-17-36, Złota Jesień 15a,
tel. 48-20-22, Pl. Inwalidów 7, tel.
33-18-24, Radzikowskiego 29, tel.
37-25-46, Beskidzka 4, Zakopiań-
ska 103, tel. 66-59-77, Skawina,
Ogrody 1a, tel. 76-35-20.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki
zdrowia czynne 8-14 (zgłoszenia
wizyt domowych 8-12)

SOBOTA

SRÓDMIESCIE: al. Pokoju 4 —
tel. 11-83-96, lekarz internista, pe-
diatra, stomatolog (8-14), pl. Św.
Ducha 3, tel. 22-17-71, lekarz inter-
nista, pediatra. Zgłoszenia wizyt
domowych (8-12).

NOWA HUTA: os. Jagiellońskie
1 — tel. 48-00-44 (8-19), gabinet
stomatologiczny (8-14). Os. Na
Skarpie — tel. 44-10-30 Os. Złoty
Wiek — tel. 48-30-70 Os. Wzgórza
Krzesławickie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 —
tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stoma-
tologiczny (8-14), Ruskarska 17
— tel. 34-01-27, Os. Widok — tel.
22-52-66.

PODGÓRZE: ul. Kutrzeby 4, tel.
66-55-11, lekarze: internista, pedia-
try oraz lekarz stomatolog w godz.
8-14, gabinet zabiegowy 8-14
(przyjmowanie zleceń na zastrzyki
w domu chorego do 12). Ponadto:
8-12 gabinety zabiegowe w Przy-
chodni Rejonowej nr 1 przy ul.
Szwedkiej 27, Przychodni Rejo-
nej nr 4 przy ul. Na Kozłowie 29,
Przychodni Rejonowej nr 10 przy
ul. Teligi 8.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-
WIA: tel. 22-05-11 czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA
lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA
— specjalistów, EKG, tel. 66-80-00

„LEKARZ” — wizyty domowe pe-
diatrów codziennie: 8-22 tel.
55-49-59.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel.
55-76-98.

INTERNISTA — tel.: 37-52-05,
37-99-76 (6.00-23.00).

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują
również zgłoszenia na wizyty
domowe)

„MEDICINA”

Aleja Pokoju 3, tel. 12-24-39,
12-68-20, konsultacje wszystkich
specjalistów, zabiegi chirurgiczne u
dzieci i dorosłych (stulejki, przepu-
kliny, tuszczaki itp.), usuwanie
zębów (narkoza), gastrokopia,
USG, rektoskopia, rentgen, testy
alergiczne, akupunktura, leczenie
zeza, sondy żołądkowe, hormony
(T3, T4, TSH i inne).

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ
CHORYCH „HOSPICIUM”, (ul.
Centralna 26), tel. 47-28-03 — czyn-
ne 10-14 — bezpłatna pomoc i po-
radnictwo chorym terminalnie
zwalczająca na choroby nowotworo-
we.GABINET GASTROENTEROLO-
GII, ul. Żuławskiego 14/7 — kon-
sultacje, USG, tel. 33-14-75.GABINET OKULISTYCZNY, tel.
55-76-98.TELEFON INFORMACYJNY IN-
STYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60
czynny w godz. 10-11.OŚRODEK INFORMACJI DLA
INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny
w godz. 15-17.

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VA-
DENT” — leczenie, protezowanie
kosmetyczne rekonstrukcje złama-
nych zębów, nowoczesne leczenie
laserem — krótkie terminy. Szlak
53 (15-19).„DENTA-med” — stomatologia
protetyka, ul. Augustiańska 13, tel.
56-56-44 — codziennie.„EURODENT” — usługi stoma-
tologiczne, rentgen, laser (narkoza),
pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93, 34-24-09
(8-20).„IVODENT K.G.” — stomatologia
protetyka — pełny zakres usług:
poniedziałek — sobota 10-20, nie-
dziela 10-16. Ul. Miodowa 22, tel.
22-95-85.„PROMED” — stomatologię spe-
cjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, tel.
37-76-24. Bezpłatne porady.SPÓŁDZIELNIA
„DENTYSTYKA”— pełny zakres usług: 7.30-19 w
przychodniach:

Kielecka 7a	11-96-13, 11-96-22
Mazowiecka 88	33-05-09
Spółdzielców 3	55-43-11
Kalinowe 4	48-11-97
Szewska 12	22-37-19
Myślenice, ul. Słowackiego 21	
Sobota 8-14: Kielecka 7a, Szewska 12, Kalinowe 4.	

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37
czynny w godz. 16-22.MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-
UFANIA: 988 — czynny — 14-19.TELEFON ZAUFANIA DLA
OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHO-
LOWYMI: 56-46-80 (15-20)TELEFON ZAUFANIA DLA
NARKOMANÓW: 56-24-24 — czyn-
ny w godz. 8-18.PUNKT KONSULTACYJNY „MO-
NAR”, Kraków, ul. św. Katarzy-
ny 3, tel. 56-43-45.TELEFON ZAUFANIA DLA
OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRY-
ZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15).TELEFON ZAUFANIA (choroby
weneryczne) 66-09-51 — czynny
9-17 (prócz sobót i niedziel).

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis
34-04-70.

CAŁODOBOWA — 21-18-21.

CAŁODOBOWA — blacharstwo:
67-21-02.

CAŁODOBOWA — 11-24-89.

PZMOT — tel. 981, autoserwis.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG
KOMUNALNYCH, spółka z o.o.Punkty usługowe:
Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.Na em. Podgórskim, (ul. Wapien-
na 13), tel. 56-55-11.Obok em. Prądnik Czerwony,
(ul. Reduty 1), tel. 11-35-26.

Na em. Grębalów, tel. 44-31-61.

Czynne codziennie w godz. 7-18,
sobota — ul. Rakowicka 41 w go-
dzinach 8-13.Dyżur całodobowy (przewozy z
mieszkań), tel. 11-45-02, 11-45-04.NAJTAŃSZY transport zwłok
(przewozy z domów) 56-23-58.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA
tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.ZANDARMERIA WOJSKOWA:
tel. 61-40-61 — czynny całą dobę.TELEFON DYŻURNY STRAŻY
MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

Ile kosztuje pacjent?

Komputery w placówkach służby zdrowia przestały być już rary-
tasem, lecz do tej pory służyły one tylko poszczególnym szpitalom
czy zespołom lecznictwa. Od września jednolitym systemem kompu-
terowym objęte będą jednak wszystkie podlegające województwu pla-
cówki służby zdrowia na terenie miasta i województwa. Jest ich 24
i w większości z nich firma PIK (która przygotowywała już pro-
gram komputerowy dla służby zdrowia w kilku innych wojewódz-
twach) przeprowadziła już szkolenie pracowników odpowiadających
za „kontakty” z komputerem.

Sprzęt, częściowo nieodpłatnie przekazali placówkom krakowski
„Qumak”, który wspólnie z gliwickim „Pikiem” wygrał ogłoszony w
marcu przez wojewodę przetarg. Całe przedsięwzięcie kosztowało
województwo 2,5 mld zł. Gdyby Kraków nie zdecydował się na ten
krok, a chciał realizować zalecenie Ministerstwa Zdrowia dotyczące
liczenia kosztów ponoszonych przez poszczególne placówki, trzeba by
w każdej z nich zatrudnić dodatkowo 1-2 osoby.

Co da komputeryzacja szpitali, ZOZ-ów, Pogotowia Ratunkowego
i Kolumny Transportu Sanitarnego? Przede wszystkim ujednolici
system obliczania kosztów, a co za tym idzie pozwoli na ich porówna-
nie. Będzie więc wiadomo, które placówki są szczególnie drogie, a w
których gospodaruje się oszczędnie. Oszczędność ta — jak zapewniał
dyrektor Wydziału Zdrowia UW Kazimierz Kapera, nie będzie się
odbijała na zdrowiu pacjentów — sposób leczenia i wybór leków,
których cena stanowi 43-50 proc. kosztów leczenia, jest bowiem wy-
łącznie sprawą lekarza. Orientacja w faktycznych kosztach leczenia
jest jednak konieczna przed wprowadzeniem nowego systemu ubez-
pieczeń, w którym pieniądze „przypisane” będą do pacjenta, a nie
do placówki służby zdrowia.

Następnym krokiem w komputeryzacji resortu ma być program
„Szpital”, pozwalający na dokładne prześledzenie drogi pacjenta od
Izby Przyjęć do momentu wypisania. Palaca potrzeba jest też skom-
puteryzowanie aptek i hurtowni leków. (bar)

Żegnanie „Kadrówki”



Fot. Jadwiga Rubiś

W Michałowicach w miejscu
upamiętniającym przekroczenie
granicy między zaborami przez
I Kompanię Kadrową odbyło
się pożegnanie uczestników

Krakowskie przypadki

„Ostrzyżeni” fryzjerzy

W nocy nastąpiło włamanie
do salonu fryzjerskiego w osie-
dlu Stalowym, prowadzonego
m. in. przez Bożenę W. Z za-
kładu zniknęły dwa wentylato-
ry, maszyna do strzyżenia oraz
urządzenie do sterylizacji narzędzi
„mirama”. Złodziej „ostrzyżył”
salon na prawie dziewięć milio-
nów złotych.

SAMI ZŁAPALI

Personel sklepu obuwniczego
w osiedlu Strusia złapał na go-
rącym uczynku złodziejkę,
która sięgnęła do sklepowej ka-
sy i wyciągnęła 400 tysięcy zo-
łoty. Chęcią szybkiego wzboga-
cenia się pałał 15-letni Irene-
usz K., który w ten sposób wy-
korzystał przepustkę z Ośrodka
Wychowawczego w Wielkich
Drogach.

GDZIE JEST NAMIOT

W nocy z 4 na 5 sierpnia —
zniknął namiot należący do
Ryszarda W., a rozbity nad Ra-
bą w Winiarach. Namiot był
czterooosobowy, niebieski i kos-
tował ok. 2,5 miliona złotych.

Z kroniki wypadków

W Bolechowicach „citroen”
prowadzony przez 18-letniego
kierowcę wjechał pod kombajn.
W wypadku kierowca poniósł
śmierć. • Straż pożarna zabez-
pieczała, w piątek nad ranem,
awaryjne lądowanie samolotu
transportowego w Balicach. Ni-
komu nie się stało. • Na
ulicy Starowiślniej z nieszcze-
rznego rurociągu na wysokości
kilku metrów, buchała para te-
chnologiczna co zagrażało roz-
dzielnemu prądu elektrycznego.
Szybko udało się odłączyć do-
pływ pary. • Ambulatorium
Chirurgiczne Pogotowia Ratun-
kowego udzieliło pomocy 120
pacjentom.

Pikietowany hamburger

W najbliższym czasie McDo-
nald zamierza w Krakowie o-
tworzyć swoje bary szybkiej
obsługi (na ul. Floriańskiej i
Rynku Głównym). Sprzeciwiają
się temu Polski Klub Ekologi-
czny i Polska Partia Zielonych.
Na konferencji prasowej — ja-
ko dowód szkodliwej działalno-
ści McDonalda — przedstawili
raport „Jak szkodliwy jest ham-
burger?”

Stwierdzono w nim m. in.:
„Specjaliści od żywienia uważa-
ją, że fast-food stanowi tylko
namiatkę pokarmu oraz, że
jest to żywność, która nie za-
opatruje organizmu w niezbęd-
ne składniki odżywcze”. Mc-
Donald — zdaniem Zielonych —
jest ponadto odpowiedzialny za
„dewastację środowiska natural-
nego i to na skalę światową”.
W Kostaryce np. wycina się o-
gromne połacie lasów tropikal-
nych, aby zwiększyć powierzchnię
obszarów potrzebnych do
hodowli cieląt”.

Adam Markowski z Polskiego
Klubu Ekologicznego zapowie-
dował, że jeżeli lokal taki zo-
stanie w centrum miasta o-
twarty to wystawia pikietę.
„My działamy na świadomość.
Szyb nie pójdziemy wybić”,
dodał jednak na zakończenie.
(mar)

Warto wiedzieć
i skorzystać...

• Dzisiaj nad zalewem w
Kryspinowie o godz. 11, odbę-
dzie się cross rowerowy na dy-
stansie ok. 7 km. Jutro nato-
miast, także o godz. 11 zawody
w pływaniu (200 m.), wyścig
kolarski (3 km.) i bieg na dy-
stansie 1 km. Zgłoszenia są
przyjmowane przed wszystkimi
 imprezami na moło.

• Kawiarnia „Ariel”, ul. Sze-
roka 18, zaprasza dzisiaj o
godz. 20 na koncert muzyków z
Moskwy, którzy zaprezentują
melodie cygańskie, żydowskie i
rosyjskie. Jutro natomiast tak-
że o godz. 20 Irena Urbańska
będzie tutaj śpiewała piosenki
żydowskie w języku jidisz.

• Dzisiaj o godz. 20.30 Sa-
lad Bar „Chimera” przy ul.
św. Anny 3 zaprasza na reci-
tal Monogamisty J.K., czyli Ja-
cka Kowalskiego, pieśniarza i
autora piosenek z Poznania,
laureata 24 Festiwalu Piosenki
Studenckiej w Krakowie.

• Dzisiaj o godz. 20 w Piw-
nicy pod Ogródkiem przy ul.
Jagiellońskiej 6, wystąpi BE-
-BOP-TRIO. Jutro natomiast,
także o 20 będzie można posłu-
chać Dybek Swing Quartet.

• Dziś i jutro w godz. 19-
22 „Podwórko Jazzowe” ul.
Kanonicza 1, zaprasza na wy-
stęp „Beale Street Band” w ra-
mach cyklu Stary Jazz w Kra-
kowie.

• W Galerii BWA, pl. Szcze-
pański 3a, trwa wystawa „100
lat polskiej sztuki plakatu”,
czynna codziennie od 11 do 18.

Wymuszanie mieszkania



Fot. Jadwiga Rubiś

Para młodych ludzi obozują-
cych we czwartek pod Wawel-
lem, przeniosła się jeszcze tego
samego dnia (ok. godz. 22) pod
budynek Urzędu Miasta przy
pl. Wszelkich Świętych — jest
tam podobno jaśniejsze i bezpie-
czniej. Swoją obecnością chcą
zmusić Urząd do przydzielenia
im lokalu zastępczego poza ko-
lejnosciami.
— Gdyby Urząd przydzielił
tym ludziom mieszkanie tylko
dlatego, że przyszli tu pod bu-
dynek, jak czuli się ci, któ-
rzy od wielu lat starają się u

nas o lokal drogą legalną? —
usłyszyliśmy w Oddziale Lokali
Mieszkalnych — mamy tu mnó-
stwo podań od osób mieszka-
jących „kątami” u rodziców czy
znajomych — oni też mogliby
przyjechać przed Urząd ze swoi-
mi meblami.

Wyeksmitowany dozorca z
konkubina zapowiedzieli, że je-
śli nie doczekają się reakcji
Urzędu, zajmą niedługo pozba-
wiony gazu i wody pustostan
przy Rynku Dębnickim 3. Wie-
czorem wyprowadzili się spod
Magistratu. (mk)

Notujemy

W HOLDZIE LEGIONISTÓW. W kwaterze Legionistów ementarza Rakowickiego złożono wczoraj kwiaty i oddano hold żołnierzom-legionistom którzy 79 lat temu „jako pierwsi chwycili za broń i z Komendantem Piłsudskim ruszyli w bój o wolną Polskę”. W imieniu Związku Legionistów Polskich kwiaty złożył ppor Seweryn Deissenberg, żołnierz POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej i września 1939, a w imieniu władz państwowych wojewoda Tadeusz Piekarczyk.

SPOTKANIE Z J. BONDDEM. Wiceprezydent Władysław Brzeski rozmawiał wczoraj z delegacją The Prince of Wales Business Leaders Forum pod przewodnictwem Jonathana Bonda. Dyskutowano o możliwości udziału tej organizacji w programie odnowy Kazimierza. Zdaniem gości należy doprowadzić do stworzenia fundacji lub trustów dla tego celu, a brytyjscy przemysłowcy zobowiązali się do szukania źródeł finansowania oraz nawiązania kontaktów ze środowiskami żydowskimi. Strona polska ma się zająć opracowaniem projektów i harmonogramu odbudowy.

PALENIE MAKU. Wczoraj z udziałem policji zlikwidowano nielegalne plantacje maku w Przylasku Rusieckim koło Nowej Huty. Makówki rosły między burakami. (JŚ)

UTRUDNIENIA W ZWIĄZKU Z PRZEBUDOWĄ WĘZŁA. Dziś i w niedzielę obowiązują zmiany tras linii autobusowych — co związane jest z prowadzoną przebudową węzła Opolka, al. 29 Listopada. Linia „105” kursuje od al. 29 Listopada, ul. Wileńska, Brogi, Miechowity, Mińska, Lublańska, 29 Listopada i dalej bez zmian. Linia „139”: od al. 29 Listopada, ul. Wileńska, Brogi, Miechowity, Mińska, Rondem Mińskim, Lublańska, Dobrego Pasterza, gen. Okulickiego i dalej po swojej trasie. Powrót od ul. gen. Okulickiego, ul. Dobrego Pasterza, 29 Listopada, Lublańska, Miechowity, Brogi, Wileńska i w kierunku os. Bronowice Nowe bez zmian. Linie „25” i „277” — Nowy Kleparz, Prądnicka, Opolska, 29 Listopada.

TVP 1

SOBOTA

- 7.30 Rano (magazyn informacyjno-gospodarczy)
- 7.50 Rynek-agro
- 8.15 Z Polski
- 8.35 Wszystko o działce
- 9.00 Ziarno
- 9.25 Teleferie: Tajemnice zamków północy oraz „Walt Disney przedstawia”: „Super Baloo”
- 11.05 „Opowieści o dzikiej przyrodzie” — „Na ratunek wielorybom”, serial
- 11.30 Magazyn 60/90
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Teatr Telewizji — spektakl na bis: Marguerite Duras: „Muzyka II”, reż. Andrzej Barański;
- 13.25 „Przygoda w Zoo”, serial prod. austral.
- 14.15-16.55 Studio Festiwalu Polskiej Twórczości TV
- 14.25 Teatr dla dzieci: Jose Maria de Vasconcelos — „Moje drzewko pomarańczowe” (1), reż. Dorota Kędziorawska; wyk.: Antoni Galdamez, Paweł Skaliński, Radomir Galdamez, Aleksandra Woźniak i in.
- 15.15 Polskie Zoo
- 15.30 Poślizg kontrolowany
- 15.55 „Każdy w bunkrze na swoim cukrze”
- 16.25 „Bracia naszego Boga” film dok. Aleksandra Kucy
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Premiery Muzycznej Jedyndy
- 18.10 „Dzień za dniem”, serial
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka: „Strażak Sam”
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 „Dwóch na dwóch”
- 20.15 „Enola Gay” (2. ost.), film fab. prod. USA, 1990 r. Reż. David Lowell Rich; wyk.: Billy Crystal, Kim Darby, Patrick Duffy i in.
- 21.30 Bułat Okudźawa w Warszawie
- 22.25 Wiadomości
- 22.35 Sportowa sobota
- 23.20 „Wysłannik piekieł”, horror prod. ang. (1987 r., 90 min.), reż. Clive Barker; wyk.: Andrew Robinson, Claire Higgins, Abbley Laurence i in.
- 0.50 Europejska noc jazzowa
- 1.15 Noce w Las Vegas
- 2.00 „Szpital” (2) „Oskarżenie”, serial prod. holenderskiej
- 3.00 Zakończenie programu

TVP 2

SOBOTA

- 7.30 Panorama
- 7.35 Pasja i broń (prog. dok.)
- 8.00 Ulica Sezamkowa (program dla dzieci)
- 9.00 Tacy sami (program w języku migowym)
- 9.20 Nauka jęz. migowego
- 9.30 Z ziemi polskiej — Odnaleźć się nad Okawango — Szanować kobrę — film dok.
- 10.00 Spotkanie z Miss Polski (1)

KRONIKA KRAKOWSKA

Samobójstwo popełniło już o jedną trzecią więcej osób niż w podobnym okresie przed rokiem

Przerwane życie

Tylko ośmiu napisało listy pożegnalne tłumacząc w nich swoją decyzję. Niedziela jest chyba dniem podsumowania — nie tylko całego tygodnia, ale i całego życia i wtedy najchętniej podejmujemy się ostateczny krok. Najczęściej zdarza się to w poniedziałek i być może jest to rozładowanie niedzielnego stresu i strach przed przeciwnościami jakie przyniosą kolejne dni.

W tym roku dziewięćdziesiąt osiem osób targnęło się na swoje życie i zdecydowanej większości (91) nie udało się to zamierzenie zrealizować. Jest to w sumie o blisko jedną trzecią więcej niż przed rokiem w takim okresie. Wśród samobójców dominują mężczyźni, choć były także 24 kobiety.

Samobójcy umierają najczęściej we własnych mieszkaniach (44 osoby), część wybiera jednak śmierć w piwnicy, na strychu (16), w lesie lub parku (5). Kilku zginęło także na drodze, w zakładzie pracy, w wodzie, jeden w szpitalu. Tak brzemienne w skutkach decyzje podejmują głównie osoby dojrzałe, w wieku między 30 a 50 rokiem życia

Spokój za 30 tysięcy

Kilka dni temu Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Kurdwanów Nowy” zdecydowała o wprowadzeniu opłaty za ochronę osiedla. Od każdego mieszkańca byłoby to ok. 30 tysięcy złotych miesięcznie — co dałoby — jak ocenia prezes Spółdzielni Józef Włodarczyk — około 100 milionów. Pierwsze patroli miałyby ruszyć 15-20 sierpnia, a do ochrony jest 68 budynków (ok. 4 tys. mieszkań), na siedemdziesięciu hektarach.

„Kurdwanów to osiedle perłowe, jest tu duża przestępczość, są bójki, napaści; kiedyś skiny przyjeżdżały tu „czyścić metal” — mówi prezes Włodarczyk. — Już w ubiegłym roku, wraz z sąsiednimi spółdzielniami nawiązaliśmy kontakt ze Strażą Miejską, by stworzyć tu stały posterunek. W listopadzie było już prawie wszystko przygotowane, ale w Straży zrobili się zawzięci, a prywatny właściciel gruntu, na którym miałyby się znajdować posterunek, wystąpił z wnioskiem o odwołanie. Ponieważ parcie mieszkańców na to by coś robić było duże, Rada Nadzorcza pomyślała o sprowadzeniu grupy, która ochraniała-

by mieszkańców wieczorem i w nocy, bo na całą dobę nas nie stać. Rozmawialiśmy z policją i ta uszkała nam kilka firm godnych zaufania. Nie wiadomo jeszcze dokładnie ile osób będzie ochraniało osiedle Kurdwanów, a przewidziano 4-5 patroli z łącznością radiową przez 10 do 12 godzin — począwszy od zmierzchu. Ochroniarze mają być w specjalnych mundurach, lub z plakietkami. „Czy 30 tys. to dużo? — zastanawia się prezes Włodarczyk — Jeśli byśmy nie robili też by narzekano. Gdyby liczba przestępstw spadła o 50-60 proc. myślę, że byłoby to duży zysk, nie dla nas, ale dla wszystkich mieszkańców”. (J.Sw)

i nieco starsze. W pierwszym półroczu na swoje życie targnęła się także jedna osoba, która nie ukończyła jeszcze szesnastu lat, trzy miały mniej niż dwadzieścia, a pięć więcej niż siedemdziesiąt. Blisko połowa wszystkich samobójców była leczona psychiatrycznie, sporo było także osób nadużywających alkoholu. Alkohol jest jednak czasami tylko dopełnieniem sytuacji, która popycha kogoś do takiego kroku.

Z suchej statystyki możemy wyczytać: 68 osób powiesiło się, 17 rzuciło się z wysokości, dwie rzuciły się pod przejeżdżający pojazd, jedna otruła się gazem, niektórzy żażywali środki nasenne, podcięli sobie żyły, jedna się zastrzeliła. Co ich do tego pchnęło?

W bardzo wielu przypadkach nie udało się ustalić przyczyny samobójstwa, niemniej najczęściej była choroba psychiczna. Ta tragiczna decyzja wynikała także z przewlekłej choroby, rodzinnych nieporozumień, trudnej sytuacji finansowej — powiązanej czasem z utratą pracy, a cztery razy przyczyną był zawód młodym. Dwie osoby popełniły samobójstwo po stresie spowodowanym śmiercią bliskiej osoby. Odebrało sobie życie m. in. osiemnastu bezrobotnych, dwóch uczniów, tyłuż studentów, a także 9 rolników. Zdecydowana większość miała wykształcenie podstawowe lub zasadnicze, trzy osoby wyższe.

W chwili zamachu na własne życie ponad dwadzieścia osób było pod wpływem alkoholu lub „środków psychoaktywnych”. Dziewięciu samobójców miało za sobą jedną nieudaną próbę, osiem osób próbowało już po raz trzeci. Najczęściej skutecznie.

JANUSZ ŚWIEŚ

Pogryziony przez człowieka

Krótko po godzinie 23, na ulicy Józefińskiej został napadnięty i pobity Krzysztof K. Napastnik był nietrzeźwy, a w trakcie szamotaniny podał na panu K. ubranie i ugryzł go w prawe ramię.

Jeszcze nie wiadomo czy z powodu pogryzienia czeka pana Krzysztofa K. „seria bolesnych zastrzyków”, niemniej gryzący, czyli 21-letni Paweł P. został zatrzymany. Na początek zalecono mu pobyt w Izbie Wyrzeczewia. (J.Sw.)

Ping pong w sprawie bilardu

Mieszkańcy budynku w Osiedlu Oświecenia 21 z „przychylną neutralnością” powitali zamysł zlokalizowania na parterze bloku Klubu Bilardowego. „Tego typu placówki są ciche, a i kiedy sami będziemy mieli wolny czas, możemy tam wpadać, bo blisko” — rozumowali.

Niestety, po pewnym czasie Klub zamienił się w lokal bardziej rozrywkowy, z muzycznymi imprezami całonocnymi, co zaczęło stwarzać problemy dla lokatorów, którzy czasami chodzą jednak spać, a przynajmniej zamierzają. Wystosowano więc już kilka petycji do Spółdzielni Mieszkaniowej Huty im. Sendzimira z prośbą o interwencję. Zapada jednak cisza. Ostatnio została ona przerwana, a to za sprawą ogłoszeń rozwieszonych na klatce schodowej. Klub powiadomił o mieszkanców, iż właśnie organizuje całonocną imprezę i ma na to zgodę... spółdzielni, nie mówiąc o policji.

Być może w ten (pośredni) sposób Spółdzielnia Mieszkaniowa HTS powiadomiła mieszkańców o swoim stanowisku w tej sprawie. Lokatorzy więc dysku-

Głowy podwawelskie



Kazimierz Barczyk
Rys. Elżbieta Śmietanka

Recepty KPN

„W naszej kampanii będziemy posługiwać się programem, a nie hasłami wyborczymi. Byłoby bardzo źle gdyby wybory zmieniły się w konkurs sloganów” — powiedział na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami w Krakowie lider KPN Leszek Moczulski.

Program KPN będzie opierał się m. in. o: reformę administracji państwowej, wprowadzenie nowej polityki ekonomicznej, umacnianie praworządności, poprawę warunków życia Polaków.

Za bardzo istotną sprawę Leszek Moczulski uznał zmianę systemu zarządzania państwa polegającą na przekształceniu wszystkich resortów związanych z finansami i ekonomią na dwa ministerstwa: skarbu i gospodarki. (Kos)

PROGRAM TELEWIZYJNY

- 10.10 Studio sport — Mistrzostwa Europy w pływaniu
- 11.00 „Flip i Flap” — „Osły alpejskie”, komedia prod. USA (1938 r., 70 min.)
- 12.15 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
- 12.50 „Benny Hill”
- 13.15 Róża co chceta (program Jerzego Owsiaka)
- 13.35 Kolorowy marszobieg — rep.
- 14.00 Wydarzenie tygodnia
- 14.30 „Cielece lato, czyli w co się ubiorą polskie dziewczyny”
- 15.00 Spotkanie z Miss Polski (2)
- 15.05 Halo lato: „21 pytań, czyli oeko” — Włodzimierz Szaranowicz
- 15.10 Zwierzęta świata: „Morze Martwe — rajskie odludzie” (1), film prod. ang.
- 15.30 „ART — DECO” (reportaż z krakowskiej wystawy)
- 15.55 Halo lato
- 16.00 Panorama
- 16.05 Losowanie Totka
- 16.10 „Pełna chata”, serial
- 16.35 Halo lato
- 16.40 Seans filmowy (program Ewy Banaszkiewicz)
- 17.05 Wielka gra
- 17.40 „Powtórka z przeszłości” (7): „Czy słyszysz, co mówię?”
- 17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
- 18.00 Panorama
- 18.03 Kronika z Krakowa
- 18.30 „Dialogi miłosne
- 19.00 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej: — „Dżem” (Unplugged)
- 20.00 Życie obok życia (program publicystyczny)
- 20.45 Spotkanie z Miss Polski (3)
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.40 „Benny Hill”
- 22.15 Festiwal Polskiej Twórczości TV: „Kapitan Conrad” (1), serial prod. franc.-polskiej, reż. Andrzej Kostenko; wyk.: Grażyna Wolszczak, Krzysztof Jasiński, Jerzy Kryszak i in.
- 23.15 Przyjemy to jeszcze raz
- 24.00 Panorama
- 0.10 Historia zespołu Genesis: „SO FAR”
- NIEDZIELA
- 7.30 Przegląd tygodnia
- 8.00 „Tajemniczy opiekun”, serial anim. prod. jap.
- 8.25 Film dla niesłyszących: „Klejnot w Koronie” (11),

23.00 Andrzej Sikorowski i jego przyjaciele

0.05 John McLaughlin w Teatrze Muzycznym w Gdyni

TV KRATER

SOBOTA

- 8.30 Bajki dla dzieci (powt.)
- 9.40 „Klasa III” — serial wł. (powt.)
- 10.30 „Zakazana miłość” — serial (powt.)
- 11.00 „Jolanda” — serial (powt.)
- 11.30 Gadające głowy — program publ.
- 12.45 Program dnia 13.00 Teledyski — propozycje TV
- 13.00 „Kraty” 13.40 „Zdrowie” — mag. medyczny
- 14.30 „Powrót generała” — program publ.
- 15.00 „Jagad Guru mówi” — medytacja yoga cz. 2 (powt.)
- 15.30 Komentarze tygodnia — dyskusja dziennikarzy
- 16.10 Program dnia 16.15 Bajki dla dzieci
- 17.30 Wiadomości TV „Kraty” 18.00 „Klasa III” — serial wł.
- 19.00 „Zakazana miłość” — serial
- 19.30 „Jolanda” — serial
- 20.00 „Szykujemy się do walki” — film fab. (106 min.)
- 21.50 Kowalski i spółka — program publ.
- 22.30 Gillette — program sport.
- 23.00 Wiadomości TV „Kraty” 23.20 „Zródło” — mag. katolicki
- 23.30 „Łucja z Lammemoor” — opera cz. I.

NIEDZIELA

- 7.20 Aerobik
- 7.50 Program dnia 8.00 Wiadomości TV „Kraty” 8.10 „Zródło” — mag. katolicki
- 8.20 Bajki dla dzieci
- 9.15 „Łucja z Lammemoor” — opera cz. I, II
- 12.00 „Hey-Now” — mag. muzyczny
- 12.30 Krzyżówka szczęścia — teleturniej
- 13.00 „Trzej muskietierowie” — film przyg. cz. II
- 14.30 „Definicje” — teleturniej
- 15.00 „Taka ryba” — mag. wędkarski
- 15.45 Program dnia 16.00 Wiadomości TV „Kraty” 16.20 „Gillette” — program sport.
- 16.40 „Uff” — program muzyczny
- 17.05 „Rodzina Chiary” — serial wł.
- 18.15 „Moje dzieci, moje życie” — serial wł.
- 2.00 „Zawód wczasowicz” — serial wł.
- 21.40 Drugi konkurs na „Ogródkiowy Spektakl Teatralny”
- 22.40 Wiadomości TV „Kraty” 23.15 Spotkania Nowaka — program publ.

RAI UNO

SOBOTA

- 6.00 Program rozrywkowy
- 7.00 Koncert muzyki J. S. Bacha
- 7.20 „Nikt nie może mnie są-

dzić” — film włoski, w rol. gł. Caterina Caselli i Laura Efrikian, 9.05 Specjalnie dla was, 10.25 „Przekłeta wolność” — film USA, w rol. gł. Gregory Harrison, Bill Dee Williams, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Letni maraton tańca, 12.30 Dziennik, 12.35 Letni maraton tańca — c.d., 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Neapolitańczyk na Dzikim Zachodzie” — film USA, w rol. gł. Robert Taylor i Eleanor Parker, 15.45 Siedem dni w parlamencie, 16.15 San Sebastian: kolarstwo, 17.40 Niedzielną Ewangelię, 17.55 Pilka nożna: Torino — Southampton (Turniej Baretti), 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.25 Pilka nożna: Juventus — Cagliari, 22.20 „Alfred Hitchcock przedstawia” — film kryminalny, 22.50 Dziennik, 23.00 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Dziennik i pogoda, 0.30 „Korytarz strachu” — film USA, 2.15 Dziennik, 2.25 „Krok kata” — film USA, w rol. gł. John Garfield i Maureen O’Hara, 3.55 Dziennik, 4.05 „Zranione dusze” — film USA, reż. Edward Dmytryk, w rol. gł. Dorothy McGuire i Guy Madison, 5.45 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA

6.00 Variete, 7.25 „Kobra” — film przyrodniczy, 8.10 Banda Zecchino — program dla dzieci, 10.15 Światło Asyżu 10.55 Msza św., 12.15 Zielona linia — mag. rolniczy, 13.30 Wiadomości, 14.00 Fortunissima — gra TV, 14.15 „Narodziny gwiazdy” — film USA (1976 r.), w rol. gł. Barbra Streisand i Kris Kristofferson, 16.40 Niedziela z... — progr. rozrywkowy, 18.00 Dziennik, 18.10 „Serca się nie starzeją” — serial USA, 18.40 Final 23. Giffoni Film Festiwal, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Letnia magia” — film USA, w rol. gł. Hayley Mills i Burl Ives, 22.20 Dziennik, 22.25 RAI przedstawia: 1...2...3...Tognazzi („Człowiek i aktor”), 23.30 Niedziela sportowa, 24.00 Dziennik, 0.30 „Nadmorskie święto” — program rozrywkowy, 1.25 „Niemożliwy” — film włoski, w rol. gł. Ugo Tognazzi i Stefania Sandrelli, 3.00 „Afrykański Scipion” — film wł., 4.50 „Wspólna wyprawa” — telefilm, 5.20 Program rozrywkowy.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach telewizyjnych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



OBELISK KU CZCI AK-OWCÓW. Dobiegły końca uroczystości związane z odsłonięciem we wsi Jegla koło Borowicz (400 km na północny zachód od Moskwy) obelisku ku czci AK-owców, którzy w latach 1944-1946 zginęli w tamtejszych łagrach. W siedmiu obozach, rozlokowanych wokół Borowicz, w latach 1944-1946 zginęło i zostało pochowanych przeszło 500 Polaków. Na miejscu byłego cmentarza obozowego ustawiono drewniany krzyż. Obok znajduje się pamiątkowy kamień i tablica informująca o spoczywających tu żołnierzach i oficerach Armii Krajowej.

• SZWARDNADZE — PREMIEREM W związku z dymisją rządu Gruzji Eduard Szwardnadze przejął tymczasowo funkcję premiera. W ciągu dwóch tygodni ma przedstawić propozycje składu nowego gabinetu. Decyzja została zaaprobowana przez parlament, który uprzednio przyjął zgłoszoną wcześniej dymisję rządu Tengiza Sigui. Eduard Szwardnadze pełnił dotychczas funkcję przewodniczącego parlamentu.

• ZADANIE NOWEGO PROCESU DEMIANIUKA. Ośmiu byłych więźniów hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze skierowało petycję do Sądu Najwyższego Izraela, domagając się wytoczenia Johnowi Demianiukowi nowego procesu w związku z tym, że był strażnikiem w jednym z hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W petycji podkreślili, że wypuszczenie Demianiuka na wolność oznaczałoby przebaczenie wszystkim hitlerowskim zbrodniarzom rozsianym po świecie.

• MORIHIRO HOSOKAWA WYBRANY NA PREMIERA. 55-letni Morihiro Hosokawa, kandydat koalicji siedmiu partii konserwatywnych i socjalistycznych, został wczoraj wybrany przez parlament na premiera Japonii — poinformowała przewodnicząca izby niższej parlamentu, Takao Doi. Wybór Hosokawy na premiera oznacza kres 38 lat samodzielnego rządów Partii Liberalno-Demokratycznej (PLD). Hosokawa ma utworzyć w najbliższych dniach rząd koalicyjny, pierwszy od 45 lat.

• BULGARIA NIE UDOŚTĘPNI LOTNISK WOJSKOWYCH. Bułgaria nie zamierza udostępnić swoich lotnisk wojskowych dla akcji powietrznej na pozycje serbskie w Bośni stwierdził w wywiadzie dla dziennika „Trud” dowódca bułgarskich sił powietrznych gen. Micho Michow. „Nie wspomniemy akcji także technicznie, mimo faktu, że rozpoczęcie ewentualnej operacji wojskowej zostanie zaaprobowane przez Radę Bezpieczeństwa ONZ” — dodał generał. Stanowisko Bułgarii by nie ingerować jakimikolwiek działaniami w konflikt w b. Jugosławii jest twarde i zdecydowane — jeszcze od czasu, gdy Bułgaria odrzuciła sugestie udostępnienia korytarza powietrznego dla tureckiego lotnictwa wojskowego — przypomniał gen. Michow.

• SZWARDNADZE ZAPÓWIADA WYCOFANIE WOJSK Z ABCHAZJI. Gruzja rozpocznie wycofywanie swoich wojsk z Abchazji, kiedy w rejon konfliktu przybędą wojskowi obserwatorzy ONZ — oświadczył szef państwa gruzińskiego Eduard Szwardnadze na sesji parlamentu w Tbilisi.

• NAGY — STRĘCZYCIEL. Znany amerykański producent filmowy węgierskiego pochodzenia Ivan Nagy został aresztowany pod zarzutem stręczycielstwa. Ivan Nagy jest przyjacielem Heidi Fleiss, którą aresztowano wcześniej pod tym samym zarzutem.

Dla „Dziennika” z Wilna

Żał się rozstać?

31 sierpnia br. ostatni żołnierz sowiecki ma opuścić Litwę. Na terytorium kraju wciąż pozostaje 3 tysiące żołnierzy oraz resztki ich mienia. Pierwotnie wycofywanie jednostek wojskowych przebiegało zgodnie z harmonogramem ustalonym przez Litwę i Rosję. Minister ochrony kraju Republiki Litewskiej — Butkewicz — powiedział, iż nie widzi poważnych przyczyn do niepokoju, iż ten proces zostanie zakończony. Jego zdaniem, nie ma żadnych technicznych, organizacyjnych przyczyn, z powodu których zostałyby zawieszony przebieg wycofywania się wojsk rosyjskich z Litwy. Wszelkie próby opóźniania ewakuacji mają podtekst natury politycznej, co zdaniem ministra nie jest korzystne dla Rosji zarówno ze względów politycznych, jak i gospodarczych.

Zaniepokojenie zrodziło na Litwie w tych dniach, ponaglanie ze strony Rosji dotyczące podpisania (oprócz harmonogramu) umowy o wycofaniu wojsk z te-

rytorium Republiki Litewskiej. W projekcie tego dokumentu najbardziej dyskusyjny jest artykuł, dotyczący odszkodowań na rzecz Litwy. Rosja proponuje, by rekompensatę za szkody wyrządzone Litwie przez wojska sowieckie liczyć od 1 stycznia 1992 r. Jest to nie do przyjęcia dla strony litewskiej, która żąda, by rekompensatę obliczać od roku 1940. Co więcej, Rosja twierdzi, iż już parafowała (jednostronnie) treść umowy. Dlatego Jelcyński zaprosił prezydenta Republiki Litewskiej A. Brazauskasa do Moskwy celem podpisania „gotowego” dokumentu.

Prezydent Brazauskas uważa, iż na Litwie, zwłaszcza w kręgach opozycyjnych, sztucznie tworzone jest napięcie wokół wycofywania obcych wojsk. Jego zdaniem należy oceniać całokształt stosunków z Rosją, nie zaważając ich do problemu odszkodowań. Brazauskas przypomina o potrzebie uregulowania z Rosją m. in. spraw gospodarczych, przepisów celnych, kwestii zwią-

zanych z wojskowym tranzytem (do okręgu Kaliningradzkiego i z powrotem), emeryturami dla wojskowych pozostałych na Litwie i innych.

Prezydent Litwy nie odrzucił możliwości opracowania odrębnego dokumentu, w którym będą oszacowane szkody, wyrządzone Litwie oraz trybu ich rekompensaty. Suwerenność i autorytet Litwy jako państwa są to sprawy, w których nie może być ustępstw, natomiast inne kwestie są, zdaniem prezydenta, do uzgodnienia.

Brazauskas, po rozmowie telefonicznej z Jelcyńskim, postanowił, iż do Moskwy wyruszy litewska delegacja do rozmów z Rosją w sprawie wycofania wojsk na czele z Wirgilijusem Bulowasem. Ma ona pracować w bieżącym tygodniu ze stroną rosyjską, uzgodnić dyskusyjne punkty umowy, w taki sposób szykując podłoże do wizyty Brazauskasa w Moskwie, którą zapowiedział na przyszły tydzień.

JADWIGA BIELAWSKA

SERBIA

Kraj „piegowatych generałów”

Belgradzki tygodnik „Vreme” opublikował rezultaty analizy podręczników dla uczniów serbskich szkół podstawowych, które opracowało Centrum Akcji Antywojennej. Celem analizy było skontrolowanie, jak traktuje się w podręcznikach odczuwanie patriotyzmu. Na podstawie rezultatów badań można stwierdzić, że w podręcznikach jest pełno krwi. Dzieci w Serbii nie uczą się o patriotyzmie jako o pozytywnym uczuciu, które wpływa na pracę i twórczość, lecz jako o potrzebie umierania za ojczyznę i naród. Śmierć za ojczyznę przedstawia się uczniom jako największy honor. Groby tych, którzy zginęli są nie tylko grobami, lecz „kolebkami nowych żołnierzy”, a „Serbowie nauczyli się umierać za ojczyznę, więc śmierć potraktuj jak lekarstwo”.

W podręczniku historii dla uczniów VIII klasy szkoły podstawowej naród traktuje się jedynie jako wspólnotę biologiczną, a największym obowiązkiem wobec niej jest obrona terytorium i zachowanie jedności narodowej. Najlepszymi obywatelami są żołnierze, a wśród nich szczególnie miejsce zajmują „piegowaci generałowie”, tzn. małoletni patrioci, którzy biorą udział w wojnie i giną za naród.

Serbowie — w podręcznikach historii — przedstawiają się jako zagrożony naród. Na czele tych, którzy występują przeciw Serbom, jest Watykan, który: „przez Kościół katolicki i jego sprzymierzeńców nieustannie prowadzi walkę z prawosławiem i Serbami”. Pośród nieprzyjaciół Serbów są też mniejszości narodowe,

które: „działają w Serbii jako V kolumna”, wraz z „destrukcyjną opozycją, wśród której jest wielu cudzoziemskich agentów”.

Najwięcej zmian od początku wojny w b. Jugosławii zaszło w podręcznikach geografii. W serbskich szkołach podstawowych nie wyklada się o Słowenii i Chorwacji, a w przygotowaniu jest podręcznik „Geografia wszystkich ziem serbskich”, za pomocą którego mają się zakończyć „sztuczne podziały w narodzie serbskim”.

Kiedy wojna się skończy, może podręczniki będą wyglądać inaczej, ale ile potrzeba czasu, aby naprawić obraz świata, który powstał w głowach dzieci?

STEVAN KONSTANTINOVIC
tłum. mag.

ROSJA

Wstrzymana prywatyzacja

Podczas piątkowej nadzwyczajnej sesji rosyjskiego parlamentu deputowani po raz drugi wstrzymali wykonanie prezydenckiego dekretu o prywatyzacji do czasu rozpatrzenia go przez Trybunał Konstytucyjny, który ma sprawdzić czy jest zgodny z rosyjską konstytucją.

Jest to już drugi prywatyzacyjny dekret Jelcyna, zablokowany przez rosyjski parlament. Poprzedni dekret w tej sprawie zablokowany został w połowie lipca br.

Uczestniczący w sesji wicepremier Anatolij Czubajs, odpowiedzialny za prywatyzację rosyjskiej gospodarki, zapowiedział w parlamentarnych kuluarach, iż prezydent i rząd znają sposób, by kontynuować proces prywatyzacji. „To już nudne: my przygotowujemy nową wersję dekretu — parlament go anuluje” — cytuje słowa wicepremiera agencja „Interfax”. Czubajs zapowiedział też podjęcie przez rząd i prezydenta kontrposunięć, nie

precyzując jednak jakiego rodzaju byłyby to posunięcia.

Nadzwyczajna sesja rosyjskiego parlamentu zwołana została w ubiegłym tygodniu dla zatwierdzenia prezydenckiego dekretu, przedłużającego stan wyjątkowy w Osetii i Ingusztii. W piątek demokratyczni deputowani podjęli próbę jej zakończenia, jednak riposta przewodniczącego parlamentu była natychmiastowa: „Nie łudźcie się. Przedłużamy sesję” — oświadczył Ruslan Chasbulatow.

Dla „Dziennika” z Johannesburga

Czarni z Czarnymi

Policja zabiła trzy i raniła trzy osoby w czasie uroczystości pogrzebowych pięciu ofiar ostatnich rozruchów w murzyńskich townships koło Johannesburga. Do strzelaniny doszło, gdy policja przeszukiując, będący częścią konduktu pogrzebowego mikrobus, odkryła w nim skład broni i amunicji. Według naocznych świadków, ostrzelani z trzech stron policjanci odpowiedzieli ogniem. Aresztowano przebranego za księdza kierowcę oraz wszystkich 14 pasażerów mikrobusa, z których większość to członkowie Ligi Młodzieżowej ANC. Pomimo zakrojonej na szeroką skalę akcji zwiększonych oddziałów policji, które usuwały uliczne barykady, konfiskowały nielegalną broń, spokoju nadal nie ma. Policjanci ostrzelani zostali z jeżdżącego ulicami Katielohng mikrobusa.

Katielohng, Tembisa, Tokoza i Daveyton zamienili się w ciągu ostatniego tygodnia w pole wal-

ki. Ofiarami toczących się walk pomiędzy zwolennikami ANC, zuluskiej Partii Wolności Inkatha, a wykorzystującymi chaos elementami kryminalnymi i interweniującą policją, padły co najmniej 132 osoby. Ludzie giną od pocisków, siekier, noży i tzw. „naszyjników”, czyli nakładanych na nich płonących opon. Płoną domy i samochody. Setki mieszkańców murzyńskich townships ucieka w poszukiwaniu schronienia.

Nelson Mandela, prezydent ANC, przemawiając w czwartek do zgromadzonych tłumów na stadionie w Katielohng, nawoływał do spokoju. Apelowal o rozsadek, wzywał wszystkich do pojednania. Zapowiedział wspólną z prezydentem Partii Wolności Inkatha, M. Buthelezi serię wizyt w walczących murzyńskich townships. Po raz pierwszy Mandela przyznał, że niektórzy członkowie ANC uwikłani są

w zabijanie niewinnych ludzi.

N. Mandela spotkał się też z prezydentem De Klerkiem oraz dowódcami Południowoafrykańskich Sił Zbrojnych i Policji. Omawiano sposoby rozwiązania sytuacji panującej w murzyńskich osiedlach, w tym utworzenie wspólnych sił pokojowych składających się z reprezentantów partii i organizacji biorących udział w procesie negocjacji.

Napięta sytuacja panuje także w stosunkowo spokojnym ostatnio Natalu. Na północ od Durbanu zginęło wczoraj w rozruchach 7 osób.

Przywrócenie prawa i porządku w kraju stało się także głównym tematem ostatnich obrad przy „okrągłym stole”.

„Chcemy takiej Południowej Afryki, w której wszyscy mogą żyć w jedności i pokoju” — czytamy w oświadczeniu członków Rady Negocjującej.

IWONA PFISTERER

Sarajewo



Cały dobytek nad głową.

Mieszanie

Na wygaszenie ognia pod bałkańskim kotłem nadal nadzieje są niezbyt duże. Na domiar złego niektóre posunięcia dyplomatyczne, lub decyzje polityków mogą budzić zdziwienie, a nawet poważne zastrzeżenia. Na przykład w tym samym momencie, gdy w Genewie zaczęły się rysować — nikt nie wątpi, ale jednak widoczne — szanse na jakiś kompromis serbsko-chorwacko-muzułmański, akurat St. Zjednoczone uznają za stosowne obwieścić gotowość użycia amerykańskich samolotów przeciwko bośniackim Serbom.

Czy nie można było wstrzymać się bodaj na parę dni z tą deklaracją? Wiadomo, że groźby nie zawsze sprzyjają dochodzeniu do porozumienia, a już w stosunku do Serbów wielokrotnie okazywały się nieskuteczne. Nawet więcej: sprzyjały zaostreniu sytuacji... Zapewne chwila nie była odpowiednia, jeśli bierzemy pod uwagę jedynie genueńskie rozmowy. Warto jednak pamiętać, że w tym samym czasie zaogniła się sytuacja na Bliższym Wschodzie. Niektórzy obserwatorzy sceny politycznej wyraźnie wskazywali na związek pomiędzy tymi faktami. Amerykańska deklaracja lotniczego wsparcia dla Muzułmanów w Bośni była adresowana również do krajów islamskich, wzburzonych mocno izraelską ofensywą na południu Libanu. Była przecież dowodem, że USA nie wszędzie i nie zawsze oskarżać należy o antymuzułmańską postawę. Stwierdzić więc chyba wypada, że zabiegi wokół wojny w Bośni i Hercegowinie miały różny charakter. Czasami chodzi naprawdę o wygaszenie wojennego zarzewia, ale zdarza się też mieszanie w bałkańskim kotle dla uzyskania własnych celów.

BRUNO MIECUGOW

DANIA

Tajemnica U-534

Za niespełna miesiąc zostanie wydobyty wrak niemieckiego okrętu podwodnego U-534, zatopionego w cieśninie Kattegat 5 maja 1945 r. Duńscy specjaliści rozpoczęli już przygotowania, a prasa snuje domysły co może znajdować się we wnętrzu wraku.

U-534 był jednym z ostatnich okrętów podwodnych, które opuściły Kilonię na początku maja 1945 r. Przed wypłynięciem załoga dostała „wolne”, a w tym czasie na okręt załadowano w ścisłej tajemnicy 16 ciężkich skrzyń. Nie bez znaczenia jest fakt, że U-534 wchodził w skład 33. flotylli Kriegsmarine, zajmującej się m. in. transportem wysokiego rangą personelu i ładunków wartościowych. Domysły prasy duńskiej koncentrują się na hipotezie, że „najnowocześniejszy i prawie nowy w tym czasie U-534 przewoził opium, rtęć, wolfram lub wyjątkowo tajne dokumenty i mikrofilmy, które dzisiaj mogłyby wyjawić wiele tajemnic zabranych do grobu przez przywódców III Rzeszy”.

5 maja 1945 r., w cieśninie Kattegat, 12 mil morskich na północ od duńskiego miasteczka Anholt, U-534 został zaatakowany przez dwa samoloty australijskie typu Liberator i zatopiony. Z 52-osobowej załogi zginęło tylko

trzech ludzi: kapitan i dwóch oficerów, ale tak się złożyło, że tylko oni wiedzieli, co zawiera tajemniczy ładunek. Reszta załogi podczas załadunku bawiła się w barach północnej Kilonii.

U-534 został odnaleziony przez duńskich nurków w 1986 r., po wielu latach poszukiwań dopiero w bieżącym roku udało się zebrać środki finansowe i sprzęt potrzebny do wydobywania okrętu. Organizatorem przedsięwzięcia jest duński biznesmen Karsten Rege, który zamierza stworzyć muzeum „wojny podwodnej” z U-534 jako głównym eksponatem. Sprawa budzi jednak kontrowersje; zadaje się np. pytanie, co się stanie po wydobywaniu łodzi z ewentualnym beczennym ładunkiem, jeżeli nie są to akta i mikrofilmy a np. diamenty. Poza tym znalazł się „właściciel” zatopionego okrętu. Jest nim 74-letni Norweg Einar Hoevding, który w 1946 r. wykupił prawa do wydobywania wraków wszystkich okrętów zatopionych przy norweskim wybrzeżu i wielu w cieśninie Kattegat i na Bałtyku. Hoevding, który wydobyl m. in. „Tirpitz” zatopionego koło Tromsø, twierdzi, że U-534 jest jego i że ma wystarczające dokumenty, aby wygrać sprawę w sądzie.

ZBIGNIEW KUCZYŃSKI

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Sposób na bezrobocie

Przechowalnia „naukowców”

(INF. WL.) Ukończenie studiów nie zawsze sprzyja znalezieniu pracy. Wyjściem z sytuacji może być podjęcie studiów doktoranckich. Ich ukończenie otwiera drogę do kariery naukowej, a niejednokrotnie pomaga znaleźć pracę na uczelni. Poza tym studia doktoranckie dają możliwość pobierania stypendium przez cały okres trwania studiów (aktualnie waha się ono od 2 do 3 mln zł miesięcznie w zależności od uczelni).

Zrezygnować ze studiów można, nie ponosząc żadnych konsekwencji, do roku czasu. Jeżeli jednak uczyni się to w terminie późniejszym, to należy zwrócić pełną kwotę pobranego stypendium. Natomiast w przypadku, gdy doktorantowi uda się studia takie ukończyć, to ma on przez całą karierę zapewnić stałe źródło dochodów. Bardziej operaty-

wni dorabiają sobie np. pracując okresowo, na umowę-zlecenie lub udzielając korepetycji. Przepisy zabraniają jedynie podejmowania pracy na pełny etat. Tegoroczni absolwenci krakowskich uczelni wykazują duże zainteresowanie studiami doktoranckimi. Aby zostać przyjętym należy złożyć: podanie, życiorys, dyplom ukończenia studiów, kwestionariusz osobowy, opinię promotora i zdjęcia. Kandydatowi pozostaje jeszcze zdać egzamin kierunkowy oraz egzamin z języka obcego.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim rekrutację na studia doktoranckie zakończył już Wydział Biologii, Chemii, Matematyczno-Fizyczny i Filologiczny. Do 13 sierpnia potrwa przyjmowanie podań na Historię i Filozofię.

Największym zainteresowaniem cieszy się, podobnie jak w latach ubiegłych, Wydział Filologiczny.

O 30 miejsc ubiega się ponad 50 kandydatów.

Stypendium doktoranckie na UJ wynosi 2 mln 318 tys. zł.

Na Politechnice Krakowskiej rekrutację na studia doktoranckie prowadzi jedynie Wydział Inżynierii Lądowej. Podania przyjmowane są do 31 sierpnia, a egzamin odbędzie się w drugiej połowie września. Stypendium doktoranckie na PK wynosi 2.939 tys. zł.

Na Akademii Górniczo-Hutniczej skończono już przyjmowanie podań. Nabór na studia doktoranckie prowadziło 5 wydziałów: Geologii, Fizyki i Ochrony Środowiska, Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki, Inżynierii Materiałowej i Ceramiki, Fizyki i Techniki Jądrowej oraz Metalurgii.

Stypendium doktoranckie na AGH wynosi 2.500.000 zł. (KOS)

654 biliony do podziału

(Dokończenie ze str. 1)

w stosunku do tegorocznego budżetu mniejsze będą wpływy z popiweku i dywidendy.

— Spośród 1650 spółdzielczych banków, 87 jest zagrożonych upadłością a prywatnych tzn. spółek akcyjnych o kapitale mieszanym 5-7 — powiedziała prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz. W ciągu miesiąca komisja ds. sanacji banków, w skład której wejdą m. in. prezes NBP, minister finansów i minister sprawiedliwości, zdecyduje jak wybrnąć z tej sytuacji. Upadłość

banków jest bowiem bardzo niekorzystna dla finansów państwa. Ich trudna sytuacja spowodowana jest zarówno czynnikami obiektywnymi, np. recesją, jak i subiektywnymi, wśród których często są tzw. kredyty koleżeńskie, a więc przydzielane przez bank akcjonariuszom, członkom zarządów itd. na preferencyjnych warunkach. Aby ratować banki, w budżecie zaplanowano 3 bln zł na dotacje.

Hanna Gronkiewicz-Waltz poinformowała, że pogłoski o trudnej sytuacji Banku Handlowe-

go są plotką. Jest on w doskonałej kondycji i zaliczany jest do pierwszej 15 banków na świecie. Wyjaśniła również nieporozumienie między nią a prezesem NIK Lechem Kaczyńskim, który przybył w końcu na posiedzenie RM. Chodziło o to, że Kaczyński zażyczył sobie 75 egzemplarzy raportu o stanie sektora bankowego, co było niemożliwe do zrealizowania, gdyż otrzymać go mogli jedynie uczestnicy posiedzenia RM. Do samego zaś raportu Kaczyński na tym posiedzeniu zastrzeżeń nie wnosil. (SAN)

Mięso wyborcze

(Dokończenie ze str. 1)

ków. Tak się bowiem składa, że większość produkowanego u nas zboża jada inwentarz — głównie trzoda i drób, a więc wzrost cen tych podstawowych pasz powoduje spadek opłacalności produkcji zwierzęcej. Gdyby więc, biorąc pod uwagę skutki suszy, które łatwo było przewidzieć, odpowiednio wcześniej zezwolono na bezcłowy import zboża, ceny pasz nie doszłyby do poziomu, przy którym rolnik za kilogram sprzedanej świni dostawał w czerwcu ok. 6 kg żyta, podczas gdy w grudniu ub. roku — ok. 16 kg. Na dodatek polscy rolnicy osiągają dochody głównie ze sprzedaży żywności, a nie zbóż, toteż pozornie korzystne ceny tych ostatnich stały się dla nich rujnujące; ale i gwałtowny wzrost cen żywności wieprzowej z ostatnich tygodni wcale nie musi wpłynąć pozytywnie na zarobki hodowców w dłuższej perspektywie. Wyższe ceny — to pewny spadek popytu i ponowne kłopoty ze sprzedażą świątecznego przychówku.

Trudno bowiem przypuszczać aby w kraju, gdzie blisko połowa społeczeństwa żyje poniżej minimum socjalnego i posilki mięsne jada co drugi dzień (wyniki badań GUS z czerwca) i gdzie żywność przez ostatnie cztery lata zdrożała 56 razy, konsumenci zaakceptowali znaczący wzrost cen mięsa. Do rewolucji zapewne nie dojdzie, ale ludzie po prostu przestaną kupować droższe wyroby i ograniczą spożycie pozostałych. Nie tylko z tego powodu obawy przed pustymi półkami w sklepach należy uznać za mocno przesadzone. Już dziś ceny prosiat na targowiskach wzrosły do 1-1,2 mln zł za parę, co dobitnie świadczy o tym, że rolnicy będą chcieli utrzymać hodowlę. Natomiast sytuacja w pogłowiu bydła zaczyna wykazywać pewne korzystne tendencje. Rolnicy nie pozbyli się stada podstawowego i można mieć nadzieję, że od przyszłego roku hodowla znów zacznie rosnąć.

Cykl hodowlany musi jednak potrwale, a więc mięsa na rynku będzie mniej i będzie ono — nie-

stety — coraz droższe. Recepta na niedobory mięsa istnieje — jest nią import. EWG posiada ogromne ilości wołowiny, która sprzeda nam bardzo chętnie. Do tego potrzebna jest decyzja polityczna o odblokowaniu importu, a może nawet o obniżce lub czasowym zniesieniu celi. Podjęcie takiej decyzji, to pewna utrata głosów chłopskiego elektoratu, co w czasie kampanii wyborczej nikomu się nie uśmiecha. Wydaje się jednak, że nie tylko łatwe do przewidzenia poirytowanie wyborców z miasta, ale i zdrowy rozsądek zmusi decydentów do zaakceptowania możliwości importu mięsa, który, po przyjęciu odpowiednich założeń i ograniczeń np. w formie koncesji, wcale nie musi przybrać żywiołowego charakteru, zagrażającego naszej rodzimej produkcji. A potem, kiedy opadną emocje polityczne, warto by chyba zastanowić się wreszcie nad rozsądną koncepcją polityki rolnej państwa, która gwarantowałaby stabilizację gospodarki rolnej, niezależnie od konunkturalnych zawirowań na najwyższym szczeblu. (mat)

Po „Święcie Dzieci Gór”

Dusza i biznes

„Święto Dzieci Gór”, które po raz drugi działo się w Nowym Sączu zgromadziło ponad 500 młodych uczestników z 7 krajów. Ten dziecięcy festiwal folkloru miał codziennie pod wielkim namiotem w Nowym Sączu, wokół estrady na nowosądeckim Rynku i przy estradach festiwalowych w Piwnicznej i Rabce średnio 4-5 tys. widzów. Jak dobrze pójść (tzn. jeżeli festiwal odbędzie się w przyszłym roku) — będzie jeszcze jedna estrada: w słowackiej Starej Lubowni. Władze tego miasta już rozpoczęły pertraktacje, chcą gościć u siebie „Święto Dzieci Gór” i — co za tym idzie — partycypować w kosztach imprezy. Takiego międzynarodowego nie doczekali się, jak dotąd, żaden z „dorostych” festiwali.

O urodzie tego festiwalu można pisać bez końca. Także o tym jak szczerze, serdecznie i radośnie zaprzyjaźniały się z sobą dzieci z różnych krajów, z różnych kręgów kulturowych. Co więcej — było to zaprzyjaźnianie

się właśnie wokół odrębności kulturowych. Trochę wcześniej mieliśmy w Krakowie międzynarodową konferencję na temat stereotypów narodowych i ich przełamania. Wydaje się, że następna konferencja na ten temat powinno Międzynarodowe Centrum Kultury połączyć z wizytą na nowosądeckim festiwalu. Jakby na rzeź nie spojrzeć — spotykają się tam ci, którzy mają żyć w zjednoczonej Europie, a niektórzy z nich tą Europą rządzą.

Nowym, a coraz wyraźniej zarysowującym się zjawiskiem są towarzyszący zespołom sponsorzy — biznesmeni. Ci, łącząc przyjemne z pożytecznym, przejdą z rzeźby na rzeźbę, nawiązując kontakty lub kontynuując rozpoczęte już wcześniej. Podczas festiwalowego tygodnia w nowosądeckim „Konopolu” toczono były wiążące rozmowy o poszerzeniu współpracy z rosyjską firmą przetwórstwa drobiowego i wstępne o wejściu na bułgarski rynek.

Kiedyś traktowaliśmy festiwal jak pochłaniacz pieniędzy i deficytowych dóbr. Dziś coraz częściej dostrzegamy, że prywatne i państwowe dotacje to pieniądze wprost dla regionu. Zakwaterowanie 500 uczestników nowosądeckiego festiwalu w internatach szkolnych to wpływy (nie wielkie, ale jednak) do pustego portfela oświaty. Wyżywienie — to też grosz dla szkolnych stołów lub restauracji nie przesadnie „obłożonych” klientelą. Drobnokiszonkowe uczestników — to pieniądze na zakupy w tutejszych sklepach, kramach czy placach targowych. Nawiasem mówiąc — z największym zapalem kupowali Turcy. Dorosli (muzycanci i opiekunowie dzieci) pozostawali w Nowym Sączu trochę własnych, przywiezionych ze sobą pieniędzy. Ubolewali jednakże ogromnie, że w naszych sklepach i małych sklepikach są sztuczne, ceny i nie można się potargować. A bez targowania się — tylko potowa przyjemność. (an)

Polskie jajo węża

Napaści w Świnoujściu i Praszce są atakiem na polską demokrację lokalną, na polską wolność, na praworządność. Wolność, która nie potrafi się bronić, jest niewiele warta. Od nas wszystkich zależy, czy bojówkarze Leppera wywożą na taczkach Trzecią Rzeczpospolitą. Musimy czynnie przeciwstawić się przemocy. Terror mniejszości trzeba nazywać po imieniu, a terrorystów ścigać przy pomocy odpowiednich środków. Chcemy policji skutecznej w takich akcjach, a nie w kampanii wyborczej.

Burmistrza i radnych można odwołać. Nie pozwolimy jednak, aby zabrano nam szansę wyboru. Ostatnie zamachy to polskie jajo węża. Od nas zależy, czy wykluje się z niego przemoc i pogarda.

DONALD TUSK



KRAJ 24 GODZINY

● **WOJEWODOWIE DO PARLAMENTU.** Na kandydowanie do parlamentu zdecydowało się ostatecznie 5 wojewodów i 3 wicewojewodów. O mandat senatorski zdecydowali się ubiegać wojewodowie legnicki, ostrołęcki, skierniewicki, wrocławski i zielonogórski oraz wicewojewodowie słupski. Do Sejmu kandydować będą wicewojewodowie lubelski i sieradzki.

● **„PORCELANA”.** Zakochana się kolejna tura negocjacji w „Porcelanie”. Wai-brzych S.A. Sztab strajkowy zaproponował średnią podwyżkę w wysokości 570 tys. zł, płatną od czerwca br. Pracodawcy uwarunkowali wypłaty od sytuacji finansowej fabryki. Zdaniem sztabu strajkowego, zarząd spółki przedstawił zawyżoną wysokość strat finansowych „Porcelany” z powodu strajku. W kilku istotnych sprawach, stanowiska negocjujących stron uległy zbliżeniu, co pozwala sądzić, że już niedługo akcja protestacyjna zostanie zakończona.

● **LISTY KUKLIŃSKIEGO.** Redakcja Krajowa PAP otrzymała kopie listów Ryszarda Kuklińskiego do prezesa Porozumienia Centrum, Jarosława Kaczyńskiego i prezesa Ruchu Trzeciej Rzeczypospolitej, Jana Parysa. W listach tych Kukliński dziękuje za zaproszenie go do Polski jednocześnie informując, że jego przyjazd „nie może praktycznie dojść do skutku”.

● **POMOC DLA ROLNIKÓW.** 35-40 mld zł wynoszą oszacowane przez PZU straty spowodowane lipcowym gradobiciem w woj. chełmskim i zamojskim — poinformowała wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Maria Zwolińska. Poszkodowanym rolnikom z pomocą przyjdzie resort rolnictwa. Rolnicy, których uprawy zniszczył grad, otrzymają także pomoc z resortu pracy i polityki społecznej.

● **BURZE I WICHURY.** Ponad 90 proc. z 251 pozorów jakie wybuchły w ciągu minionej doby spowodowały uderzenie pioruna. Strażacy brali też udział w 37 akcjach likwidowania skutków wichury m. in. ściągali z dróg i przejeżdżały zwałowe drzewa, zerwane dachy i linie energetyczne, a także usuwali wodę z zalanych przez ulewne deszcze pomieszczeń.

● **ZLIKWIDOWANO „MAKIWARNE”.** W jednym z gliwickich mieszkań policjanci zlikwidowali największą, z dotychczas wykrytych w tym mieście, wytwórnię narkotyków. Skonfiskowali w niej 20 l. „kompotu”, chemikalia potrzebne do jego produkcji, słomę makową i zapas strzykawek.

● **WIELKI SKOK.** Nieznani sprawcy dokonali największej w br. w Legnicy kradzieży, zabierając z mieszkania, do którego się włamali, łup wartości ponad 15 mld zł.

● **PIRAT POGRYZŁ POLICJANTA.** Prokuratura Rejonowa w Bydgoszczy aresztowała niemieckiego kierowcę ciężarówki, 5-letniego Svena K. za poturbowanie i pogryzienie policjantów, którzy przerwali jego rajd po mieście z szybkością przeszło 100 km/godz. Sven K. był absolutnie trzeźwy. Podczas przesłuchania swoje zachowanie — szybka jazda i agresywność — tłumaczył zmęczeniem.

● **WPADŁY PRZY „PRACY”.** Sześciuosobowa grupa kobiet złodziejek „kieszonkowych” zatrzymano na dworcu kolejowym Warszawa — Śródmieście przy „pracy”. Wszystkie zatrzymane są narodowości cygańskiej. Amatorski cudzych portfeli zatrzymano w chwili gdy okradaly z 2 mln zł jednego z oczekujących na pociąg pasażerów — mieszkanki Chełma. Najmłodsza z zatrzymanych ma 26 lat, najstarsza — 49.

Łosz end goł

(Dokończenie ze str. 1)

„Milion nowych miejsc pracy. Zadnych hasel. Tylko fakty”. Należy tylko uwierzyć.

Inne partie propagują w swoich kampaniach bardziej ostrożne wizje Polski wyborczej. „O spokój i pewność jutra w każdym polskim domu” — chce walczyć „Samobrona” (hasło ładne — metody dziwne). „Tak dalej być nie musi. Niech reformy służą ludziom” — woła SLD, obiecując ludzką twarz reform (a może socjalizm z ludzką twarzą?). „Konkretni ludzie do konkretnych zadań” — nawołuje BBWR sugerując niekonkretność obecnej ekipy (prezydent?).

Większość hasel skłania uważnego oglądaczo-słuchacza do posępnych wniosków. W Polsce dzieje się źle. „Polska nie może stać się krajem Trzeciego Świata!” — apeluje „Solidarność”. „Nie oddamy ziemi czerwonym dziedzicom” — wywodzi PSL-PL dając do zrozumienia, że ziemia

poliska nabiera czerwonego koloru. „Polacy, obudźmy się — Polska ginie” — grzmi w dramatycznym tonie „Samobrona”.

Jakie z kryzysu wnioski? Trzeba zmian. „Polsce potrzebny dobry gospodarz” — strzela PSL. „Polsko — czas na zmiany!” — krzyczy Zjednoczenie Polskie. „Dokończcie rewolucję Solidarności” — proponuje „Solidarność”. „Bierzmy sprawy w swoje ręce” — oferuje BBWR. Leszek Moczulski zaś namawia: „Pomóż nam wyciągnąć Polskę z kryzysu”.

Oszczędność „w temacie” hasła wyborcze wykazuje na razie Unia Demokratyczna, która przedwczoraj, uroczystie, zaprezentowała pierwsze hasło: „Po pierwsze gospodarka”. Cóż, może za dziesiątym razem Unia odkryje uniwersalny jednozdaniowy środek do naginania preferencji wyborczych? A może ktoś inny odnajdzie wyborczy „Łosz end goł”? (PM)

Gry i zabawy wyborcze

Olszewski w ogórkach

(INF. WL.) „Dobrze poinformowana” prasa podała onegdaj wiadomość pochodzącą ze źródeł jeszcze lepiej poinformowanych o rzekomym spotkaniu prezydenta Lecha Wałęsy z liderem Ruchu dla Rzeczypospolitej, Janem Olszewskim. Informacja była sensacyjna. Olszewski po obaleniu za sprawą prezydenta jego rządu, zajmował skrajne stanowisko antybelwederskie i bardziej mu było „po drodze” z liderami PC Jarosławem Kaczyńskim i RTR Janem Parysem niż z Wałęsą. Gdyby do takiego spotkania doszło, oznaczałoby ono, że Olszewski uznał swój błąd i zrozumiał, że

na hasłach lustracji i antykomunizacji oraz w opozycji do Belwederu sukcesu w polityce się nie odniesie. Tymczasem rzecznik prezydenta Andrzej Drzycimski stanowczo zaprzecza, że doszło do spotkania, sugerując nawet, że plotki rozsiewają ludzie Olszewskiego. „Przekazywaliśmy wszystkim dziennikarzom pytającym nas o spotkanie dementi, a mimo to, w wielu gazetach, ukazały się informacje, że do spotkania doszło” — usłyszeliśmy bezzasadne westchnienie w Burze Prasowym Prezydenta. Cóż, sezon ogórkowy trwa także w polityce. (KRA)

Nu, pajechali!

(Dokończenie ze str. 1)

otrzymamy budynek przy ul. Targowej, misja zajmie budynek w Rembertowie”. Jest to kolejny szantaż, którym próbuje się wymusić na władzach polskich decyzję korzystną dla Rosjan. Dla tego też nie doszło do planowanego podpisania protokołu przekazania stronie polskiej obiektów po brygadzie łączności.

Gen. Ostrowski nie ugiął się pod naciskiem gen. Kowalowa. „Bierzemy wszystko albo nic” — powiedział. Najprawdopodobniej więc generałowie nadal będą negocjowali warunki rozmieszczenia w Polsce rosyjskiej misji wojskowej. Zgodnie z umową będzie liczyła 30 oficerów, którzy pozostaną w Polsce do zakończenia wycofywania wojsk rosyjskich z Niemiec w 1995 r.

Dzisiaj na terenach Polski przebywa jeszcze głównie w Legnicy i okolicach około tysiąca żołnierzy i oficerów rosyjskich. Wchodzą oni w skład oddziałów zabezpieczających i pomocniczych, oddziały bojowe wyposażone w sprzęt bojowy już dawno wyjechały. Żołnierze z Legnicy opuszczają nasz kraj do końca roku.

(KRA)

Na filmowym planie

„Dwa księżycy”

(Inf. wł.) W Kazimierzu nad Wisłą dobiegają prace przy realizacji filmu pt. „Dwa księżycy” opartego na książce pod tym samym tytułem Marii Kuncewiczowej. W filmie wystąpi wielu znanych aktorów, a wśród nich Beata Tyszkiewicz, Joanna Szczepkowska, Bożena Dykiel, Dorota Majcher, Marek Walczewski, Krzysztof Kolberger, Artur Barciś. Fragmenty filmu kręcone w willi Marii Kuncewiczowej, na plaży nad Wisłą, w pobliższej

wsi Międzyrzec (która do dziś zachowała wygląd polskiej wsi z dawnych lat), no i oczywiście w samym Kazimierzu, którego urok jest powszechnie znany.

Jak dowiedzieliśmy się z krótkiej wypowiedzi reżysera filmu — Andrzeja Barańskiego, pozostałe ujęcia będą jeszcze kręcone poza Kazimierzem. Film prawdopodobnie wejdzie na ekrany pod koniec bieżącego roku.

(J-N)

ŚWIAT NA KÓŁKACH

Nowości Forda

Mondeo — najnowszy model Forda odnosi coraz większe sukcesy. Firma zachęca powodem: nie zamierza rozszerzyć produkcję do 700 tys. aut rocznie. Ford planuje także wprowadzenie nowych wersji mondeo: coupé i luksus. Coupé spodziewany jest już w roku modelowym 1995 (a więc w II połowie roku 1994). Ta wersja była przygotowywana równoległe z limuzyną, jednak na pewnym etapie przerwano nad nią prace. Mondeo coupé ma mieć nową atrapę — inne zderzaki, reflektory, zmodyfikowany tył. Dach będzie o 30 mm niższy. W tym modelu nie będzie środkowego słupka, a szyby przednia i tylna będą się opuszczały do końca.

Na 1996 rok Ford planuje luksusową wersję mondeo. Auto będzie miało zmieniony przód i tył, reflektory i atrapę produkowane będą w USA, a w Genk (miejsce produkcji mondeo) tylko montowane. Luksusowe mondeo ma mieć silnik o pojemności 2,5 litra, 6-cylindrowy o mocy 173 KM. Seryjnie wyposażony będzie w klimatyzację, automatyczną skrzynię biegów, skórzaną tapicerkę, system audio z odtwarzaczem płyt CD... Wersja luksusowa pomyślana jest przede wszystkim na rynek amerykański.

Maluch od Volkswagena

VW przygotowuje miniauto na bazie „polo III”. Auto ma być krótsze od „polo” o 20 cm i mieć długość 3,5 metra — tym samym stanie się konkurentem dla „cinquecento”, „daihatsu”, „cuore”, „lanci Y 10”. Wraz z planami miniautka VW prawdopodobnie zrezygnował z wcześniej zaprezentowanych modeli „swatch” i „chico” — jako zbyt drogie. Miniautko będzie oferowało w środku tyle samo miejsca co „polo”, przy czym będzie miało zmniejszony bagażnik. Szczegóły techniczne nie są jeszcze znane, nie wiadomo np. jakie silniki VW ma zamiar zastosować. Specjaliści sądzą, że VW będzie wprowadził do miniautka silnik turbo diesel z wtryskiem o mocy 50 KM zapewniający superoszczędne spalanie rzędu 3 litrów na 100 km. Auto, mimo że małe, ma mieć bogate wyposażenie i wszystkie zabezpieczenia — m. in. w drzwiach, airbag, ponadto jako opcja będą elektrycznie regulowane szyby, serwo kierownicy, automatyczna skrzynia biegów.

Nowy hyundai pony

Następca hyundaya pony jest już gotowy, przechodzi właśnie cykl jazd testowych. Nowe auto jest większe od obecnie produkowanego modelu, jest też bardziej zaokrąglone, bardziej nowoczesne. Nowy pony oferowany będzie w trzech rodzajach karoserii: limuzyna, model ze skórnym tyłem, oraz S-coupe. Hyundai uniezależnia się technicznie od Mitsubishi — dotychczas silniki pochodziły właśnie z tej firmy. Teraz nowe pony będą miały oryginalne silniki opracowane przez firmę koreańską. Na początek pony oferowany będzie z silnikami 1,3 oraz 1,5 litra — 4-cylindrowymi wykonanymi w technice czterozaworowej. Jako wyposażenie dodatkowe będzie można zamówić airbag oraz ABS. Początek sprzedaży w Europie — pod koniec 1994 roku.

He za ubezpieczenie w RFN?

Nasi kierowcy narzekają na wysokie stawki ubezpieczeniowe za droższe samochody sięgające niekiedy dziesiątków milionów złotych. A jakie stawki muszą płacić niemieccy kierowcy za droższe modele? Za opła calibrę stawka ubezpieczenia obowiązkowego wynosi — w zależności od wersji 1400—1500 DM, ale za model turbo 4x4 trzeba zapłacić już 2115 DM. Tyle samo trzeba zapłacić za bmw 850 csi, jaguara XJS 12 V 12 coupé, mazdę RX-7, mercedesa 500 SL i 600 SL, mitsubishi 3000 GT, nissana 300 z twin turbo, porsche 911, ferrari 2 oraz 968 CS, toyotę supę 3.0 turbo.

Znacznie droższe jest pełne ubezpieczenie (całkowicie casco). No, dla mercedesa 500 SL i 600 SL wynosi ono 13 917 DM. Tyle samo trzeba zapłacić za pełne casco mając porsche 911 turbo 3.6. Za porsche 911 carrera 2 trzeba zapłacić 11 900 DM, za mazdę RX-7 pełne casco wynosi 8233 DM, tyle samo za kabriolet mercedesa 300 SL-24, 7793 DM kosztuje pełne casco za bmw 850 csi. Stosunkowo niskie jest pełne casco za calibrę 2,0i — 1884 DM.

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY JEZDZIE Z „DZIENNIKIEM”

Paliwa alternatywne

Więcej gazu!

Rozmowa ze STANISŁAWEM SATEŁAWĄ, dyrektorem Zakładu Gazowniczego w Krakowie i JANUSZEM KOKUREWICZEM, kierownikiem działu transportu w ZG.

— Jest Pan, Panie Dyrektorze, zwolennikiem i zarazem popularyzatorem napędu gazowego w samochodach, czemu trudno się właściwie dziwić — zważywszy na pełnioną przez Pana funkcję. Podobno dąży Pan do tego, aby butle z gazem znajdowały się we wszystkich pojazdach należących do przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Czy po takie rozwiązanie sięgnęli już inne miasta?

STANISŁAW SATEŁAWA: Nie byłoby to pierwszy. Gazem napędzane są pojazdy w wielu miastach świata m. in. w Tokio.

— Słyszałem, że takie samochody chciał Pan sprowadzać ze Stanów Zjednoczonych. Dlaczego właśnie z tego kraju, skoro prace nad napędem gazowym zaawansowane są w wielu państwach świata?

STANISŁAW SATEŁAWA: Amerykanie pracują nad nim już od dawna. Najpotężniejsze koncerny: Ford, Chrysler, General Motors, mają opracowane bardzo udane konstrukcje. Nasze rozmowy były zaawansowane. Samochód z napędem gazowym nie kosztowałby więcej niż 160 mln złotych. Na przeszkodzie stanęły jednak kwestie finansowe związane z kredytowaniem takiej inwestycji. Organizacja przemysłu gazowniczego jest taka jaka jest, nie byliśmy w stanie uzyskać poręczenia, które stanowiłoby gwarancję dla kredytu.

— Co nie oznacza, że zrezygnował Pan z myśli o napędzie gazowym dla własnego transportu.

STANISŁAW SATEŁAWA: Ręczywiście — nawiązaliśmy kontakt z firmą Renault. Francuzi podjęli z nami współpracę bardzo chętnie. Samochody, które od nich kupiliśmy zasilane są benzyną i gazem ziemnym. Przejście z jednego rodzaju paliwa na drugi odbywa się przez naciśnięcie przycisku umieszczonego po lewej stronie kierownicy.

— Czy myślicie Panowie o zainstalowaniu gazowych źródeł zasilania także w pojazdach produkcji krajowej?

JANUSZ KOKUREWICZ: Nie tylko myśleliśmy o tym, ale dostosowaliśmy większość pojazdów do paliwa gazowego. Gazem napędzane są silniki w naszych użach, gazach 53a i 66, nysach i żukach. Przeróbki te przyniosły znaczne oszczędności bowiem rosyjskie pojazdy mają opinię „pijaków”.

STANISŁAW SATEŁAWA: To znaczy samochodów, które nie są ekonomiczne.

— Czy przedstawienie samochodu z silnikiem benzynowym na

spalanie w nim gazu jest skomplikowaną operacją?

STANISŁAW SATEŁAWA: Nie, gdyż nie wprowadza się w nim wielkich zmian poza wstawieniem mieszalnika do gaźnika oraz reduktorów produkcji polskiej lub włoskiej. Produkcją tych ostatnich zajmują się firmy Tartarini i Landi Renzo. Firmy włoskie wytwarzają dzisiaj reduktory do wszystkich samochodów. Największy problem był z butlami, które — nawet w skrajnych sytuacjach, gdy grozi im wyrwanie czy ścięcie zaworu — muszą być bardzo bezpieczne. Produkowane dzisiaj spełniają wszelkie normy. Przystosowane do 400 atmosfer napelnień są gazem o ciśnieniu o połowę mniejszym. Zresztą gaz ziemny jest gazem bezpiecznym. W przypadku rozerwania butli czy uszkodzenia zaworu ulega natychmiastowemu rozproszeniu.

— Kłopotliwe są również parametry butli. Butle gazowe są duże i ciężkie.

STANISŁAW SATEŁAWA: To prawda. Ostatnio jednak gościliśmy delegację rosyjską, która oferowała nam superlekkie butle, produkowane z zastosowaniem technologii kosmicznej. Butla taka — o pojemności 34 litrów gazu — waży 22 kilogramy. Jej płaszcz wykonany jest z kompozytu stali i tworzywa wzmocnionego włóknem węglowym. Tak lekkie butle produkują tylko Rosjanie i Amerykanie. Zaletę rosyjskich stanowi również ich cena. Wraz z osprzętem umożliwiającym korzystanie z napędu gazowego butla rosyjska kosztuje ok. 300 dolarów — urządzenie włoskie jest przynajmniej dwukrotnie droższe.

— Podkreślane są przede wszystkim ekologiczne walory paliwa gazowego. Butle instalowane są jednak głównie ze względu na korzyści ekonomiczne.

STANISŁAW SATEŁAWA: To prawda. Użytkowany przez nas mały renault rapid ma zbiornik, który mieści 80 litrów gazu ziemnego o wartości oktanowej 104. Objętość ta odpowiada ok. 16 litrom paliwa. Samochód ten pokonuje z pełną butlą dystans 200 kilometrów. 80 litrów gazu kosztuje 72 tys. złotych. Eksploatacja auta z paliwem gazowym jest zatem o połowę tańsza niż pojazdu napędzanego benzyną. Wzorów ekologicznych samochodów „na gaz” nie powinno się lekceważyć, gdyż nie zaturują one środowiska. Efekt spalania gazu stanowi bowiem para wodna i dwutlenek węgla — ten ostatni w ilościach śladowych. Uważam, że przyszłość należy do pojazdów o takim właśnie, ekologicznym napędzie. Czyż nie powinny one poruszać się w obrębie naszego Starego Miasta?

— Lek przed paliwem gazowym

ma psychologiczne podłoże. Posiadacze nowych samochodów obawiają się, że gaz, który ma wyższą liczbę oktanową niż benzyna, może zniszczyć silniki tych pojazdów.

JANUSZ KOKUREWICZ: Takie obawy są bezzasadne. Efektem spalania benzyny jest m. in. nagar. Gazu nie musimy rozpylać w gaźniku, gdyż znakomicie wiąże się on z powietrzem. Spalanie przebiega bardzo harmonijnie. Dzięki podwyższonej liczbie oktanowej silnik benzynowy zachowuje swą moc, a wysokoprężny nawet ją zwiększa. Gaz przedłuża też żywotność silnika.

— W jakim stopniu?

STANISŁAW SATEŁAWA: Zetknąłem się z różnymi opiniami na ten temat. Niektóre firmy zwiększają przebiegi gwarancyjne samochodu zasilanego gazem o 80 proc., inne o 30 proc. Mogę mówić jednak o własnym doświadczeniu. Pierwszym samochodem, polonem z napędem gazowym zrobiłem 80 tys. kilometrów. Człowiek, który auto to kupił, przejechał nim jeszcze ... 220 tys. kilometrów. W naszym Zakładzie wciąż eksploatujemy wozy z 1983 roku, która również zasilana jest gazem.

— Chce Pan powiedzieć przez to, że gaz w samochodzie nie jest niczym nowym.

— Oczywiście. Samochody zasilane gazem użytkowane były dość powszechnie w latach 50. i 60., należały do nich m. in. polskie stary. Kiedy trafiła do nas tania benzyna z ZSRR nastąpił odwrót od paliwa gazowego. Niszczono stare urządzenia.

— Alternatywnym paliwem jest propan-butan. Czy jest to gaz który zapewnia równie ekonomiczną eksploatację samochodu?

STANISŁAW SATEŁAWA: Propan-butan, jako paliwo jest bardziej rozpowszechniony w świecie. Także w Polsce pojawia się coraz więcej stacji napajających butle w samochodach tym gazem. W Krakowie mamy taką przy ul. Grzegorzkiej. Propan-butan jest tańszy od benzyny, litr tego gazu kosztuje ok. 7 tys. złotych. Stacji napajających butle metanem nie ma wiele. My zaopatrujemy w metan tylko własny transport, a także jeden autobus miejski, który wkrótce wyruszy na miasto. Butle można łądować także — prosto z otworu — w Sanoku i w Rzeszowie. Osobą, która w Krakowie zajmuje się profesjonalnie przystosowywaniem pojazdów do paliwa gazowego jest dr Marek Rutkowski. Wspomniany przeze mnie autobus na gaz jest jego dziełem, dokonuje on również przeróbek samochodów z silnikami wysokoprężnymi.

Rozmawiał:

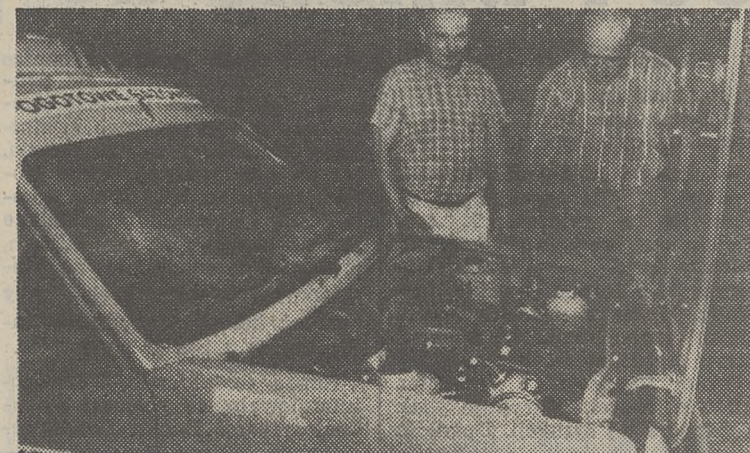
JANUSZ MICHALCZAK



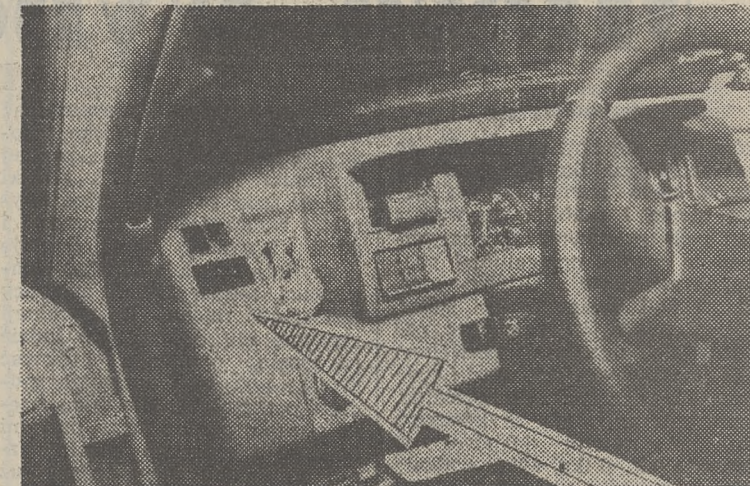
Renault rapid zasilany jest dwoma rodzajami paliwa: benzyną i gazem ziemnym.



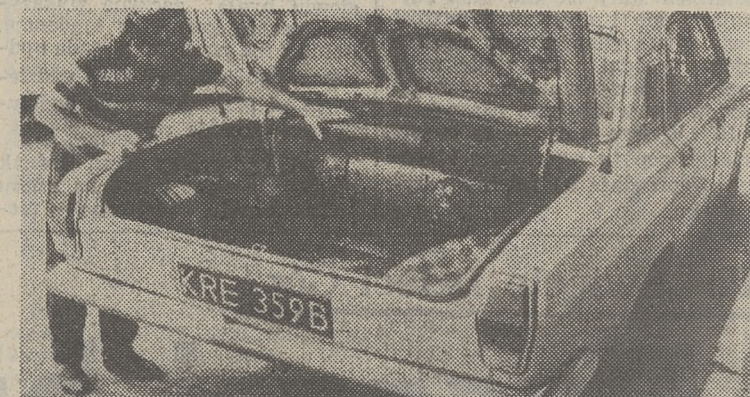
Za plecami kierowcy znajduje się butla wielka o pojemności 80 litrów.



Przystosowanie silnika do paliwa gazowego nie wymaga wielkich przeróbek.



Strzałka wskazuje przełącznik, którym uruchamia się instalację gazową lub benzynową.



Ta volga napędzana propanem-butanem służy Zakładowi Gazowniczym od 1983 roku.

Fot. Jadwiga Rubiś

Mój rumak Harley

tys. tych motocykli w ramach pomocy aliantów. Motocykle wraz z Armią Czerwoną „szły” na Berlin, a potem część z nich pozostała na wyposażeniu LWP. Gdy na przełomie lat 40. i 50. rozpoczęła się tzw. zimna wojna, sprzęt z amerykańskiego demobilu trzeba było zniszczyć, na wyposażeniu miał pozostać tylko radziecki. Na szczęście część przeznaczonych do podjęcia motocykli „wyparowała” poza bramy koszar. Z czasem trafiły one w prywatne ręce. Część została przerobiona na małe traktorki, trochę trafiło w ręce zapaleńców, którzy najpierw rozbierali je na najdrobniejsze detale, potem czyszili, chromowali, składali do kupy. Niepisanym prawem każdego prawdziwego harleyowca jest konieczność samodzielnego

remontu swojej maszyny, bez pomocy warsztatów.

Trudno powiedzieć, ile motocykli H-D jest w Polsce. Wojtek Echilczuk ocenia, że od 200 do 400, ale nikt dokładnych danych nie zbiera. Najstarsze egzemplarze pochodzą z czasów przedwojennych i z II wojny światowej. W garażu pana Wojtki stoi model H-D z 1926 roku — najstarszy w Polsce. Wystawia go — jak zapowiada — na początku przyszłego roku. Oczywiście najwięcej Harleyów jest w ich ojczyźnie — w USA. Na całym świecie działa kilkadziesiąt tysięcy klubów Harley-Davidson. Spotykają się na zjazdach, podziwiają swoje maszyny, piją piwo, rozmawiają, wymieniają potrzebne części. Ubiierają się w zblizony sposób — skórzana kurtka,

konieczne w kolorze czarnym, apaszka, długie skórzane buty, do tego obowiązujące brody, długie włosy, tatuaże... Wyglądają groźnie. Najczęściej tylko wyglądają.

Dla przeciętnego człowieka jest to po prostu motocykl. Ale dla posiadacza Harleya to zupełnie coś innego, coś specjalnego. Z chwilą gdy zostajesz właścicielem Harleya, staje się on dla ciebie czymś więcej niż kawałkiem maszyny czy środkiem do poruszania się. W pewnym sensie jest nawet odwrotnie — to twój Harley posiada ciebie. Zanim ci cały czas, twoje myśli, uczucia, staje się częścią twojego życia. Z Harleyem podróż nie kończy się wraz z drogą. Ale to może zrozumieć tylko prawdziwy harleyowiec.

Nowy H-D jest motocyklem drożym. W Polsce najtańszy model kosztuje ok. 200 mln złotych. Najdroższy — ok. 500 mln. Wśród modeli wystawionych w salonie państwa Echilczuków był także H-D o nazwie Nostalgia. Piękny motocykl wykonany w ograniczonej serii 1700 sztuk. Pani Kamila upatrzyła sobie ten model i postanowiła, że będzie on prezentem od męża na rocznicę ślubu. Jednak w dniu otwarcia salonu przyszedł klient, zobaczył Nostalgia, położył na motocyklu pieniądze i zapowiedział, że nie ruszy się, dopóki Nostalgia nie będzie jego. Cóż było robić? Pani Kamila wytrzymała tylko jedno — że klient zobowiąże się, iż do roku, w rocznicę ślubu Kamili i Wojtki, udostępni Nostalgia na jeden dzień. Klient zgodził się bez wahania. I jak tu nie wierzyć, że Harley-Davidson to naprawdę niezwykły motocykl...

ROMAN DĘBECKI

Grand Prix Niemiec

Wygrał, choć nie chciał

Dziesiąta eliminacja mistrzostw świata Formuły 1 Grand Prix Niemiec choć oczekiwana przez kibiców niemieckich ze względu na rywalizację Michaela Schumachera (150 tys. kibiców) nie przyniosła żadnych niespodzianek na treningu, ale już podczas wyścigu działy się bardzo interesujące rzeczy. Po treningu na pierwszej linii ustawiły się Williamsy z Alainem Prostem i Damonem Hillem, w drugiej Michael Schumacher na Benettonie i Ayrton Senna na McLarenie, w trzeciej zaś dwa Ligier — Mark Blundel i Martin Brundle, potem Riccardo Patrese (Benetton), Gerhard Berger i Jean Alesi (obydwaj na Ferrari).

Tor. Długość okrążenia 6,815 km, 45 okrążeń, łącznie 306,675 km. Rekord okrążenia należał do Patrese 1.41.591 (214,498 km/godz.). W ubiegłym roku zwyciężył Mansell.

Po zapaleniu zielonych świateł zakotłowało się w czołówce. Dość leniwie wystartował Alain Prost, natomiast bardzo ostro ruszył z prawej strony Damon Hill. Bardzo dynamicznie rozpoczął też wyścig Michael Schumacher, Senna zaś utrzymał czwartą lokatę. W pewnej chwili zrobiło się na torze bardzo ciasno, Senna jakby wypchnięty, wypadł na pobocze L., zanim wjechał z powrotem na tor wyprzedził go sporo konkurentów. Spadł w klasyfikacji poza dziesiątkę. Nie zrezygnował jednak z walki. Postanowił walczyć.

Oto czołówka: Hill, Schumacher, Prost, Brundle Blundel, Patrese, Berger, Alesi. W czasie 2 okrążenia Hill miał nad Schumacherem około 3 sekund przewagi, zaś najszybsze okrążenie zanotował Prost — 232.12 km/godz.

Hill miał nad Schumacherem ponad 3 sekundy przewagi, nad Prostem 3, nad Brundlem ponad 8 Blundelem ponad 9 i Patrese ponad 11 sek. Nie wiedzie się Michaelowi Andrettiemu partnerowi Senny z McLarena, ładuje poza torem. Chyba dość już nauki w Formule 1. Nie należy sądzić, że Ron Dennis szef McLarena przedłuży kontrakt z synem słynnego Mario po takiej serii niepowodzeń.

Prost wyprzedził Schumachera ku rozpaczy tysięcy Niemców. Za chwilę zabrał się także za swojego kolegę z teamu Hilla. Ten jednak nie dawał za wygraną. Senna zaś odrabiał straty, znajdował się już na 10 miejscu.

Ta trójka jedzie dość blisko siebie, w odstępach 1, 2 i 10 sekund, potem dwa Ligier i Patrese na Benettonie.

Prost zdecydował się na jazdę do boku. Czyżby tak wcześniej chciał zmieniać opony? Nie, to jakaś usterka. Kosztowało go to jednak utratę dobrej lokaty, spadł na 6 miejsce. Komentator niemiecki wyjaśnił, iż Williamsy nie będą zmieniały opon, mają zamiar jechać na tych samych. Jeżeli zajdzie konieczność, to dojdzie do zmiany, ale dopiero

pod koniec wyścigu. Ta decyzja okaże się potem brzemieniem w skutkach.

14 okrążenie. Prost już piąty, ma 22 sekundy straty do Hilla. Syntetyzer pokazuje wskazania przyrządów pokładowych w bolidzie Schumachera — szybkość na linii finiszowej dochodzi do 283 km/godz., na 6 biegu i przy 12,5 tys. obrotów.

Schumacher w boksie — zmiana kół dość dobra — 6.11 sek. Nie ma już Brundla. Czołówka: Hill, Prost, Blundel, Schumacher, Patrese, Berger. Patrese w boksie — 5.55 sek.

Senna jedzie coraz szybciej. Zaczął się za bolidem Bergera, siedzi mu dosłownie na tylnym płacie. Austriak jednak walczy na swoim Ferrari jak lew. Niestety Senna musiał chwilowo dać za wygraną, zjechał bowiem po nowe opony. Prost na 21 okrążeniu ma stratę do Hilla ponad 22 sekundy. Hill ucieka, notuje 237.57 km/godz. Z własnej woli poza torem — pojechał prosto — znalazł się J. J. Lehto na Sauberze. Senna na siódmej pozycji. Hill i Prost. Choć mają jednakowe pojazdy to jednak widać sporą różnicę w prowadzeniu. Prost to bardzo doświadczony zawodnik, Hill notuje dopiero pierwszy sezon. Choć ma już 30 lat, wcześniej był kierowcą doświadczalnym, testowym u Williamsa. Uczy się dopiero rywalizacji w grupie.

Fachowcy komentujący ów wyścig są przekonani, że Frank Williams z pewnością postano-

wił by choć raz Prost dał zwyciężyć Hillowi. Ma bowiem sporą przewagę nad Senną — 20 pkt., zaś Hilla dzieli od trzeciego w klasyfikacji Schumachera tylko 2 pkt. Dobrze więc byłoby gdyby Hill zdobył 10 pkt. Już raz, na poprzednim wyścigu Hill prowadził przed własną publicznością na torze Silverstone i na ostatnich okrążeniach musiał się wycofać z powodu defektu. Jak pójdzie tym razem?

Senna walczy bardzo skutecznie, wyprzedził Patrese i zabrał się wreszcie za Bergera, który po krótkiej walce skapitulował. Tymczasem Katayama odpłynął w poślizgu w zaorane pole. Prost zanotował rekord okrążenia — 1.40.591. Po 35 rundach czołówka: Hill, Prost, Schumacher, Blundel, Senna, Patrese. W czasie 40 okrążenia Hill miał nad Prostem 12, nad Schumacherem ponad 29 sek., nad Blundelem ponad 1.11, Senną 1.12 i Patrese 1.33 min. przewagi. Senna znowu w boksie — 4.81 sek. Imponujące! To już końcówka. Nic już nie wskazuje by nastąpiła jakaś zmiana. Każdy będzie się już oszczędzał, pilnował swojej pozycji.

2 okrążenia do końca. Na prostej przed wejściem w zakręt Hill nagle jakby stracił kierunek jazdy, zwolnił... A to pech, strzeliła tylna, lewa opona. Jedzie jeszcze na obręcz, chce uratować punkty, może uda się złapać pół okrążenia. Nic z tego. Musi skapitulować. Będzie sklasyfikowany dopiero na 15 miejscu. Stało się inaczej niż planował Frank Williams. To Schumacher umocnił się na 3 pozycji mistrzostw, przejechał linię mety na 2 miejscu. Po raz siódmy zwyciężył, choć nie chciał Alain Prost. Brawa dla Senny przyjechał na 4 m.



Mistrzowskie trio: Ayrton Senna, Alain Prost i Michael Schumacher.

SAMOCHODEM



NA URLOP



Ten i wiele innych ciekawych artykułów w najnowszym numerze miesięcznika

BĄDŹ ZDRÓW

MEDYCYNA KONWENCJONALNA I UZDROWICIELE

RECEPTA NA ŻYCIE

SAMOCHODY KRAJOWE

SPRZEDAŻ	FSO 1500, 1977 r., 7,5 mln. Ul. Józefowska 15/5.
CINQUECENTO 903, nowy 93 r. sprzedam lub zamienię na większy nowy. Tel. 66-45-40.	FSO 1500, listopad 1988 r., radiodzw. 52 tys., autolam, hak holowniczy, 37 mln. Ul. Orzeszkowej 9/4.
SYRENA Bosto, 1975/85 r., 5 mln. 66-13-27, po 20.	

SAMOCHODY ZAGRANICZNE

KUPNO	FORD Scorpio 2500 TD, nowy, przebieg 5.000 km, 370 mln. Tel. 66-45-40.
NISSAN Patra, ewentualnie terenowy kupię, do 256 mln. Tel. 66-45-40.	FORD Transit CL, 9-osobowy, 1992 r., przebieg 80.000 km, 340 mln. Tel. 66-88-51.
VOLKSWAGEN Golf, diesel, około 100 mln. Tel. 66-54-95 Kraków.	HONDA 1500, 12 V, 4 WD, 1988 r., przebieg 144.000 km, 130 mln. Tel. 33-01-28 w godz. 9-17.
SKODA 105-120-130, 1984-90 r., rozbiła, skasowana lub spalona. Tel. grzecko Nowy Sącz 224-04, po 18.	MAZDA 626 D, 1987 r., przebieg 110.000 km, 120 mln. Tel. 66-36-28.
SPRZEDAŻ	ISUZU Rodeo, 1993 r., przebieg 2000 km, 430 mln. Tel. (012) 555-606 wewn. 487.
GOLF GL, klimatyzacja, katalizator, automatic, 1991 r., przebieg 20.000 km, 175 mln. Tel. (012) 84-10-86.	RENAULT Fuego 1.4, czarny, 1981/82 r., przebieg 108.000 km, stan bardzo dobry, 53 mln. Tel. 21-65-97.
BMW 316 i, wyposażenie dodatkowe, pochodzenie udokumentowane, 35.000 km, 305 mln. Tel. (0-197) 237-30.	VOLKSWAGEN Transporter, 1985/XII, przebieg 112.000 km, 95 mln. Ul. Pocztowa 5, po 18.
FORD Sierra 1.6 L, CLX, 1991/XII, przebieg 25.000 km, 170.000 mln. Kraków-Nova Huta, os. Piastów 17/87, Tel. 11-16-54.	MERCEDES 300 kombi, 1983 r., przebieg 180.000 km, 119 mln. Tel. 43-05-86.
MERCEDES 808, chłodnia, 1978 r., przebieg 160.000 km, 87 mln. Tel. 33-26-93.	UNO 1500 cm ³ — wtrysk, 1988 r., przebieg 62.000 km, stan idealny, 103 mln. Tel. 55-38-02.

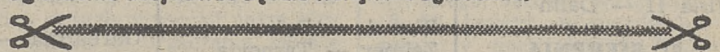
KUPNO SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ZA DARMO

Chcesz sprzedać lub kupić samochód? Jeżeli tak to wytnij zamieszczony poniżej kupon (odbitek ksero nie przyjmujemy) wpisz podstawowe dane swojego pojazdu wraz z ceną (w złotych) adres lub telefon i przynieś go do Agencji Reklamowej „Dziennika Polskiego” Kraków, ul. Wiślna 2, w poniedziałki, wtorki każdego tygodnia w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰.

Twoje ogłoszenie drukowane będzie w soboty na kolumnach poświęconych motoryzacji.

Nasza oferta dotyczy również firm zajmujących się handlem samochodami, także komisów ale tylko na zasadzie: jeden kupon, jeden samochód.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca o przyjęciu bezpłatnego ogłoszenia decydować będzie kolejność zgłoszenia.



KUPON na bezpłatne ogłoszenie

Marka samochodu	
Rocznik	
Przebieg	
Cena	
KUPIĘ	SPRZEDAM
nie właściwie skrócić	
Adres lub telefon	

„Polonez” najbezpieczniejszy

Według policyjnych statystyk najbezpieczniejszymi samochodami spośród jeżdżących po Polsce są „polonezy”. Podczas katastrof drogowych osoby podróżujące pojazdami innych marek tracą życie niemal dwukrotnie częściej niż pasażerowie „polonezów”.

W Fabryce Samochodów Osobowych przeanalizowano ostatnio dane Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji dotyczące wypadków drogowych, które wydarzyły się w Polsce w ciągu 1992 r. Wśród 47 683 samochodów osobowych, które ucze-

stniczyły w ubiegłorocznych wypadkach było 7,4 proc. „polonezów”. Spośród osób podróżujących tymi pojazdami w chwili wypadku 2,3 proc. poniosło śmierć. Odsetek ofiar śmiertelnych jest najniższy właśnie dla

pasażerów i kierowców „polonezów”.

Przeciętny wskaźnik śmiertelności podróży w statystyce wypadków drogowych z uwzględnieniem wszystkich marek samochodów jeżdżących po Polsce wynosi 4,2 proc.

Również kierowcy są najbezpieczniejsi właśnie w „polonezach”. Spośród 3511 uczestniczących w wypadkach zginęło 80 czyli niespełna 2,3 proc. przy średniej dla kierowców samochodów wszystkich marek wynoszącej 2,7 proc.

Fakt, że „polonez” jest samochodem bezpiecznym udowodniono również podczas kwietniowej próby zderzeniowej wykonanej w warszawskim Państwowym Instytucie Motoryzacji przy współpracy francuskiego Instytutu Homologacyjnego UTAC. Po zderzeniu czołowym ze sztywną, betonową ścianą, w którą samochód uderzył z prędkością 50 km na godzinę okazało się, że kabina pasażerska nie uległa istotnym odkształceniom. Cała energia uderzenia została przejęta przez strefę zgniotu kontrolowanego w przedniej części pojazdu. Nie została nawet uszkodzona przednia szyba.

ROMAN STEFAŃSKI

WŁOSKI

FIAT

TANIE CZĘŚCI

Sklep » MADO «

Kraków, ul. Wielopole 16
godz. 9-18



Mercedes-Benz

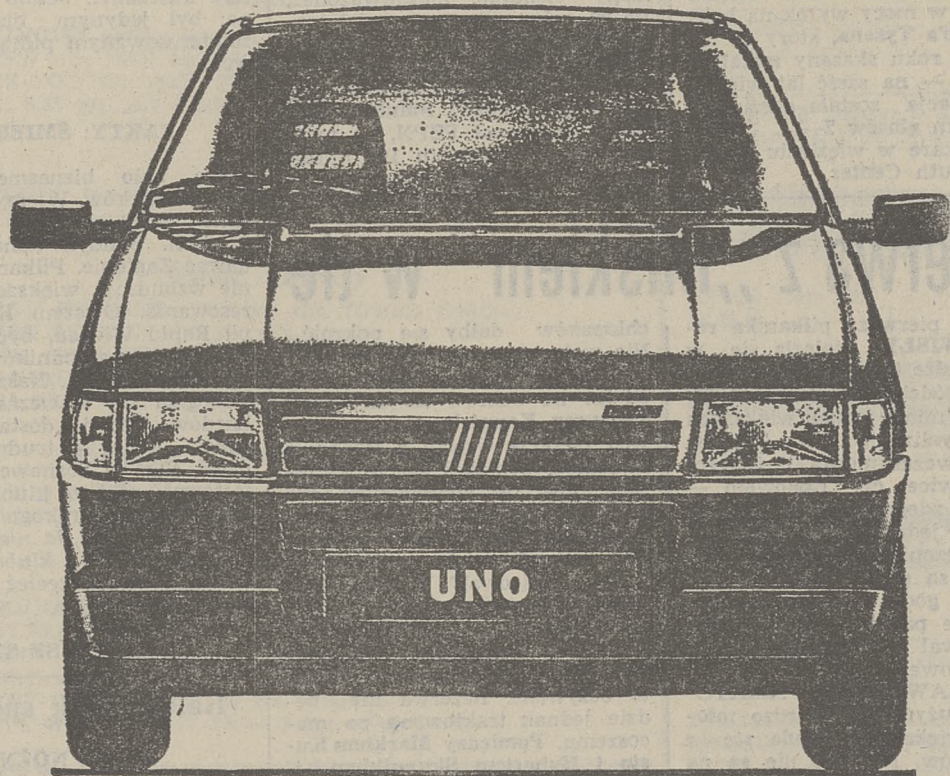
mgr inż. Jan Kosmowski
**AUTORYZOWANA
STACJA
OBSŁUGI**

Kraków ul. Ofiar Dąbia 2
tel. (012) 12 - 95 - 18
fax. (012) 12 - 77 - 77

oferuje:

- sprzedaż samochodów marki Mercedes-Benz
- obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną
- blacharstwo, lakiernictwo
- sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie

KOSMOWSKI

„FIRE”
ZNACZY
OGIEŃ

Jeśli lubisz dynamiczną i aktywną jazdę, Fiat Uno z rewelacyjnym silnikiem „Fire” da Ci prawdziwe zadowolenie. Ten nowoczesny silnik zapewnia dobre przyspieszenie i ekonomiczną jazdę. Poczujesz jego entuzjazm, przyciskając pedał gazu! Dzięki silnikowi „Fire” i eleganckiej linii, Twoje

pierwsze zetknięcie z Fiatem Uno przerozdzi się w namietność: wygoda, niskie koszty eksploatacji, 6-letnia gwarancja nadwozi i 2-letnia lakierni czynią go najchętniej kupowanym samochodem z importu.

FIAT UNO. FIAT TIPO. FIAT TEMPRA.

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY Z BONIFIKATĄ
POLINAR fabryczny dealer FIAT AUTO POLAND
Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14 tel. (0-12) 11-30-09, 2156-84

FIAT



SPORTOWY

Po raz siódmy pierwszoligowe, piłkarskie derby Wisły z Hutnikiem

Konfrontacja charakterów...

Sroda — niedziela, to jak do tej pory, rytm gry w piłkarskiej ekstraklasie. Kibiców z naszego regionu z pewnością najbardziej zainteresują niedzielne Wielkie Derby Krakowa, które rozpoczną się na stadionie przy ul. Reymonta o godzinie 17...

PO RAZ SIÓDMY W I LIDZE

W futbolowej ekstraklasie Wisła i Hutnik grały ze sobą sześć razy; wszak jedenastka z Suchych Stawów jest w niej od trzech sezonów. Bilans przedstawia się następująco: dwa zwycięstwa Wisły (2-0 i 1-0) — cztery remisy (trzykrotnie po 1-1, raz 2-2); bramki: 8-5. Co ciekawe — wszystkie trzy derbowe mecze, kiedy gospodarzem była „Biała Gwiazda”, kończyły się rezultatami 1-1...

NIKT NIE „ODPUŚĆ”!

W obozie „Białej Gwiazdy” normalne zajęcia treningowe, spokój, sympatyczna atmosfera. Kiedy trener Marek Kusio ogłosił derby skład? Najprawdopodobniej dopiero jutro, na przedmeczowej odprawie. Zaden z piłkarzy nie narzeka na problemy zdrowotne, nikt też nie musi przymusowo pauzować za oglądanie kolorowych kartoników w rękach arbitrow. Ambicje wiślaków? W najgorszym razie zwycięstwo; nikt nie będzie traktował przeciwników ulgowo — kibicom należałoby się wreszcie derbowe zwycięstwo na własnym boisku...

W obozie „hutników” nastroje podobne. Dziś będzie tylko przedmeczowy rozruch. Trener Piotr Kocub zdaje sobie sprawę z problemów personalnych (defensywa, kara Sermaka za chorowską „czerwien”), ale szykuje ponownie jakąś wyjątkową niespodziankę dla wiślaków. Uznaje ich za faworytów, jednocześnie twierdzi, że derby staną się konfrontacją zespołów, które walczą, demonstrując piłkarski charakter. Plan Hutnika? Przede wszystkim nie przegrać; grać systemem zwycięstwa u siebie — remis na wyjeździe...



Fot. J. J. Rubis

BYŁY DERBY W II LIDZE

Od 1985 do 1988 roku Wisła i Hutnik potykały się na szczeblu drugiej ligi. Bilans wygląda tak: trzy zwycięstwa Wisły (2-1, 2-0, 1-0) — dwa remisy (po 1-1) — jedno zwycięstwo Hutnika (2-0), bramki: 7-5. Tym samym całokształt bilansu ligowych meczów Wisły obu krakowskich drużyn przedstawia się następująco: 5 zwycięstw Wisły — 6 remisów — 1 zwycięstwo Hutnika, bramki: 15-10 dla Wisły.

SPRINTEM

● (B) SHEFFIELD. Trwają pływackie mistrzostwa Europy. Dariusz Jarzyna w wyścigu na dystansie 200 metrów stylem klasycznym ustanowił rekord Polski — 2:14,79 (w finale był czwarty — wygrał Brytyjczyk Gillin). Drugi rekord Polski ustanowiła Anna Uryniuk w wyścigu na 100 metrów stylem motylkowym — 1:02,49 (w finale „B” była trzecia).

● PRAGA. Podczas mistrzostw Europy w strzelectwie Rosjanka ustanowiła rekord świata w konkurencji pistoletu pneumatycznego — 1161 pkt.

● MOSKWA. Czwórka rosyjskich kolarzy torowych ustanowiła rekord świata w wyścigu na 4 kilometry — 4:05,507 min. Wynik ten wymaga jeszcze homologacji Międzynarodowej Unii Kolarskiej.

● BRNO. Podczas strzeleckich mistrzostw Europy juniorów nasi reprezentanci zdobyli brązowy medal w konkurencji skeet — 338 pkt. Wygrali reprezentanci Cypru przed drużyną Finlandii. Natomiast Marcin Kmiecik zdobył srebrny medal w strzelaniu do ruchomej tarczy. Wygrał Słowak Pelach.

● SHEFFIELD. Na pływackich mistrzostwach Europy złoty medal na dystansie 100 metrów stylem motylkowym zdobyła Plewińska (Francja), a na 100 metrów stylem klasycznym Niemka Gerasch (Polka Kupiec na 8. miejscu).

● DUNAKESZ. Janusz Darocha i drużyna Polski wywalczyli tytuły mistrzów Europy w samolotowych mistrzostwach w lataniu precyzyjnym.

Obok krakowskich Wielkich Derbów sporo emocji winien przynieść mielecki mecz Stali z liderem czyli szczecińską Pogonią. Ciekawie zapowiadają się także spotkania Legii z Widzewem Łódź oraz Ruchu z poznajskim Lechem. W pozostałych meczach zmierzą się: Katowice z Siarką Tarnobrzeg, ŁKS z Tygodnikiem Millardier Pniewy, Stal Stalowa Wola z Zagłębiem Lubin, Warta z Polonią Warszawa oraz Zawisza z Górnikiem Zabrze.

(BAT)

Kto? Z kim? Kiedy? ★ III liga ★ Kto? Z kim? Kiedy? ★ III liga ★ Kto? Z kim?

W najbliższy weekend rozpoczną się piłkarskie rozgrywki III ligi małopolskiej. Do rywalizacji przystąpi 18 drużyn, w tym aż 10 z województwa: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. Mecze odbywać się będą zwykle w soboty i niedziele. Inne terminy to środy (18 sierpnia i 1 września) oraz czwartki (11 listopada). Poniżej zamieszczamy kalendarz rozgrywek w I rundzie...

7 SIERPNIA

Igloopol — Wawel
Unia T. — Czuwaj
Czarni — Cracovia
Garbarnia — Tarnovia
Wisła II — Kabel
Polonia — Sandecja
Dalin — Pogoń
Stal — Kamax
Jarosław — Zelmer

14 SIERPNIA

Wawel — Sandecja
Kabel — Polonia
Tarnovia — Wisła II
Zelmer — Pogoń
Cracovia — Jarosław
Dalin — Garbarnia
Kamax — Czarni
Czuwaj — Stal
Igloopol — Unia T.

18 SIERPNIA

Unia T. — Wawel
Stal — Igloopol
Czarni — Czuwaj
Jarosław — Kamax
Pogoń — Cracovia
Polonia — Tarnovia
Sandecja — Kabel
Garbarnia — Zelmer
Wisła II — Dalin

21 SIERPNIA

Wawel — Kabel
Tarnovia — Sandecja
Dalin — Polonia
Zelmer — Wisła II
Cracovia — Garbarnia
Kamax — Pogoń
Czuwaj — Jarosław
Igloopol — Czarni
Unia T. — Stal

28 SIERPNIA

Czarni — Unia T.

Garbarnia — Kamax
Polonia — Zelmer
Kabel — Tarnovia
Stal — Wawel
Jarosław — Igloopol
Pogoń — Czuwaj
Wisła II — Cracovia
Sandecja — Dalin

1 WRZEŚNIA

Wawel — Tarnovia
Dalin — Kabel
Cracovia — Polonia
Zelmer — Sandecja
Kamax — Wisła II
Czuwaj — Garbarnia
Igloopol — Pogoń
Unia T. — Jarosław
Stal — Czarni

4 WRZEŚNIA

Czarni — Wawel
Garbarnia — Igloopol
Kabel — Zelmer
Tarnovia — Dalin
Jarosław — Stal
Pogoń — Unia T.
Wisła II — Czuwaj
Polonia — Kamax
Sandecja — Cracovia

11 WRZEŚNIA

Wawel — Dalin
Zelmer — Tarnovia
Cracovia — Kabel
Unia T. — Garbarnia
Kamax — Sandecja
Czuwaj — Polonia
Igloopol — Wisła II
Stal — Pogoń
Czarni — Jarosław

18 WRZEŚNIA

Garbarnia — Stal
Polonia — Igloopol
Sandecja — Czuwaj
Kabel — Kamax

Tarnovia — Cracovia
Jarosław — Wawel
Pogoń — Czarni
Wisła II — Unia T.
Dalin — Zelmer

25 WRZEŚNIA

Wawel — Zelmer
Unia T. — Polonia
Czarni — Garbarnia
Cracovia — Dalin
Kamax — Tarnovia
Czuwaj — Kabel
Igloopol — Sandecja
Stal — Wisła II
Jarosław — Pogoń

2 PAŹDZIERNIKA

Garbarnia — Jarosław
Polonia — Stal
Kabel — Igloopol
Zelmer — Cracovia
Pogoń — Wawel
Wisła II — Czarni
Sandecja — Unia T.
Tarnovia — Czuwaj
Dalin — Kamax

9 PAŹDZIERNIKA

Wawel — Cracovia
Unia T. — Kabel
Czarni — Polonia
Igloopol — Tarnovia
Jarosław — Wisła II
Kamax — Zelmer
Czuwaj — Dalin
Stal — Sandecja
Pogoń — Garbarnia

16 PAŹDZIERNIKA

Garbarnia — Wawel
Polonia — Jarosław
Kabel — Stal
Cracovia — Kamax
Wisła II — Pogoń
Sandecja — Czarni
Tarnovia — Unia T.

Przypomnijmy, że spadkowiczem z II ligi jest Igloopol, natomiast beniaminkami III ligi: Wisła II, Dalin Myślenice, Polonia Przemyśl i Stal Łańcut. W porównaniu z ubiegłym sezonem z ligi ubył: Okocimski (awans), Izolator, Stal Sanok, Stal II Mielec i Glinik (spadek). W tym sezonie Kraków reprezentuje aż 5 drużyn. Do derbów dojdzie także w Tarnowie i Przemyślu...

(FK)

ŚMIERĆ KLUBU

Rekordy padały w latach siedemdziesiątych. Na mecze Zagłębia z Górnikiem przyszedło wówczas ponad 40 tysięcy kibiców. Spokojnie z Ruchem gromadziło niewiele mniej. Były kłopoty z biletami, tłok, puchary... Dziś Stadion Ludowy w Sosnowcu to betonowa trumna. Murawa coraz biedsza, linie mniej widoczne, powoli wyrastają akacje. Nagła śmierć nastąpiła 30 czerwca. Na porządek przyjechał tylko syndyk. Ostatniego namaszczenia dokonali: prezes Jan Szot i p.o. dyrektora Krzysztof Smulski. Tym razem nie było tłumów...

Oficjalna przyczyna śmierci: 5 miliardów złotych długu.

Pierwsze objawy choroby wystąpiły 3 lata temu. Przez ten czas nie znaleziono człowieka, który miałby remedium. Lekarstwo na śmierć. Pieniądze...

Na sali konferencyjnej stoi 12 foteli, 4 stoły, telewizor, w kącie pomiaty, plakaty zaprasza na mecz Polska — Niemcy („rewanż za Monachium”), żółte ściany. Cieszą. Nie stuka żadna maszyna, nie dzwoni żaden telefon... Na przeciw mnie wpatrzony w okno Krzysztof Smulski. Zderzeniowy, przynęcony. „Jestem w szkole. Ten pokój nigdy tak nie wyglądał. Tutaj tętniło życie. Od lutego jestem bez pracy, a mimo to przychodzę w to miejsce codziennie. Tak, jakby miało się coś tu jeszcze narodzić”. Swoim zachowaniem sprawia wrażenie, że w to wierzy. Instynktownie. Podrywa się, zmienia fotel... Jak ktoś, kto nie może zrozumieć, że to naprawdę koniec, że już jest niepotrzebny, że może sobie pójść. „Jeśli to koniec, to... w takim razie smarowałem pół życia...”

Dłuższą chwilę trwa przekonanie Pana Krzysztofa o sensie dokonania sekcji zwłok. „Nie wiem czy komuś jest potrzebna prawdziwa przyczyna śmierci Zagłębia?”

Czyżby ofiarą stał się klub? Kapitalizmu? Bezmocy? Indolencji? Błędów organizacyjnych? A może był nikomu niepotrzebny i jego śmierć była nieodzowna i konieczna. Padł swoją własną ofiarą?

POMYSŁ NA OCALENIE — PROBY RATUNKU

I. Sklepik. Jest mały, oszklony i znajduje się naprzeciw portierni. Jest nieczynny. Na półkach leżą porzucone pamiątki klubowe. Naklejka z herbem Zagłębia — 5 tys. Żeby spłacić cały dług należy sprzedać milion naklejek. Breloczek z koleżką na klucze (też firmowy) — 10 tys. Należy sprzedać pół miliona breloczków by zebrać 5 miliardów. Stare programy i propozycje — nie wycenione.

FAKTY: CUDOWNE LATA

Narodził się 1906. 4 razy wice-mistrzostwo Polski, 4 razy Puchar Polski, Puchar Interligi Amerykańskiej, Majewski, Galecka, Myga, Śpiewak i duża sympatia do tego klubu Edwarda Gierka — największe plony lat

Tyson posiedzi...

Sąd Apelacyjny stanu Indiana utrzymał w mocy wyrok na boksera Mike'a Tysona, który 10 lutego 1992 roku skazany został — za gwałt — na sześć lat więzienia. Apelacja została odrzucona stosunkiem głosów 2-1... Tyson odbywa karę w więzieniu w Indiana Youth Center.

Rezerwa z „Miśkiem” w tle

Po raz pierwszy piłkarska rezerwa WISEY znalazła się w trzeciej lidze (wtedy zwanej międzywojewódzka) w sezonie 1986/1987. Nie miała jednak większych szans rywalizacji z Unią Tarnów (była wówczas mocna...), Starem Starachowcem czy Rakowem — została zdegradowana. Drugie, również jednoroczne podejście, było w sezonie 1987/88. Teraz „rezerwowie” są po raz trzeci w III lidze, a gość jest przypomnieć, że jeszcze przed dwoma laty zespół grał w krakowskiej klasie okręgowej...

NAJPRAWDZIWSI AMATORZY. Drużyna jest bardzo młoda, w większości składa się z nastolatków. Piłkarze nie są na żadnych etapach czy stypendiach. Jedynie pieniądze jakie mogą otrzymać to premie za wygrane lub zremisowane mecze. Ich wysokość nie będzie odbiegała od trzecioligowej, średniej — od 100 do 500 tysięcy złotych na „głowe”. Zespół utrzymywany jest z funduszy klubu, sekcji (np. sprzedaż pamiątek) oraz indywidualnych sponsorów.

LUZIE. Po Marku Kusiole, który wprowadził rezerwę do III ligi, obowiązki trenerskie przejął były świetny skrzydłowy „Białej Gwiazdy” Hubert Skupnik. Opiekunem z ramienia sekcji i jednocześnie głównym sponsorem jest Włodzisław Wykurz, o którym się mówi, że za tych

ta pieniądze przeżył cały sezon). Klub nie był jednak przygotowany do działania w pojedynkę. Miasto nie interesowało dokładanie pieniędzy. Nawet gdy prezesem klubu został Prezydent Miasta Zdzisław Kleśko, Zagłębie nie uzyskało żadnych preferencji. Prezes „nie znalazł się na sporcie i nie pojawiał inicjatyw”. „Sosnowiec to miasto, w którym wszyscy dużo gadają, ale nikt nic nie robi... Nikt tak naprawdę tutaj nie chce sportu. Nawet siatkówka w Płomieniu Miłowice padła... To jest syndrom Sosnowca”.

Na pewno jest to biedne miasto. Niewiele mieszkańców posiada większy kapitał. Jeśli nawet, to nikt nie chciał go rozmiękać. Specyfika miasta — położonego już poza obrębem Śląska — to mieszkańcy. Głównie przyjezdni. Rdzenni sosnowiczanie to zaledwie procent. Ludzie „nie nauczyli się chodzić na Zagłębie”.

POMYSŁ NA OCALENIE

3. Składka. Wystarczy żeby każdy mieszkaniec Sosnowca (300 tysięcy osób) przekazał na rzecz klubu 17 tysięcy złotych. W taki sposób też można zgromadzić 5 miliardów.

FAKTY: KOSZMAR

Z pierwszej ligi wylecieli w barażach. Rok później byli już w trzeciej. Z klubu odeszli: Koniarek, Kuczyński i Czerwinski. Znowu pojawiła się szansa. Szansa na przeżycie... Ale kasę przejadły wydatki i fatalna działalność gospodarza. Odszedł Mandryś, przyszedł Kubica. Klub dogorywał... „Działacz powieści jak szczury z tonącego okrętu. Zostałem sam z prezesem Szotem. To już był koszmar. Zadłużenie rośnie. Chcieli nam wyćwiczyć prąd, wodę... Marzyłem żeby przyszedł ktoś z pieniędzmi.” Nikt nie inwestował, nikt nie pożyczal...

POMYSŁ NA OCALENIE

4. STAL. 23 lutego właściciel smażalni kurczaków Pan Kubowicz (pracował wcześniej w Wójcik w reprezentacji olimpijskiej) postanowił ratować piłkę dla Sosnowca. Dwa dni później na Walnym Zebraniu Zagłębia postanowiono dwie rzeczy:

a. Z dniem 30 czerwca przestaje istnieć klub Zagłębie.
b. Wszyscy zawodnicy nieodpłatnie przekazani zostaną Stali Sosnowiec — drużynie Kubowicza. Stal miała przejąć Zagłębie bez długów. Tylko aktywa.

Przez 3 miesiące żaden z zawodników nie otrzymał pensji. Dopiero teraz syndyk wypłaci pierwsze pieniądze — za maj. Kubowicz nie wywalał się ze swoich obietnic. Gwarantował 300 milionów miesięcznie. Widać że szyć kurczaki... Jedno jest pewne: był jedynym biznesmenem zainteresowanym piłką w Sosnowcu.

FAKTY: ŚMIERĆ

Nie było biznesmenów. Nie było fanatyków. Wierzyliście (głównie ZUS) działali zgodnie z prawem. Syndyk kończy sprzedaż Zagłębia. Piłkarze i sprzęt nie wzbudzają większego zainteresowania. Owszem Kubiec kupił Rapid Wiedeń, być może jeszcze kilku zawodników znajdzie atrakcyjny klub... Nasze państwo wzbogaci się wówczas o 5 miliardów. Kto je dostanie, komu będzie lepiej — trudno powiedzieć. Nikt w Sosnowcu nie protestował, nikt o klub nie walczył. Nikt do nikogo nie może mieć pretensji. „Ja nie mam nic. I chociaż jestem klubowym patriotą, portek przecież nie sprzedam”.

TOMASZ STELMACH

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA

Wisła — Hutnik (I liga), niedziela godz. 17.
Okocimski — Avia Świdnik (II liga), niedziela godz. 17.
Wisła II — Kabel (III liga), sobota godz. 11.
Garbarnia — Tarnovia (III liga), sobota godz. 17.
Igloopol — Wawel (III liga), sobota godz. 17.
Unia — Czuwaj Przemyśl (III liga), sobota godz. 17.30.
Dalin — Pogoń Leżajsk (III liga), niedziela godz. 17.

ZUŻEL

Unia Tarnów — Apator Toruń (I liga), niedziela godz. 17.30.

(BAT)

ile za co?

OBLIGACJE

Tabela kursów obligacji Skarbu Państwa — sesja 6.08.1993 r.

RYNEK BLOKOWY — Państwowa Pożyczka Jednoroczna II seria (PPJ 2), Państwowa Pożyczka Jednoroczna III seria (PPJ 3), Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV seria (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V seria (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I seria (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II seria (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III seria (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV seria (PPT 4):

Nazwa	Data wykupu	Transakcje kurs (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.)		Obrót (tys. zł)
				kupno	sprzedaż	
PPJ 2	2.09.93	—	401,0	99,0	99,5	—
PPJ 3	2.12.93	—	269,2	97,7	99,6	—
PPJ 4	2.03.94	—	168,7	97,7	98,8	—
PPJ 5	2.06.94	—	52,8	97,7	—	—
PPT 1	4.08.95	—	3,1	—	100,0	—
PPT 2	3.11.95	—	4,1	—	100,0	—
PPT 3	4.02.96	—	3,1	98,1	99,3	—
PPT 4	5.05.96	—	2,0	—	—	—
PPT 5	5.08.96	—	2,0	—	—	—

Notowanie zamiennych obligacji Skarbu Państwa II emisji w dniu 6.08.93. Oferta sprzedaży: 112 proc., oferta kupna: 107,2 proc. Biuro Maklerskie Arabski i Gawor, ul. Lubicz 25, tel. 21-50-66 przyjmuje zlecenia na giełdę w dniu sesji do godziny 8.30. Drogowyk od 11.00 do 12.00.

PIONEER

PIERWSZY POLSKI FUNDUSZ POWIERNICZY

Bieżąca wartość	Poprzednia wartość	Początkowa wartość
5 sierpnia 1993 r.	3 sierpnia 1993 r.	30 lipca 1992 r.
Wartość aktywów netto na jednostkę uczestnictwa		
234.300 zł	230.600 zł	100.000 zł
Maksymalna cena zakupu jednostki uczestnictwa		
247.937 zł	244.021 zł	105.820 zł

EXBUD informuje

Zarząd spółki podjął decyzję o utworzeniu we wrześniu br. nowego przedstawicielstwa zagranicznego w Edmonton. Przedstawicielstwo będzie reprezentować interesy EXBUDU na rynku kanadyjskim i amerykańskim. W lipcu rozpoczęło działalność kolejne przedstawicielstwo w Niemczech — we Frankfurcie nad Menem. EXBUD S.A. zbył 360 udziałów (o łącznej wartości 36 mln zł) w ESPEBE Sp. z o.o. Zakład Produkcji Energooszczędnych Elementów Budowlanych z siedzibą w Radomiu.

Wzrost zysków WBK SA

Zysk netto Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA w pierwszym półroczu osiągnął wartość 107.372 mln zł, czyli o 12,9 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r. — poinformowała Giełda Papierów Wartościowych. Pożyczki dla instytucji finansowych udzielone przez WBK SA wyniosły na koniec III kwartału 3.298.790 mln zł, co w porównaniu z ub. r. stanowi ponad 6-krotny wzrost. Wartość pożyczek dla pozostałych klientów wzrosła o 15,7 proc. do poziomu 7.814.524 mln zł. Zyski z operacji finansowych i działalności operacyjnej za dwa kwartały tego roku wyniosły 267.763 mln zł (182.897 mln zł w tym samym okresie ub. r.).

KRAJOWE GIEŁDY TOWAROWE

Cukier

● TRZCINOWY rafinowany kl. A polaryzacja 99,8 reexport (CIF port bałtycki) min. 12500 ton: 260 USD / t (Biuro Marketingu i Sprzedaży „IMEX-POL” tel. Tychy 27-24-91)

CUKIER: 8,55 tys. zł/t (Giełda Łódzka S.A. tel. Łódź 42-61-11).

Zboża

● PSZENICA konsumpcyjna: 2650 tys. zł/t (Giełda Łódzka).

● PSZENICA wysokogłutenowa imp. Kanada: 2820 tys. zł/t. (j.w.)

Pasze, nawozy

● OTREBY PSZENNE: 1900 tys. zł/t. (Giełda Łódzka).

● OTREBY ŻYTNIE: 1740 tys. zł/t. (j.w.)

● SRUTA SŁONECZNIKOWA z dostawą 3800 tys. zł/t. (j.w.)

● SRUTA SOJOWA: 6500 tys. zł/t. (j.w.)

● SRUTA RZEPAKOWA: 2430 tys. zł/t. (j.w.)

Tłuszcze roślinne i zwierzęce

● OLEJ Z OLIWEK (FOB Afryka): 0,7 USD i (IMEX-POL Tychy).

● SMALEC PACZKOWANY: 7,4—7,8 tys. zł/kg (Giełda Łódzka)

Mięso, przetwory

● WĄTROBA WIEPRZOWA: 17 tys. zł/kg (Giełda Łódzka).

● PÓLTUSZE WIEPRZOWE MROŻONE: 24—24,5 tys. zł/kg (j.w.)

● DROBNE WIEPRZOWE kl. 2: 33,2—35 tys. zł/kg (j.w.)

● GOLONKA IMP. KANADA: 22,4 tys. zł/kg (j.w.)

● BOCZEK WIEPRZOWY: 28 tys. zł/kg (j.w.)

● GŁOWY WIEPRZOWE: 10,7—11 tys. zł/kg (j.w.)

UWAGA!!!

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ruczaj-Zaborze” w Krakowie posiada wolne mieszkania własnościowe kat. M-2, M-3, M-4, M-5 w budynku przy ul. Kobierzyńskiej 101 os. Ruczaj z natychmiastowym terminem zasiedlenia.

Koszt 1 m² mieszkania wynosi 8.300.000 zł.

Wpłata własna — 20% wartości mieszkania do dnia 12.08.1993 rok. Pozostała kwota kredytu spłacana będzie kredytem długoterminowym.

Wysokość miesięcznej spłaty kredytu wraz z odsetkami — 20% dochodów rodzinny brutto.

Pierwszeństwo w otrzymaniu mieszkania mają członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Ruczaj-Zaborze”!

IG-104/F/VIII

Msza św. za spójność duszy

4.10.

JANA WIERZBANOWSKIEGO

odbędzie się 8 sierpnia 1993 (niedziela) o godz. 21.00 w kościele oo. Dominikanów, o czym zawiadamiają pogrążeni w prawdziwym smutku i żalu

MATKA, BRAT I RODZINA

Kol. mgr inż. BARBARZE NOWAKOWSKIEJ

wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA Tadeusza Mondkiewicza składają

Zarząd, koleżanki i koledzy KHNO „POLAN” przed. S.P.

Drogiej Koleżance

JADWIDZE KUDŁACIK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MEŻA Dyrekcja, koleżanki i koledzy Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

LOKAL ścisłe centrum (Rynek Kleparski 12) z powodu wyjazdu do wynajęcia. 21-88-65. sg-28135

WIELICZKA — piękny lokal, doskonały punkt, wynajem lub współpraca. 78-36-42. sg-28649

GARSONIERY lub małego mieszkania z telefonem w Śródmieściu poszukujemy, tel. 48-10-47. (5319)

MIESZKANIE jednopokojowe — centrum, sprzedam, 21-38-06. (5162)

ODSTĄPIĘ elegancki salon fryzjerski lub sprzedam nowoczesne wyposażenie Kraków, 33-21-24. (5269)

APARTAMENTY do wynajęcia. 37-91-84. M-295

UCZCIWE małżeństwo poszukuje garsoniery do wynajęcia na rok, dwa, najchętniej Azory, Krowodrza. Tel. 22-19-45, (praca). sg-27411

NIERUCHOMOŚCI

TANIO sprzedaje działki budowlane uzbrojone ośmio- i dziesięcioar w Czerwcu — Zapora z dobrym dojazdem, pięknym widokiem, blisko lasu, świeże powietrze. Tel. 258 po 22.00. sg-28679

BIEŻANÓW: pół domu, zabudowania, ogród, działka 80 a, sprzedam. 33-74-05. sg-28656

SPRZEDAM działkę 8 a Kokotów k. Bieżanowa. 78-26-11 w 229, wieczorem. sg-28650

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ Fiata 126p — okazynie. 56-22-66. sg-28140

KUPNO

KUPIĘ przedpłat 43-39-42. C-2687

SPRZEDAŻ

NAMIOT 37-31-81. (5320)

OBRAZ Potrzebowski. Oferty 5221 Kraków Wiślna 2. (5221)

SPRZEDAM przyczepę campingową N132 z przedziałem, cena 25 mln. Słusarczyk Kazimierz, Kalwaria tel. 616, Kolejowa 38. (5241)

PRACA

PRACA za granicą — poradnik — pytań w kioskach.

MURARZY, tynkarzy zatrudnię. Floriańska 53. (5260)

ZŁECĘ dociepie i ułożenie wykładziny podłogowej — dywanowej w pomieszczeniach biurowych i klatce schodowej (w Krakowie) na pow. 3.500 m². Oferty 5314, Kraków Wiślna 2 wraz z ceną w terminie do 5 dni od ukazania się ogłoszenia. (5314)

LISTY ■ OPINIE ■ POLEMIKI

Prezentowane w tej rubryce poglądy i opinie nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji.

List otwarty

W dniu 20.06.1993 r. na stadionie „Wisły” w Krakowie najprawdopodobniej popełnione zostało przestępstwo polegające na oszukaniu innych uczestników Międzypolskiej w futbolu (tzw. „Ligi Polskiej”) — oraz licznie przybyłych widzów, którzy zapłacili za oglądanie sportowych zmagani, a nie wyreżyserowanego widowiska teatralnego. W kilku artykułach na łamach „Dziennika Polskiego” domagałem się interwencji Prokuratury w tej sprawie, gdyż jest ona ewidentnym naruszeniem norm prawnych oraz zasad przyzwoitości (zwanych jeszcze po staremu „zasadami współzycia społecznego”). Prokuratura Rejonowa dzielnicy Krowodrza działała nie podjęła — co jest karygodne, ale (niestety) normalne w dzisiejszych czasach. Wszelkie instytucje państwowe działają źle — a któraś musi najgorzej; przykro, że padło właśnie na Prokuraturę.

Jednak w sprawie tej wpłynęła formalna skarga indywidualna p. Czesława Fundamenta z Prandocina koło Krakowa. Odmowa wszczęcia śledztwa przez Prokuraturę — podjęta przy tym w dość dziwnym trybie — jest jawnym skandalem.

Tłumaczenie, że Prokuratura nie zajmuje się sportem, bo regulują ją wewnętrzne przepisy futbolowe, jest absurdalne. W ten sposób Prokuratura uzna, że politykom wolno kraść (bo tak stanowią wewnętrzne normy w tym środowisku), a po prostu, że wolno oszukiwać przy wymianie znaczków pocztowych, bo tak stanowią normy wydane przez Związek Filatelistów.

Być może w przyszłości Parlament. Król czy Dyktator wyłącza pewne dziedziny spod właściwości sądów powszechnych — powierzając np. królom cygańskim spory między Cyganami, a p. Ewie Łętowskiej spory między kobietami; póki co jednak oszustwo jest oszustwem, niezależnie od tego, czy zostaje dokonane na boisku, w Sejmie, czy w banku. Działanie Prokuratury Prowansalskiej, która wszczęła energiczne śledztwo w „mnie” przeciw „oczywistej” aferze z marsylskim „Olimpique” jest normalne; odmowa wszczęcia postępowania przez panią Irenę Latke-Mastalerz wynika — jak sędzić należy — nie z nieznajomości podstaw prawa, lecz z ogólnej niechęci Prokuratury do rozbicia czegokolwiek, czego robić nie muszą.

Otoż oczekuję od Pana, panie Prokuratorze, że w sposób skuteczny pouczy Pan krakowską Prokuraturę o jej obowiązkach — za wykonywanie których społeczeństwo Jej jednak płaci. Co prawda, przynajmniej skandalicznie mało — ale w takim przypadku właściwym wyjściem jest złożenie wypowiedzenia z pracy, a nie sabotowanie działalności Urzędu. Mam nadzieję, że odwołanie p. Fundamenta zostanie rozpatrzone sprawnie — i resort podejmie właściwe działania.

Z niknącym poważaniem
JANUSZ KORWIN-MIKKE

OD RED.: Powyższy list adresowany jest do Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej — Jana Piłkowskiego.

KPiNy z prawa

...Wśród kulturalnych ludzi istnieje dobry zwyczaj wcześniejszego powiadomienia o zamiarze złożenia wizyty. Niestety Kancelaria Sejmu nie zadała sobie trudu by powiadomić nas o przyjeździe swoich pracowników.

Każdy kto zna pana Henryka Opilo wie, że nie ma on zwyczaju „czmychać” przed kimkolwiek. Pan Opilo zupełnie normalnie wyszedł na wcześniej umówione spotkanie w siedzibie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej, aby zarejestrować naszego kandydata do senatu pana Włodzimierza Olszewskiego.

Kłamstwem jest przypisanie panu Olszewskiemu słów „maszynę do pisania, fax, koparkę schowaliśmy”. Każdy kto w ostatnich dniach odwiedził nasze biuro widział te urządzenia stojące na swoich stałych miejscach.

Oświadczam, że powierzone nam wyposażenie biura poselskiego jest w doskonałym stanie technicznym (wszelkie konserwacje były przeprowadzane terminowo, rachunek za ostatnią przeprowadzoną 21.07.93 do obejrzenia w biurze).

Propozycja pozostawienia w naszej siedzibie sprzętu byłego biura poselskiego spowodowana jest troską o stan kasy państwa. Ogromna sympatia z jaką spot-

kaliśmy się odwiedzając tysiące mieszkańców województwa nowosądeckiego upoważnia nas do patrzenia z optymizmem na wynik wyborów. Dlatego uważamy, że wywołanie wyposażenia biura poselskiego po to tylko by po kilku miesiącach przywozić je z powrotem jest marnotrawstwem grosza publicznego...

Za Operacyjny Sztab Wyborczy KPN
MARIUSZ SMOLEŃ

OD AUTORA: W informacji „KPiNy z prawa” zrelacjonowałem to co usłyszałem od Włodzimierza Olszewskiego — kandydata KPN na senatora. Dzień później wiceprzewodniczący KPN — Krzysztof Król stwierdził, że Konfederacja nie chce sprzętu oddać, może go co najwyżej odkupić. Nie tylko w Nowym Sączu fazy, kserokoparki, maszyny do pisania należące do Kancelarii Sejmu są wykorzystywane w kampanii wyborczej przez KPN, mimo że minął czas ich zwrotu. Wśród kulturalnych ludzi istnieje też inny dobry zwyczaj — oddawania rzeczy pożyczonych...

JERZY CEBULA

Stowarzyszenie Kresowian

Na prośbę Czytelników podajemy, że wszelkich informacji na temat działalności Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kresowian — Wierzyteli Skarbu Państwa i problemów z uzyskaniem ekwiwalentnych rekompensat za mnie pozostawione poza granicami kraju udziela bohater reportażu „Ziemni nie damy” — LESZEK SERBENSKI zakładający oddział Stowarzyszenia na terenie południowo-wschodniej Polski. Kontakt: 32-606 OSWIECIM, ul. Krzywa 19/3, tel/fax 269-89 lub 307-41 (po godz. 20).

Redakcja

Katyn — rekompensaty, odszkodowania?

Dziennik Polski z dnia 1 lipca br. w wydawie pt. „Targi wokół Katynia” przeprowadzonym z p. wiceprezesem Instytutu Katyńskiego w Polsce zamieścił zdanie, że Instytut „Katyński” oczekuje podjęcia kroków ze strony Rządu polskiego celem „wynagrodzenia” odszkodowań dla Rodzin Katyńskich „zanim umrą uprawieni”. W kontekście cytuję się wypowiedź prokuratora sowieckiego na procesie norymberskim — Pokrowskiego, że była to „największa zbrodnia wojenna”. Miał on wówczas na myśli b. sojusznika ZSRR w latach 1939—1941, to jest III Rzeszę Niemiecką.

Skrętobójco zamordowano 15—20 tysięcy polskich oficerów, kwatermistrzów i inteligentów, naszych dowódców i towarzyszy broni. Była to tragedia całego Narodu, choć najbardziej odczuł to członkowie Rodzin. Jedynie właściwy stosunek do tej hekatombie to słowa gen. Władysława Andersa: „Jeśli o nich zapomniemy, niech Bóg o nas zapomni”.

Niestety, prokurator Pokrowski nie jest autorytetem w kwestii określenia tego zbrodniczego mordowania na bezbronnych jako „największej zbrodni wojennej”.

W dniu 1 września 1939 r. było nas 36 milionów, zaś po przeszło 5 latach w granicach między Bugiem i Odram doliczyliśmy się do wszelkich repatriacji 25 milionów. Gdzie brakujące 11 milionów?

Około 3 miliony na Wschodzie, przeważnie w łagrach, kopalniach, na stepach Kazachstanu, około miliona żołnierzy i cywili — na Zachodzie. A więc 6—7 milionów ludności cywilnej — dzieci, kobiet, starców, żołnierzy i cywilów — zgodnie wymordowali sojusznicy w ramach paktu Ribbentrop-Mołotow całkowicie zjednoczeni w idei wyniszczenia narodu polskiego.

6—7 milionów! A więc każda polska rodzina poniosła ofiarę krwi i męczeństwa, i o tym nie możemy zapomnieć, a trzeba będzie pamiętać jeśli:

— sprowadzi się sprawę gehenny całego narodu wyłącznie do 15—20 tysięcy wymordowanych żołnierzy pomijając 6—7 milionów pozostałych Polaków zaatakowanych przez NKWD, Gestapo, SS, Sonderdienst, Wehrmacht;

— jeśli ktoś z Polaków ponosił się do wzięcia Judaszowych Srebrników Odszkodowania.

Bo jeśli strzał w tył głowy spętanego człowieka ma mieć wartość w pieniądzu, to na Budowlany Rzeczypospolitej pojawia się napisy: „MANE-TEKEL-FARES”.

(...)

KAZIMIERZ WELMIŃSKI (rocznik 1921)

ZATRUDNIĘ sprzedawcę (artykuły przemysłowe). Do 35 lat, solidny, matura. 21-89-27. jg-102/F/VIII

FIRMA „Euromoble” zatrudni magazyniera, stolarzy, plastyka lub architekta wnetrz. 66-59-31. jg-103/F/VIII

ZATRUDNIĘ brygady tynkarskie. 44-17-01 w. 232, 34-53-50, 55-23-89, 55-15-55. jg-100/F/VIII

PRZYZJME malarzy-piaskarzy. 44-95-00, wewn. 36-14. (5025)

ZATRUDNIĘ monterów — spawaczy. 78-56-41. (5263)

ZATRUDNIĘ 10 krawcowych umiających dobrze szyc, mechanika do maszyn krawieckich na 1/2 etatu. Zakład w Skawinie, tel. 76-34-93, 55-65-40. sg-22/F/VIII

USŁUGI

PRACE parkiarskie 85.000/m². 55-46-00 w. 322. sg-28149

FIRMA BUDOWLANO-INSTALACYJNA WYKONA

● roboty budowlane
● sieci i instalacje wod.-kan.
● oczyszczalnie ścieków
● roboty ziemne i transportowe
Tel. 47-05-88

MALOWANIE, sprzątanie — gratia. 67-50-09. sg-28143

UKŁADANIE, Cyklinowanie, Tapetowanie, Malowanie. 66-79-80. jg-28645

BIZNES

JAJKA import, hurt (012) 22-80-66 w. 221. jg-101/F/VIII

RÓŻNE

„FANY” — agencja. 55-81-89.

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę gwarancyjną nr 19737/93 oraz rachunek nr 3181/V/93 do samochodu Cinquecento w rejonie ul. Włoczków — proszę o wiadomość 18-87-02 lub 22-50-80. syg-28141



INFORMACJA

O HANDLU, PRODUKCJI I USŁUGACH BIEŻĄCA INFORMACJA O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH

— 55-52-87 —
— 11-75-48 —
— 44-49-82 —
— 55-43-35 —

KRAKÓW

TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA

95 PONIŻEJ DO PIĄTKU W GODZ. 9—18

PRACA

KUKNERKA zatrudnię, chętnie renciście, tel. 37-22-98 wew. 58. 4526

SPECJALISTY (sprzedaż, marketing) poszukuje firma, zgłoszenia pisemne. Szczegółowe resume CCS, Inc. Poland, ul. Sarego 16, Kraków. sg-16/F/VIII

TANCERKI, masażystki, panie do towarzyszy, streptizerki zatrudnię. 56-13-55. sg-28794

NAUKA

KURS księgowości komputerowej tel. 22-49-73. 4395

MATEMATYKA 37-39-99. 4889

MATEMATYKA 21-58-53. sg-28702

PRACOWNIK UJ- matematyka 66-42-35. 4841

SZKOŁA Survival, 22-49-73. 4781

MATRYMONIALNE

BIURO matrymonialne „Danton” szuka mężczyzny zdrowych i niezależnych, bez nałogów i wolnego stanu, urodzonych 2 sierpnia 1960 — w perspektywie atrakcyjne małżeństwo. Oferty 28784 Kraków, ul. Wiślna 2.

KUPNO

GARAŻ blaszak z elementów. 37-65-58. sg-28605

„PERŁA”, Wielopole 24, 22-03-50. „Lombard”, skup złota, stare srebro, korale. sg-28713

SPRZEDAŻ

GARAŻ — Huta. 44-93-18. jg-28504

KIOSK 12-98-67. jg-28482

KOMIS „INDEX”, 9-17 — telewizory, radia, komputery, video, pralki, lodówki, sprzęt sportowy. Al. Daszyńskiego 19, 21-30-14. jg-32/F/93

MASZYNE do prażenia kukurydzy z wózkami. Tel. Tarnów 21-23-86. Ta-25733

RAKOWICE, grób ziemny odstąpię. Tel. 11-21-18. 4945

SPRZEDAM przyczepę campingową N-126, 1990 r. (namiot, lodówka, stół + 4 krzesła). Tel. 55-89-08. sg-28793

SPRZEDAM dobermana z rodowodem. (014) 33-04-11. Ta-02685

TERRIER 78-56-23. sg-28626

WTRYSKARKĘ 150g tlók, Szczawnica (0-1872) 2257. 3873

S.C. „VICTORIA”

zaprasza na zakupy do domów handlowych na ul. Lea 53 i Teligi 24 oraz sklepu RTV na os. Słonecznym 11, oraz do hurtowni RTV, ul. Czaplińskiego 3. g-932



PRZEGLĄD

NIERUCHOMOŚCI

Firma **STRONCZAK**
AL. SŁOWACKIEGO 58.

Tel. 33-22-67

od 9⁰⁰ do 19⁰⁰

DOMY W KRAKOWIE

Azory, działka 14 ar, 600 młn.
2 bliźniaki, Azory, działka 5,69 a, 900 młn/każdy.
Jednorodzinny, Bielany, działka 7,88 a, 55 tys. USD.
Jednorodzinny, Wola Duchacka, działka 9 ar, 65 tys. USD.

DOMY POZA KRAKOWEM

Włocławek woj. Bielskie, działka 6,5 a, 250 młn.
Maszków k. Michałowic, działka 15 — 115 a (wg życzenia Klienta), 350 — 500 młn.
Stylowy, Zakopane, działka 2,3 a, 80 tys. USD.
Pensjonat, Rabka, działka 4 ar, 3,5 mld.

PARCELE W KRAKOWIE

Rekreacyjno-budowlana, 30 a, Zakamycze, 60 tys. USD.
Budowlana, 18 a, ul. Wróblewskiego, 21 tys. USD.
2 budowlane 7,5, 25 a, ul. Borsucza, 25 tys. USD/ar.
Pod usługi 4 a, rejon Grzegorzec, 10 młn/m².

PARCELE POZA KRAKOWEM

Budowlano-rolna 3,15 ha, Muszyna Złockie, 70 tys. USD.
Budowlana, Krzeszowice, 5,1 a, 60 młn.
Budowlano-rekreacyjna, Lanckorona, 26 arów, 260 młn.
Rekreacyjna Mników 24 a, 80 młn.

KUPIĘ przedpłatę. 55-26-21.

PRZEDPŁATY — pośrednictwo. Kraków, 21-06-82. sg-28642

STAR, Robur, izoterma sprzedam. Tel. 12-84-84. 4968

WULKANIZACJA — Mateczny (7-22). IG-28524

GARAŻE
»BLASZAKI«
magazyny, wiaty

z blachy ocynkowanej
o dowolnych wymiarach
(typowe 5x3 — cena 7 młn zł)
w terminach 3-10 dni

PPH „KONSTAL-BLECH”

Tarnów

Zbylitowska Góra 196

tel./fax (0-14) 74-31-82

Polecamy transport i montaż

Zamówienia przyjmujemy telefonicznie

LOKALE

POSZUKUJĘ garsonieri lub 2-pokojowego. Tel. 44-76-33, wieczorem. 4944

PRACUJĄCEJ wynajmę pokój, tel. 33-71-26. 4976

ZAMIANY, wynajmowanie. Tel. 16-23-28. jg-28441

Poszukuję
LOKALU SKŁEPOWEGO
w ruchliwym punkcie
Krakowa.
Oferty 940 Kraków, ul. Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ parcelę. 56-49-20. F-65

MŁYN murowany na 30 a, 30 km od Krakowa, przy trasie na Busko-Zdrój, czynny — 900 młn. Kraków, 67-04-19. sg-28790

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną w Bochni na Krzenczkowie II. Wiadomość 243-45. sg-28792

SPRZEDAM działki budowlane — okoliczności. Tel. 33-90-41. jg-28548

SPRZEDAM dom, Kopczyński, Paszyna 230, nowosądeckie. z-022376

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, 15 arów do zabudowy + 15 arów rekreacyjną lub podzielić na dwie działki budowlane — działnica Podgórze, Tel. 55-17-77. 66

WYGENY — biegły, ekspertyzy. 55-86-46. jg-27616

WOLA Justowska, atrakcyjne 8,5 ara, rozpoczęta budowa, materiały — sprzedam. 21-26-45. jg-28572

WILLA w Krynicy do sprzedania. Tel. (0-135) 22-45, po godz. 18. z-022374

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową nr 132/90 wydaną przez Urząd Skarbowy w Krakowie oraz dowód osobisty ZL 4197693. 4967

KRAKOWSKIE Zakł. Zielarskie Herbatol unieważniają pieczęć następującej treści: 1. Kierownik Działu Kontraktacji i Skupu inż. Zbigniew Nawrocki, 2. Rewident Zakładowy Wiesław Kij. jg-91/F/VII

USŁUGI

ALARMY, 12-48-10. 2734

BOAZERIA, szafy, 44-60-90. C-2643

CYKLINOWANIE, układanie „Ka-Bo” 11-77-79. 2068

CYKLINOWANIE, lakierowanie 37-04-55. 4732

CYKLINOWANIE, 37-05-16. 5065

DACHY — malowanie, 36-25-66. 4792

ELEKTROINSTALACJE, 67-65-51. jg-27847

FOTOGRAFIA nagrobkowa, Grzegorzec-ka 7/5, 12-78-85. 3642

MALOWANIE, tapetowanie, 12-82-27. sg-28707

MALUJĘ dachy, 44-04-29, wieczorem. 605/g8

MALOWANIE, tapetowanie 47-94-06. 4631

MALOWANIE, tapetowanie, renowacja okien, drzwi, 66-96-18. 4796

NAGROBK granitowe, 34-06-05. jg-28539

NAPRAWA pieców łazienkowych. 48-50-99. C-2597

OBSZYWANIE wykładzin, dywanów, chodników, 66-08-97. M-220

PARKIETY — wytwórcza. Brzesko, ul. Kolątaja 14, (0-192) 318-90. Ta-25744

PARKIETY — układanie, cyklinowanie. 21-62-54. jg-28554

REMONTY, posadzki, malowanie, tapetowanie, filizy itp. (0-197) 298-76. t-57395

SZKLARZ, 11-16-10. sg-28759

SZKLARZE, 21-85-48. 4391

WOD. — kan., gaz, co. 55-56-08. C-2600

ŻALUJĘ pionowe, poziome — gwarancja. 47-25-19. jg-27877

ŻALUJĘ
poziome

110.000, 155.000

■ produkcja ■ sprzedaż ■

■ montaż ■

„VERDEMA”

Kraków

Biuro Usługowo-Handlowe

tel. 22-61-56 859

BIZNES

PRACOWNIA cukiernicza oczekuje propozycji od agentów. 22-37-27. sg-28617

SANBUD

01-244 Warszawa, ul. Bema 65
tel. 32-02-41, 32-58-62 w. 18, 32-29-64 w. 18
fax 32-13-89

NAJWIEKSZA W POLSCE

HURTOWNIA GIER I ZABAWEK!
Bezpośredni i wyłączny dystrybutor gier i zabawek dla wszystkich w wieku od 4 do 99 lat, największych firm zachodnich!

Instrukcje w języku polskim!
KOLOROWY, FIRMOWY FOLDER
WYSYŁAMY BEZPŁATNIE
NA ŻYCZENIE KLIENTA!
Zapraszamy do naszej hurtowni! z-96

POŻYCZKI

ABY pożyczyć pieniądze pod zastaw wszystkiego — specjalność nieruchomości. „Lombard”, Długa 5, 22-15-54. sg-24442

BAST — najkorzystniejsze pożyczki, komis, skup, sprzedaż złota, srebra, RTV, samochodów, innych. Kazimierza Wlk. 117, 36-88-00. 4616

RÓŻNE

AGENCJA towarzyska Intergracja. 56-24-63. sg-28794

ANASTAZJA... czekam. 48-83-72. sg-28794

AGENCJA towarzyska „Beata”. 11-00-68. jg-28414

AMANDA to miłe spędzony czas. 34-20-28 (16.00-3.00). 4607

ELITA, gabinet masażu dla panów. Tel. 22-65-62. 4239

FANY — agencja. 55-81-89. jg-28526

„FOXY LADY” — całonocowa agencja towarzyska zaprasza. 36-55-89. jg-27629

LADY — agencja towarzyska. 56-13-55. sg-28794

MASAŻE (ewa, wodny itp.) dla panów. Kosma, Grodzka 42, 21-71-60. sg-2/F/VII

NIGHT Club Zygzak. Erotic dance, masaż. Starowiślna 60. sg-28794

ORIENTALNY salon masażu. 21-87-49, 13-21. g-2647

SUPERMASAŻE. 56-13-55. sg-28794

SUPERMASAŻE — ul. Starowiślna 60. sg-28794

RZYM
NEAPOL

najszybciej i najwygodniej

Radtur
REGULARNE
PRZEWÓZY

luksusowymi autokarami,
video + WC.

ODJAZDY

poniedziałek, wtorek, środa,
czwartek, piątek, sobota.

Kraków,

ul. M. Skłodowskiej-Curie 9

☎ 21-80-22, 21-37-00

w godz. 9.00 — 17.00. sk-28

KOŁONIE
OBOZY
WCZASY

◆ w górach ◆ nad morzem

B.T. »TRAPER«

ul. Karmelińska 31, pok. 5

36-22-61 8.00 - 12.00

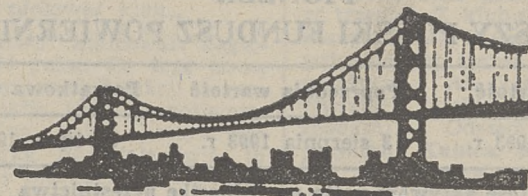
22-77-22 w. 15, 9.00 - 18.00

R-402

TANIE
WCZASY!

Sierpień, wrzesień, październik.

Łącko, tel. 141. z-022379



SPRZEDAM

1. Escort 1,3 Ghia 08.92, bogate wyposażenie, pełna dokumentacja, tel. (012) 21-70-96.
2. VW Passat 91/92 1800 benz., 298 młn, pełna dokumentacja.
3. Escort 1.8 D, 91, 215 młn., pełna dokumentacja.
4. Peugeot dostawczy maxi 87, 125 młn. Tel. (012) 67-44-63.

967

Likwidator
Gminnej Spółdzielni „SCH” w Mikuszowicach
ogłasza sprzedaż
w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- sklepu T 24 w Zielonej wraz z działką
 - sklepu w Mikuszowicach (działka stanowi własność sołectwa Mikuszowice)
 - sklepu w Wyżycach wraz z działką
- Przetarg odbędzie się w dniu 21.08.1993 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni, drugi w dniu 28.08.1993 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni najpóźniej do godz. 9.30 w dniu przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

6/7/93

KOMUNIKAT Z DNIA 29.07.1993 O POROZUMIENIU W SPRAWIE TWORZENIA OGÓLNOKRAKOWSKIEJ SIECI TELEWIZJI KABLOWEJ POMIĘDZY: TK „AUTOCOM” i ZMTK „DAMI” w oparciu o Porozumienie z Urzędem Miasta Krakowa

UWAGA!

Rady Nadzorcze, Zarządy, Członkowie,
Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowych
W NOWEJ HUCIE
„DAMI” ZMTVK RADOM uprzejmie informuje

o zakończeniu budowy sieci telewizji kablowej (z wykorzystaniem własnej kanalizacji teletechnicznej) w zasobach S.M. „Bieńczyce”, „Czyżyny” i „Victoria”, umożliwiającej w pierwszym etapie odbiór

- 21 programów TV,
- 6 programów UKF stereo,
- programu lokalnego z filmami w polskiej wersji językowej.

Jesteśmy gotowi do zainwestowania w rozbudowę naszej sieci na terenach wszystkich spółdzielni w Nowej Hucie. Opłata za usługę będzie pobierana dopiero po uzyskaniu sygnału w mieszkaniu i wyniesie jednorazowo równoważność 30 dolarów USA a opłata eksploatacyjna równoważność 5 dolarów USA miesięcznie.

Istnieje możliwość korzystnego kredytowania opłaty montażowej przez bank. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do naszego biura w Nowej Hucie — os. Kombatantów 7 (parter), tel./fax 47 86 44.

Telewizja Kablowa „AUTOCOM” informuje, że na dzień dzisiejszy wykonała sieć telewizji kablowej na 16 osiedlach Krakowa. Obecnie trwają prace na osiedlach Wola Duchacka Wsch., Prądnik Biały — Zachód, Na Kozłowiec oraz w Skawinie. Od 9 sierpnia br. zgodnie z zapowiedziami rozpoczynamy akcję bezpłatnej unifikacji oferty programowej w sieciach tzn. powiększenia ilości kanałów, w tym wprowadzenie kanałów SAT polskojęzycznych. Od 1990 roku prowadzimy kompleksowo akcję budowy sieci ogólnokrakowskiej stosując tak niskie ceny instalacyjne i opłaty eksploatacyjne aby nasza oferta dostępna była dla wszystkich.

ZAPRASZAMY RADY NADZORCZE, ZARZĄDY MIESZKAŃCÓW, SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH KRAKOWA DO WZJĘCIA UDZIAŁU W NASZEJ AKCJI!

Biuro Obsługi Klienta: ul. Łokietka 20, II p., pok. 206, tel. 34 36 28 pon.-piątek godz. 8⁰⁰-16⁰⁰.

Spółdzielnia nie ponosi żadnych kosztów z racji budowy i eksploatacji wykonywanych przez nas sieci CATV. Całość prac wykonujemy systemem wewnątrzbudynkowym (krytym) bez szpecenia elewacji budynków, co pozwala uniknąć utrudnień przy ocieplaniu budynków. TK „ATOCOM” i „ZMTVK” z racji okablowania 80% wykonanych ogółem w Krakowie sieci zapewnią dostęp do komercyjnego programu TV kablowej (z filmami w polskiej wersji językowej, gramy telewizyjnymi, konkursami, reportażami interwencyjnymi itp.) oraz (całkowita nowość) nowego rodzaju usług dla abonentów — TELESKLEP, AKCJE PROMOCYJNE!

g-963

Dziennik Polski ukazuje się w czterech województwach, utrzymuje trzy wydania lokalne oraz redakcje w Warszawie, Nowym Sączu, Tarnowie, Bielsku Białej, Oświęcimiu, Bochni, Nowym Targu i Zakopanem, dysponując siecią kilkudziesięciu korespondentów w najodleglejszych miejscowościach Małopolski. Zamieszczenie oferty w „Przeglądzie Nieruchomości” z rynku parcel, mieszkań, domów, gwarantuje równocześnie reklamę w Polsce Południowej.

Propozycje Biura przyjmujemy codziennie w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰ w lokalu Agencji Reklamowej Dziennika Polskiego ul. Wiślna 2, II p., pok. 20, tel. 22-19-45

„Przegląd Nieruchomości” ukazywać się będzie w każdy wtorek, czwartek, sobotę